Nr. 359. Dnia 30 grudnia. Niedziela. Dnia 18 (30) grudnia 1894 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego raz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdynastępny raz kop. 20.
Nekrologja za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 3 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	Eugenjusza Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 11	Wschód księżyca o godzinie 3 minut r.	Czwartek:	Daniela Męcz.
Poniedz:	Sylwestra Papieża.	Zachód „ „ 3-ej „ 49	Zachód „ „ 10 „ 52 w.	Piątek:	Tytusa B. W.
Wtorek:	**Nowy Rok.**	Długość dnia godzin 7 „ 42	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 10 (st. 1 c. 8)	Sobota:	Telesfora Pap. M.
Środa:	Makarego Opata.	Przybyło 0 „ 4	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0°.	Niedziela:	**Trzech Króli.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomiła, jutro Lassoty.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm. — od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Odczyty: Na korzyść Towarzystwa dobroczynności odczyt p. Ignacego Dąbrowskiego p. t. „Sonata" (nowela pióra prelegenta—dokończenie). (Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm., 66—1 po południu.) — Na korzyść Towarzystwa opieki nad zwierzętami odczyt popularny p. Adolfa Dygasińskiego p. t. „Koń w łaskach ludzkich". (Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm., 66—5 po południu.)

Zabawy: Zabawa dziecięca z choinką dla członków Towarzystwa wioślarskiego oraz osób zaproszonych. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—4 po południu.)

Zabawy: **Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—8 wieczorem.)**

Teatry: W i e l k i: dziś opera Moniuszki „Straszny dwór"; panie: Dąbrowska, D'Orio, Kwiecińska i Marszałkowska; pp. Czernicki, Chodakowski, Dyliński, Kawalski, Kwieciński, Niedźwiecki i Suszyński; w akcie 4-ym „Mazur" Meunier'a; jutro opera Verdi'ego „Rigoletto" (pierwszy występ panny Julji Biondelli oraz pp. Edwarda Castellano i Broggi-Muttini'ego); R o z m a i t o ś c i: dziś krotochwila Jordana „Pierwszy pacjent"; panie: Czakówna i Gilska; pp. Borawski, Szymanowski, Wojdałowicz i Wolski, oraz komedja Valabreque'a „Najlepszy z mężów"; panie: Czakówna, Lüdowa, Niewiarowska i Szymanowska; pp. Frenkiel, Narkiewicz, Prażmowski i Wolski; jutro komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy"; — M a ł y: (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś wodewil Kuhna „Biedna dziewczyna"; panie: Babińska, Baumanowa, Holtzmanowa, Oswaldowa, Święcka i Zielińska; pp. Borawski, Grubiński, Holtzman, Jarszewski, Jagielski: Kulesza, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Rutkowski i Rzecznik; jutro operetka Audrana „Konik polny i mrówka" (występ panny Bogerskiej). (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37, III-ia—Nowowiejska, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 8016 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

— Doroczna uroczystość zakończenia starego roku obchodzona będzie z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w kościołach: św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), św. Ducha (po-paulińskim) oraz św. Anny (po-bernardyńskim).

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) uroczystość ku uczczeniu Najsłodszego Imienia Jezus.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wowa.

— Jutro, o godz. 9 zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie solenna wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji.

— Uchwały zebrań gminnych i postanowienia magistratów w imieniu mieszkańców miast o przyjęciu

SONATA.

FRAGMENT.

. . . .

O życie nie szło Orliczowi wcale. Gdyby mógł za cenę jego zdobyć wielkość swego dzieła, rzuciłby je bez wahania, nie żałując ofiary. Bo miał nieraz dziwne pragnienie. Zdawało mu się chwilami, że on tę sonatę Cierpienia wygrywa na skrzypcach jakichś, trącając zlekka struny. One dźwięczą cicho, a melodja płynie. Płynie i płynie, rozlewa mu się po duszy, aż gdzieś ginie na gwiazdach, w nieskończoność rozbrzmiewa. Wszystko słucha w zdumieniu i tonie w zachwycie, a on na skrzypcach swoich dobywa takie tony, jakich nieba dotąd nie stworzyły wzoru. Nie tylko już skrzypce grają. Od zenitów do zenitów jego dłoń twórcza poprzeciągała olbrzymie struny, i cały ogrom wszechświata, pijany melodją jego cudnej pieśni, gra z nim razem, śpiewa, kołysze się, chwieje i omdlewa w rozkoszy...

A wtedy z niego wyrywa się jedno nieprzeparte pragnienie. Oto chce, żeby mu się dusza zerwała w ostatniem struny drgnięciu i z dźwiękiem ostatnim rozlała w przestrzeniach, ginąc tak pięknie i cicho, jak melodji skonanie.

Więc pisał ciągle, gorączką spalony, w obawie wielkiej i w ekstazie upojeń. I Bóg wie, ile wrażeń, ile uczuć przechodził w tych chwilach pisania. I radość i smutek, i rozkosz i boleść, i łzy i uśmiechy, targały mu duszę, i miewał nieraz chwile, że nie nawidził dzieła swego, to znowu je kochał i życieby oddał za nie. Rzucał słowa i myśli, niby serca kawały, a każde słowo takie było cząstką własnej duszy jego i chociaż oderwaną już od niej, a przecież żyjącą z nim wspólnie. Miał nieraz wrażenie, że ten poemat cały to jego dusza druga. Oddawał jej wszystko, co tylko miał w sobie. Odzierał się z uczuć, ogałacał z myśli, wysilał z sił swoich i porywów zapału, a jej dawał wszystko, jej, tej duszy drugiej, żeby piękną była, a silną i wielką.

Całe życie jego złożyło mu się na tę jedną chwilę. Co lata długie gromadził i zbierał, co mu się kropla po kropli wsączało powoli,—teraz oddawał z siebie, wyrzucał w wybuchu.

I tak powstała „Sonata Cierpienia".

. . . .

Więc w prędkiem *allegro* ścigała się żywo moralność prac ludzi z ich pragnień mijaniem. Tłoczyły się tony, goniły, spychały, jedne w drugie zachodząc, jedne drugie spędzając, coraz prędzej i prędzej, coraz śmielej i naglej. Latały passaże, kłóciły się tryle, a muzyka biegła w rosnącem wciąż tempie. Pędziły więc tony niby zawzięte na siebie, to się goniąc zaciekle, to krzyżując po drodze, a żaden z nich nie mógł pełnią dźwięków rozebrzmieć. Ginęły w tym pędzie przez nadbiegłe zduszone, zanim echo ich mogło po przestrzeni się rozbiedz.

I tak biegła muzyka.

Z urywanych wciąż tonów, zewsząd w jedno zganianych, złożyła się w końcu wielka dźwięków kaskada, z wielu tonów powstała, a jednym szmerem hucząca.

I była to wieczna wszystkich ludzi praca nad gmachem ich szczęścia. Już od poczęcia swego na pragnienia skazani chcieli choćby przez mozoły i trudy pragnienia te spełnić. Więc pracowali uparcie od zarania lat swoich, żyjąc tylko przyszłością, kiedy rozkoszy zaznają. Nadchodziły jednak ciągle pokolenia wciąż nowe, niosąc swoje potrzeby, swoje pragnienia i cele i gmach, choć nie skończony, już był dla nich za starym. Więc przerabiano, burzono, przestawiano, wznoszono, zawsze z planem odmiennym, bo starzały się dawne, a budynek stał pusty i ledwie zaczęty, bo go nikt wznieść nie zdążył przed końcem dni swoich.

I tak w trudach, mozołach i przyszłości czekania schodziły dni ludziom bez pożytku żadnego. Nadchodziły, jak fale, pragnienia wciąż nowe, jedne drugie spychały, jedne drugie zwalczały, i nim ziścić się mogły, bywały stłumiane. Walczyła zabiegliwość skrzętna z coraz rosnącem pożądaniem i tak migały wciąż pragnienia, ledwo zrodzone, już zgrzybiałe.

Aż utworzył się z tego jeden wyścig olbrzymi pożądań wciąż nowych, wciąż nowych zabiegów, który w czasów przestrzeni zbiegł szybko i chyżo, jak tony allegra, co się gonią zawzięcie.

Mijały ustępy całe tej dziwnej muzyki, doganiały się takty, wyścigały tony, a żadna nuta nie mogła swego echa się dobić. Ledwie tylko zrodzoną zabijały wnet inne, przecinały, gasiły, głuszyły, tłumiły i wciąż pędem leciały coraz dalej i dalej, coraz prędzej i prędzej ku własnej zagładzie. I tak biegły, pędziły, między sobą skłócone, każda z życia pragnieniem, każda ginąc po drodze.

. . . .

Wreszcie zwalniać poczęły.

Przycichłe, osłabłe, łagodniały w zużeniu i, coraz wolniej się tocząc, przeszły w spokojne andante.

Zdawały się nie biegnąć, lecz płynąć. Rozmarzone i senne, poprzednią żywością zmęczone pragnęły teraz wytchnienia i dążyły do niego. Układły się też cicho, jakby na powierzchni wód toni i spokojnie, miarowo razem z nią żeglowały. Toń się marszczyła po wierzchu—one drżały też z lekka, toń płynęła w dal ciągle—one z nią wspólnie sunęły, a zawsze miarowo i sennie, zawsze spokojnie i wolno, zawsze łagodnie i lekko. A wietrzyk powiewny, co wody falował, a fale całował, leciuchno, wolniutko zwiewał razem tony i mieszał je, łączył, zadzierzgał i wiązał.

I z tych powiązanych tonów uprzędła się pieśń jedna.

To łzy i smutki ciche wśród łagodnych pasaży zawodziły nad sobą i skarżyły się losom. Jakieś tłumione łkania, jakieś głębokie szlochania podrywały wciąż tony, pękały serca jakieś, zanosiły się płaczem piersi, a wszystko to się zlewało w jedną skargę ogro-

udziału w ofiarach na wieniec na mogiłę w Bogu spoczywającego Cesarza Aleksandra III-go: 1) mieszkańcy m. Płońska jednogłośnie postanowili przyjąć udział w ofiarach i zebrali na ów cel 10 rs.; 2) mieszkańcy gminy Sarnowo, zebrawszy się w 176, z ogólnej liczby 240, mających prawo głosu, złożyli 10 rs.; 3) mieszkańcy m. Zakroczymia dobrowolnie ofiarowali 10 rs.; 4) mieszkańcy gminy Błędówka w liczbie 148, z 292 mających prawo głosu, zebrali 10 rs.; 5) mieszkańcy gminy Wójty-Zamoście w liczbie 128, ze 175 mających prawo głosu, zebrali dobrowolnych ofiar 10 rs.; 6) mieszkańcy gminy Załuski w liczbie 297, z pośród 357 posiadających prawo głosu, zebrali 10 rs.; 7) mieszkańcy gminy Pomiecho na zebraniu jednogłośnie postanowili oflarować 10 rs.; 8) mieszkańcy gminy Sielec jednogłośnie postanowili ofiarować 15 rs.; 9) mieszkańcy gminy Sarbiewo w liczbie 304, na 417 mających prawo głosu zebrali 10 rs.; 10) mieszkańcy gminy Wychodź w liczbie 223, z pośród 324 posiadających prawo głosu, zebrali 20 rs.; 11) mieszkańcy gminy Naruszewo jednogłośnie postanowili ofiarować 15 rs.; 12) mieszkańcy gminy Sochocin w liczbie 251, z pośród 492 posiadających prawo głosu zebrali 10 rs.; 13) mieszkańcy gminy Szumlin w liczbie 290, z pośród 380 posiadających prawo głosu, zebrali dobrowolnych ofiar 10 rs.; 14) mieszkańcy gminy Modzele w liczbie 215, z pośród 365 mających prawo głosu, ofiarowali 10 rs.; 15) mieszkańcy gminy Strożęcin w liczbie 167, z pośród 312 posiadających prawo głosu, zebrali 10 rs.

(*Warsz. gub. wied.*)

Gaz w gospodarstwie domowem.

Ponieważ bardzo słusznie tu i owdzie odezwały się głosy naszych gespodyń, że oczekują ode mnie szczerzej wypowiedzianego zdania względem wchodzących w Warszawie coraz bardziej w życie kuchen gazowych i w ogóle przyrządów gazowych, mających na celu oszczędność i porządek, zapragnęłam zdać sprawę z zebranych w tym zakresie osobistych doświadczeń i spostrzeżeń. Zanim jednak odpowiem na pytanie, co wywołało tę, będącą dziś na dobie kwestją, nadmienić muszę, że już w początkach roku przeszłego w paru pismach warszawskich pierwsza poruszyłam sprawę gotowania na gazie, co nawet poniekąd wywołało odpowiednie specjalne artykuły i po innych dziennikach. Otóż kwestji gotowania na gazie nie stworzyła sama reklama, lecz głębiej sięgające przyczyny a przedewszystkiem—istotna potrzeba.

Warunki życia klasy średniej w naszem mieście uległy z biegiem czasu gruntownej reformie. Przewrót ten stosunków miejscowych odbywa się coraz prędzej i szerzej.

Z jednej strony wobec rozwijającego się kupieckiego i przemysłowego usposobienia ludności wzrasta przedsiębiorczość, pracowitość i praktyczność; szukamy dróg do ograniczenia wydatków, gdyż czasy coraz cięższe, konkurencja, pomimo spotęgowanej pracy, redukuje często zasoby jednostki, a i grosz (choć niestety nie wszyscy) zaczynamy więcej szanować, jako ciężej zapracowany.

Z drugiej znów strony, służba teraźniejsza staje się coraz droższą, gorszą—brak dobrych służących poprostu! Nie łudźmy się—to pewnik!

Sprawa tych służących, tyle razy dotąd bez żadnego pomyślnego rezultatu rozbierana, stale postępuje naprzód w kierunku dla ich chlebodawców coraz ujemniejszym. Choć doprawdy zbyt mało zdajemy sobie z tego sprawę i nic nie czynimy dla zaradzenia złemu!

Typ dawniejszej wiernej i mało wymagającej służącej chyba że ostatecznie zaginął. Bo też o dawnym patrjarchalnym stosunku państwa do służby mowy być nie może wobec dzisiejszego stanu moralności sfer nizkich w dużych miastach, wobec egoistycznego ducha czasu i nowych prądów, opanowujących tak inteligencją, to jest państwo, jak i służbę, nawzajem dla siebie dziś najobojętniejszych.

Powstające prawie z dniem każdym nowe fabryki dają tysiącom kobiet z pośród klasy dostarczającej dawniej nad potrzebę licznej falangi służących—zajęcie, lepiej pozornie płatne, i chociaż cięższe i mozolniejsze niż służba w domu, lecz mające ten urok, że robotnica fabryczna po za godzinami pracy i w święto jest absolutnie niezależną i wolną od znoszenia ciągłych kaprysów i nerwowości swej pani.

To wszystko jest przyczyną, że kontyngens lepszych kandydatek na służące zmniejsza się coraz bardziej. Nic dziwnego, że wobec większego popytu na wykwalifikowane służące, niż na to ich ilość pozwala, wymagania sług takich rosną i rosnąć będą coraz wyżej. Jakże często już dzisiaj (gorszycie się panie) wykwalifikowana służąca wymaga, prócz wynagrodzenia po 6 mniej więcej rs. miesięcznie, osobnego dla siebie pokoju i, grymasi co do rodzaju pożywienia. Obok tego, coś umiejąca sługa nie chce godzić się do wszystkiego, lecz tylko bądź za kucharkę, bądź za młodszą, tak, że jedynie osoby zamożne mogą sobie pozwolić na wykwalifikowaną służbę i to muszą trzymać koniecznie dwie przynajmniej służące: młodszą i kucharkę.

Cóż dopiero powiedzieć. o kategorji sług nic nie umiejących, tak zwanych służących do wszystkiego. Popychadło takie, choć mniej w ogóle wymagające, kosztuje jednak zawsze parę set rs. na rok, oprócz ciągłych szkód, jakie robi w domu i hardości, którą zatruwa codziennie spokój domowy.

Jakże sobie mamy radzić w tak trudnem położeniu?

Gaz i tylko gaz wyprowadzi nas z tego kłopotu.

Jeśli za granicą te same przyczyny od dawna wywołały ten skutek, że nawet osoby średnio zamożne obywają się tam bez stałych służących, stało się to możliwem głównie dzięki dogodnemu urządzeniu mieszkań tamtejszych, a koroną tej wygody jest bezwarunkowo—kuchnia gazowa. Dajcie panowie budowniczowie kuchnie gazowe naszym skromniejszym mieszkaniom, a zobaczycie, że gospodynie nasze, które tyle razy dowiodły, że tylko warszawianka, gdy zechce, połączyć potrafi wdzięk, gust i elegancję reprezentantki domu, z praktycznością i znajomością wytrawnej gospodyni, obejść się nareszcie zdołają w wielu razach bez usługi, przez co oszczędzą sobie setki rubli rocznie, a co najważniejsza irytacji — a więc zdrowia.

Wszak najgorsza służąca, tak zwana, do wszystkiego, kosztuje z życiem, zapłatą i szkodami przeszło 200 rs. rocznie.

Taka oszczędność warta zachodu!

Ileż skromnych budżetów rodzinnych przy takiej oszczędności pozwoliłoby na przeistoczenie gospodarstwa domowego z ubogiego na dostatnie, umożliwiając przytem odłożenie kilku rubli na czarną godzinę.

Czyż usunięcie głęboko zakorzenionego przesądu, że gospodarstwo rodzinne bez stałej służącej obejść się nie może, powtarzam: czyż taka reforma nie stałaby się prawdziwą zachętą dla szerszego koła kawalerów do wstępowania w związki małżeńskie? Z pewnością większą, niż tak często okazujące się zwodniczemi obietnice posagu!

W wybornie skreślonym specjalnym artykule w pewnym tygodniku, mającym na celu zaznajomienie warszawskiej publiczności z użyciem kuchen gazowych, autor, czy też autorka, oddawszy wielkie pochwały temu sposobowi gotowania, oszczędności na paliwie, na czasie, pracy i innym korzyściom, jakie on przynosi, i opowiedziawszy historję wynalazku kuchen gazowych, słusznie bardzo żali się, że w Warszawie, mleczarz, rzeźnik, przekupka itd., nie przynoszą zrana do domu nabiału, gotowych kotletów i pieczeni, soli, pieprzu, cukru, włoszczyzny i wszystkiego, co już odpowiednio przygotowane iść może wprost do rondla, lub na patelnię.

*

Wobec rozwijających się z dniem każdym przedsiębierczości i zmysłu konkurencyjnego naszych kupców i rzemieślników, wątpić nie można, że podobne dostarczanie prowiantów do domu, po części już obecnie wchodzące w obyczaj, choć niestety zbyt mało popierane jest przez publiczność, nie da na siebie długo czekać w Warszawie, skoro tylko same gospodynie należycie ocenią wypływającą ztąd dla siebie korzyść, gdy zechcą zrozumieć, że choćby dostarczony wprost do domu funt mięsa kosztować miał grosz lub kopiejkę drożej, niż funt mięsa na targu, większy ten wydatek opłaci się sowicie nietylko dzię-

---

mną i płynęło powoli, udręczone, zbolałe, cierpieniem przybite. Uskarżali się niemi, kalecy i ślepcy, że byli niewinni, a w przekleciu powstali; zawodziły sieroty, że im matki pobrali, a matki jęczały, że dziatki im marły; płakały starce młodości, że zbiegła im szybko; złorzeczyły młodzieńce, że wcześnie pogasły.

I tak pieśń ciągle płynęła. Łkały strasznie wioliny, uskarżały się basy, tony płakały, szlochały, wzdychały, kwiliły, a coś po nad niemi zdawało się ręce łamać w bólu i jęczeć straszliwie.

W końcu tchu już nie stało. Jakiś przeraźliwy ucisk, jakieś bezmierne znużenie ogarnęło rozłzawione tony, zaczęły się tłumić, zadławiać i dusić, a tylko ich echo, co sobie ręce łamało z bólu i włosy rwało z głowy, załkało teraz okropnie. I choć pieśń się urwała, to przerażone echo przedłużyło jej trwanie, bo łkało... łkało... i łkało...

. . . .

Zamilkłe na chwilę tony odezwały się znowu.

Gdzieś z krańca niebios odbite łkań drżenie przypłynęło nad struny i musnęło je w powiewie. Struny zabrzęczały cicho i rozśpiewały się znowu.

Rozskarżone, zbolałe i ledwie już szemrzeć mogące, rozlały się teraz w śpiewne i łzawe *adagio*. Coraz czystsze, wolniejsze, coraz słabsze i cichsze nadpływały powoli, lekko drżały chwil kilka i odpływały dalej, niby senne widziadla. A melodja, co jest muzyki poezją, poczęła zbierać te gasnące szmery, poczęła je wiązać i skupiać, rozkładać i składać i usnuła z nich w końcu modlitwę błagalną.

Więc rozmodliły się tony, przestały jęczeć i płakać i już błagały tylko. W jakimś nadziemskim zachwycie, w jakiemś upojeniu ekstazy, rozbłagane i rozgorzałe słały do niebios swe prośby. Modliły się o pokój wieczny, o wytchnienie i litość, błagały o ciszę dla świata i ukojenie dla siebie; prosiły, by łzy biedz przestały a smutki zniknęły, by ludy w szczęściu żyły a miłości i zgodzie.

A śpiewne *adagio*, co się w melodję rozlało, podchwytywało ciągle tony i wiążąc je społem kołysało niemi. Więc chwiała się melodja w tej rozmodlenia ekstazie, to się wznosząc ku górze, to na dół spadając. Gdzieś ku niebiosom się pięła wśród łagodnych falowań po łaskę i światło i litościwe wejrzenie, a w dół się zsuwała, rozlewając się wolno, niby zmęczona, osłabła, żeby siły zaczerpnąć. I tak bujała się ciągle, piętrzyła. zniżała, niby morza powierzchnia, gdy ją wiatr rozkołysze.

Aż w końcu apoteozy hymnem zaczęła iść wciąż ku górze, coraz wyżej i wyżej, coraz prościej i chyżej, gdzieś pod same niebiosy, gdzieś pod same błękity—aż i znikła tam wreszcie. A echa, jakie się ztamtąd rozbiegły, poczęły cichnąć i oddalać, rozpraszać się, rozwiewać, wycieńczać i słabnąć. I tak niknęły i cichły, cieniały... gasnęły... aż i zmilkły zupełnie.

. . . .

„Ruszajcie precz! Po coście tu? By spokój mój wasz zmącił pisk?—zawołał głos z za niebios wrót. Ni waszych skarg, ni waszych łez, ni waszych mąk, ni cierpień łkań—nie widzi nikt, nie słucha nikt. Tu pustka jest i jam jest nic, i byłem nic, i będę nic. Nie puijcie się—daremny trud: tu tylko trwa — bezbrzeżne nic! Jak wszystko jest, tak dobrze jest i będzie tak—po wieków wiek. Daremny trud—ruszajcie precz: tu niema nic, zupełnie nic..."

Taki-to figiel *scherza* był.

. . . .

I poszły precz rozskarżone tony i jako bywa w nieszczęściu a krzywdzie—skłóciły się z sobą.

. . . .

I huknęły odrazu.

Zaczęły coraz gwałtowniej nacierać na siebie, jakby się ścigając i goniąc we wściekłym zamęcie i przeszły w huczący finał.

Tu już szalał świat cały.

Po przez bezmiary nieskończonych przestrzeni, po odwiecznych torach swoich latały kule światów w rozpędzie szalonym. Z piekielnym rozmachem wirowały wśród bezdni przepaści, pędząc ciągle i ciągle, niby garść wielka śrótowin, wystrzelona z olbrzymiego działa. A każda kula taka jęczała w przebiegu: „wytchnienia choć na chwilę! czemuż tak lecieć musimy?"

I z tych krzyków jęczenia powstał jeden wrzask straszny, który sobą zapełnił wszystkie przestrzenie i sfery, tak, że nic w nich nie było, tylko ten wrzask straszliwy. I tak kule latały nie w eterach, lecz w jękach.

Obracały się koło planet księżyce, latały po orbitach planety, przewalały się wielkie mgławice, pędziły słońca i gwiazdy, aż w tym piekielnym zamęcie rozwirował się wszechświat wszystek. Tylko komety błędne, z roztarganym warkoczem, jakby przerażone i blade, szukały próżno drogi, błąkając się wiecznie.

Po przez bezkrańce światów, po przez bez końce przestrzeni, po przez bezmiary bezmiarów przelatywały systematy całe, to raz u szczytów zenitu, to w głębinach nadirów. Rozpędzone, rozmachane, rozhukane i rozszalałe waliły jak wściekłe po przez ciągłe przepaści, staczając się w bezdnie, to strzelając do góry. I wyły wyciem straszliwem: „ukojenia! wytchnienia! litości! spokoju!" A zamęt piekielny porywał je znowu, przewalał, popychał i rozrzucał w bezmiary, niby iskry rakiety, wystrzelone w błękity.

Tylko wicher przestworny, tylko huragan wszechświatowy, jaki się z tych kołowań między kulami wytwarzał, szalejąc w rozpasaniu, poganiał jeszcze światy, podbijając je w biegu. A że nie z eterów powstawał, lecz jęki pędził sobą, więc wył przeraźliwie i na jęczenie światów piskiem tylko odpowiadał i zgrzytem.

W końcu dopełniło się.

Niewidzialna ręka olbrzymiem siły napięciem zmąciła tory światów i skotłowała je z sobą. W szalonym tym rozmachu jedno z kulisk pędzących potrąciło o drugie, to o trzecie i czwarte, tamte jeszcze o inne i tak się rozpoczęło konanie wszechświata.

ki lepszemu gatunkowi mięsa, lecz tem więcej przez umożliwienie tą drogą obejścia się bez kosztownej stałej służącej. Wtedy rzeźnik, piekarz itd., dostarczać nam zaczną do domu prowiantów, a kuchnia gazowa, którą po ugotowaniu obiadu można natychmiast aż do drugiego dnia wstawić pod stół, dopełni reszty.

Wtedy w małem gospodarstwie, tak, jak w Paryżu, pokój, zatracany u nas dotychczas na pomieszczenie służącej, obrócić się da na cel inny, to jest: albo zaczniemy rozporządzać odrazu obszerniejszem jakoby mieszkaniem, albo też będziemy mogli zredukować je o jedną izbę, oszczędzając znów 100 lub 150 rs. na rok.

Ponieważ zgubna, rujnująca manja częstego przyjmowania gości zaczyna na szczęście przemijać wśród pracującej i praktyczniejszej części warszawiaków, tem łatwiej przeto przyjdzie w powyższych warunkach obyć się w wielu razach bez stałej służącej, lub zamiast dwóch dotychczasowych poprzestać na jednej.

Choćbyśmy się nawet mieli uciec do pomocy przychodniej posługaczki, co zaledwie kilka rubli na miesiąc kosztuje, to i tak, gotując na gazie, unikniemy głównych, dotychczasowych kosztów obsługi, jak życie, mieszkanie, szkody itp., oraz utrapień, jakie zawdzięczamy stałej, zazwyczaj nieprzyjaźnie lub wrogo do państwa usposobionej służącej.

W Warszawie stanowczo zbyt zalegliśmy z wprowadzeniem gazu, jako materjału opałowego, kuchennego, za granicą podręczniki dla gospodyń i specjalne wydawnictwa, traktujące o kuchni, oddawna poświęcają gotowaniu na gazie specjalne artykuły. Są tam liczne fabryki, wyrabiające jedynie mnóstwo odmian kuchen gazowych, od najskromniejszych i najmniejszych do największych i ozdobnych.

W Anglji, Francji i Niemczech odbywają się perjodycznie po miastach publicznie próby przyrządzania na miejscu potraw, odczyty, mające na celu obznajamianie publiczności już nie z samem znanem jej dostatecznie gotowaniem na gazie, lecz z najnowszemi udoskonaleniami na tem polu.

Jak zazwyczaj, tak i tym razem, zapoczątkowanie co do wprowadzenia nowości. wyszło u nas od zamożniejszej inteligencji, która pierwsza urządziła u siebie liczne kuchnie gazowe.

Z upragnieniem oczekiwać należy szerokiego rozpowszechnienia *skromniejszych* kuchenek gazowych między średnio i mniej dostatnią ludnością, dla tej bowiem właśnie, jak dowiodłam powyżej, kuchnia gazowa jest prawdziwem zaoszczędzeniem wydatków na mieszkanie, paliwo, służbę, czas i porządek.

(*D. n.*) *L. Ćwierczakiewiczowa.*

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 26-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Gwiazdka.—Nowości.—Pokój.)

Prezydent kolei państwowych, dr. Biliński, przeprowadził i ogłosił na gwiazdkę rzecz nadzwyczajną. Z górą 6,000 robotników, którzy pobierali dotąd przy kolejach dzienną lub tygodniową zapłatę, otrzymało dekrety stabilizacji. Znaczy to, że co do położenia swojego zrównani są teraz z urzędnikami, będą do nich stosowane przepisy, dotyczące awansów i emerytury i nie mogą być oddaleni. Jest to zarządzenie ludzkie i polityczne tem ważniejsze, że ta armja 6,000 ludzi nie będzie już odtąd należała do ruchawki proletarjatu; że przejawia się tu dbałość państwa o tych, którzy mimo ciężkiej pracy, nie mieli dotąd zabezpieczonego jutra; że jest to zapewne początek dopiero wykonania całego planu, którego celem jest wszystkich dziennych robotników kolei państwowych pod pewnemi warunkami ustalić, zapewnić los ich i ich rodzin.

Oto jest działalność praktyczna, mogąca przeciwdziałać propagandzie rozkładowej i niszczącej. Równocześnie Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla dzieci „kolejowych" obdzieliło ich 700, pod przewodnictwem pani Bilińskiej, odzieżą, obuwiem i przysmakami.

Zaświtała także maleńka gwiazdka dla najniższych kategoryj urzędników. Cesarz postanowił, że każdy z nich po 15-tu i 20-tu latach służby otrzymywać będzie dodatek do pracy rocznej 100 i 200 złr. Wykonanie zaś planu polepszenia bytu wszystkich urzędników jest w toku. Sprawa podarunków gwiazdkowych staje się tu z każdym rokiem trudniejszą. Zwyczaj staje się coraz powszechniejszym, więc podarunków trzeba więcej; zwyczaj sięga coraz wyżej; podarunki stają się coraz droższe. Dochodzi to do przesady, do zbytku, tak, że się staje plagą. Nie łatwo też wybrać podarunki, żeby były przyjemnemi i żeby się nie powtarzać. Mimo powszechności zwyczaju, mimo, że wszelakie magazyny przygotowują się cały rok na stałe żniwo w tygodniu gwiazdkowym; przecież dowcip ludzki na tem polu zdaje się jałowieć. Jest ogromne mnóstwo przedmiotów, ale nowych pomysłów zupełny brak; ponętne są tylko zastosowania znanych pomysłów, a przedewszystkiem tak tu, jak w Paryżu, panuje elektryczność. Więc fonografy z magazynem solów i popisów orkiestry, koleje elektryczne z wszelkiemi szczegółami, tak, że obdarowane dzieci mogą się nauczyć koleje budować, popędzać, telegrafować, oświetlać je i ogrzewać, dochodzi dokładność aż do modelów takiej wielkości, że dziatwa może się wagonikami po pokojach albo w sieni domu przejeżdżać. Sztuka budownicza dochodzi również do takich rozmiarów, że dzieci na drabinach chyba gmachy dźwigać mogą, a lalki, niemal wielkości naturalnej, mówią i chodzą. Równych rozmiarów są i gospodarstwa, kuchnie, na których przyszłe gospodynie naprawdę potrawy przyrządzać mogą i gości swoich częstować.

Porcelana, szkło, fortepiany rzeźbione, velocipedy oto pożądane prezenty, a są to wyroby w Austrji doskonałe, niemniej jak bronzy, pianki, galanterje ze skóry, wachlarze, laski z lampką nocną i zbytkowne papiery listowe. Cukierki w kunsztownych bombonierkach i kwiaty bywają już tylko dodatkiem do właściwych prezentów. Ale co do cukierków i ciastek, to się Wiedeń ani umył, mimo Demla i Cobosa, do Warszawy, Lwowa i Pesztu, gdzie Kugler nabiera europejskiej, słodkiej sławy.

Z nowości książkowych zanotuję jeszcze: „My, kobiety i nasi poeci": Heyse, Bioernson, Ibsen, Tołstoj, Strindberg, Maupassant; autorką jest Laura Marholm.

W czasie świąt, głoszących pokój ludziom dobrej woli, należy się wzmianka Towarzystwu przyjaciół pokoju, jego rocznemu zebraniu. Po innych krajach cieszy się to Towarzystwo wielkim udziałem; w Austrji udział członków jest bardzo mały, nie dlatego, żeby ludność była wojowniczą, lecz ma ona przekonanie, że te Towarzystwa nie na wiele się przydadzą, że one dla ubezpieczenia wieczystego pokoju mało co zdziałać mogą.

Innego przekonania jest prezesowa, pani br. Suttner, w sprawozdaniu swojem mówiła przecież wyłącznie prawie o innych krajach. Z przebiegu wieczoru sprawozdawczego zanotuję kilka danych:

Kongres pokoju obradował w Amsterdamie, prezydjum miało w Brukselli posłuchanie u króla. Wyraził się on:

— Cieszę się, że i kobiety biorą żywy udział w dziele pokoju.

Na to pani Suttner:

— Nic to dziwnego, skoro kobiety tworzą większą połowę rodzaju ludzkiego.

— Piękniejszą połowę—odrzekł król.

Konferencja obradowała w Haadze, było posłów 120 z 14-tu parlamentów. W Anglji rozpisano konkurs na dziełko propagujące pokój, elementarz pokoju; wygrał konkurs autor francuski; elementarz zaprowadzono w szkołach. Sędziwy Passy oznajmił, że w tej sesji przedstawiony będzie parlamentowi francuskiemu wniosek: ustanowienia w Europie sądu, stałych sędziów, którzyby badali każdy spór międzynarodowy i wydawali wyroki. Towarzystwa pokojowe zajmują się tylko zewnętrznym pokojem między państwami; wojna wszystkich z wszystkiemi wewnątrz państw, socjalna, ekonomiczna i t. d. nie wchodzi w ich zakres.

Obok ogólnego Towarzystwa są w Wiedniu dwie jego filje: akademicka, studencka, która jest i antypojedynkową oraz Towarzystwo literackie przyjaciół pokoju, które urządza odczyty i produkuje wszystko z tendencją pokojową. Nawołuje np., żeby dzieciom na gwiazdkę nie kupować pałaszów, karabinów, bębnów i trąb, gdyż przez to rodzą się w nich dzikie instynkty i bałwochwalstwo dla rzemiosła wojennego. Są to bądźcobądź krople, które padają i padają...

A.

*

Berlin, 27-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Boże Narodzenie.—Posągi Hohenzollernów.)

Święta Bożego Narodzenia minęły tutaj spokojnie. Dzięki iście wiosennej pogodzie, po pryncypalnych ulicach, mianowicie Pod Lipami, i przy ulicach Fryderykowskiej i Lipskiej tysiączne sunęły się tłumy, strojne i wesołe, a Thiergarten i miejscowości przedmiejskie, jako to: Treptow, Strelau, Halensee zaroiły się od spacerowiczów prawie tak samo, jak w lecie.

Święta przyniosły nam kilka niespodzianek z dziedziny sztuki scenicznej. Prócz „Ghismondy" Wiktoryna Sardou wystawionej z ogromnym przepychem na scenie teatru Lessinga, ujrzeliśmy w królewskim Schauspielhauzie nową jednoaktową farsę Ryszarda Skowronka p. t. „Spokojny oddech", przerobioną podług nowelli pod tymże tytułem odpowiednio do warunków scenicznych, zręcznie i zamaszyście; nadto na scenie teatru Berlińskiego starą, lecz i dzisiaj młodzieńczą siłą żywotną odznaczającą się komedję Adolfa L'Arronge „Towarzyszy", wreszcie na scenie teatru Adolfa Ernsta, uprawiającego efektowną farsę, nową sztukę „Wesołe towarzystwo", przerobioną z angielskiego oryginału „A Gaiety girl" przez Edwarda Jacobsohna i Jeana Krena. Wszędzie widownie były przepełnione publicznością.

Przyjemną niespodziankę gwiazdkową sprawił cesarz artystom-rzeźbiarzom, którym powierzył wykonanie posągów Hohenzollernów, mających zdobić salę Białą w starym zamku. W niedzielę po południu kazał cesarz im doręczyć w sali kapituły starego zamku przez szefa gabinetu cywilnego, v. Lucanusa, w dowód swego zadowolenia z wykonania modelów, kilka orderów różnych stopni; następnie zaś wraz z cesarzową przybył do sali w otoczeniu adjutantów i dam dworskich, ażeby każdemu z osobna dłoń uścisnąć i kilka grzecznych słów powiedzieć. Doczekali się takich odznaczeń radca budowlany nadworny Ihne i inspektor budowniczy nadworny Geyer, jako kierownicy przebudowy sali Białej, a nadto profesor Otton Lessing i rzeźbiarze: prof. Schaper, Jan Bőse, Schott, Toberentz, prof. Calandrelli, Eberlein, Unger, prof. Hundrieser i Baumbach.

Znany w szerszych kołach publiczności niemieckiej pisarz Ludwik Pietsch w pierwsze święto obchodził 70-tą rocznicę swoich urodzin. Cesarz zamianował go profesorem; liczni jego przyjaciele i wielbiciele nadesłali lub osobiście doręczyli całe stosy kwiatów i mnóstwo kosztownych upominków. Listy gratulacyjne i telegramy zajęły urnę olbrzymich rozmiarów, stanowiącą dar artystek berlińskich.

Artysta sceniczny Franciszek Ludwig, syn artysty sceny królewskiej tutejszej tegoż nazwiska, który, jak pisałem wam swego czasu, w Kolonji nocną porą dopuścił się grabieży w pewnym składzie jubilerskim, doczekał się na mocy opinji profesorów Mendla z Berlina i Pellmanna z Bonn, w dniu wczorajszym wyroku uniewinniającego. Szczegóły grabieży (podsądny udrapował się teatralnie w płaszcz i uzbroił w szablę) z góry podsuwały domysł, że w chwili przestępstwa znajdował się w stanie niepoczytalnym.

K.

*

Paryż, 24-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Teatr des Lettres.—Po procesie Dreyfusa.—Pojedynek amerykański.)

Wolny teatr des Lettres wystawił dramat w czterech aktach wierszem p. t. „Rosmerta", osnowy mniej więcej następującej:

W Galji, w III-im w. po Chrystusie, przejętej tradycjami druidyzmu, który poeta uważa za poprzednika duchowego chrześcijaństwa, pod wodzą naczelnika plemiennego Murdocha przygotowywa się spisek i bunt przeciw rzymianom. Biskup chrześcijański Drennal rozwija między gallami działalność apostolską. Nawrócił żonę Murdocha; nawraca jego córkę Rosmertę, która właśnie zaręcza się z wojownikiem Merthyrem. Gościnny Murdoch nie zamyka przed nikim wrót domu, wkradł się doń na zaręczyny szpieg rzymski, który doniósł Pretorowi o zamierzonym buncie. Pod nieobecność Murdocha żołdacy wpadają do jego domu, mordują mu żonę, uprowadzają biskupa i Rosmertę do niewoli; ta ostatnia, aby uniknąć hańby podczas orgji zwycięzców, przebija się sztyletem. Tymczasem Murdoch zwołał plemieńców; wpada na ucztujących rzymian, zwycięża, a ujrzawszy trupa córki, nakazuje przyprowadzić dwie piękne córki rzymskiego namiestnika i jemu samemu wybrać tę z nich, która zabita ma być na ofiarę cieniom Rosmarty.

Tu występuje biskup Drennal ze słowami litości i pojednania; Murdoch jednak słuchać nie chce niczego.

— Wskrześ mi córkę przez swego Boga, a uwierzę i daruję im życie.

Ksiądz zaczyna modlić się nad trupem, ofiarując Bogu swe własne życie za życie Rosmerty. W modlitwie—coraz cichszej—rzeczywiście sam pada bez życia, gdy Rosmerta podnosi się w całunie.

Runęły w przepaść światy, waliły się słońca i gwiazdy, przewracały się w bezdnie systematy całe, a chaos piekielny ogarnął przestrzenie. Kule się spotykały, zderzały, pękały, pryskały, to na proch się rozbryzgując, to w kawały lecąc, a rumowiska światów, ich szczątki i gruzy waliły się gdzieś ciągle, w jakieś ciemnie straszliwe.

Pogasły słońca wszystkie, zmroczyły się planety, księżyce, a ciemność bezdenna pokryła agonję ostatnią.

I tylko łomot okropny walenia się światów, tylko huk, zgiełk i łoskot tłukących się globów, tylko chrobotanie piekielne zmiażdżających się kulisk przepełniły sobą próżniejące przestrzenie.

Bezładna gruzów gromada, niby cmentarzysko świata, zawisła wśród próżni i dogorywała powoli. Coś się w niej burzyło, kipiało, warczało i kotłowało okropnie, przewracając się ciężko i jęcząc chrapliwie.

Było to rzężenie ostatnie, agonja wszechświata.

W tem huk piekielny, straszliwy, huk pierwszy i ostatni w całym ciągu istnienia, huk, jakiego przedtem i potem ani było, ani być już nie miało, raz jeszcze rozdarł próżnie i obiegł przestwory.

To istnienie skonało wśród spazmu konwulsji.

Zagrzmiały wszystkie pioruny, rozwyły się huragany, rozpękły wszystkie grzmoty i w rozpasaniu wściekłem huknęły odrazu.

Rozprysły się czasy, zawaliły przestrzenie, rozproszyły byty—i nastała nicość i cisza.

. . . .

Sonata cierpienia była skończona.

. . . .

Ignacy Dąbrowski.

Ten staroceltycki dramat, wskrzeszający czasy szczerego, rycerskiego bohaterstwa, przeciwstawiający je zdradzieckiemu szpiegostwu—choć grany gorzej, niż aktorzy chcieli—zrobił na słuchaczy wrażenie. Autorem jego jest p. Karol Vincent, długoletni współpracownik religijnej, rojalistycznej, arystokratycznej *Gazette de France* (pseudonim „Simmias"); nazwisko dotąd nieznane, bo napisał sam tylko studjum społeczne p. t. „Głód", a był współpracownikiem p. Causse w pisaniu kilku powieści, wydanych pod ogólnym pseudonimem Piotra Sales.

Wyliczyłem przymiotniki *Gazette de France*, aby zaznaczyć, jak wszystko się ze sobą wiąże. Odtwarzanie legendowej, staroceltyckiej przeszłości z jej rodowo-rycerskiemi obyczajami, wyradzające u spokojnego p. Vincent platoniczną idealizacją, w mózgu takiego p. Morèsa wywołuje brutalne obrazy czynnej zemsty. Proces Dreyfusa dał do nich najświeższy pretekst. Nietylko wprawdzie antysemici, ale większa część opinji żałuje, że prawo, traktujące zdradę jako przestępstwo polityczne, nie pozwoliło skazać kapitana na rozstrzelanie. Antysemici jednak chcą skorzystać ze sposobności, aby urządzić manifestację na znak protestu pierwotnych, czysto narodowych francuskich instynktów rycerskości i szlachetności przeciwko intruzom, niosącym z sobą demoralizację i przekupstwa.

Dzisiejszy właśnie wieczór wigilijny, przypominający stary druidyczny obyczaj, ma być użyty na tę demonstrację. Antysemici mają tłumnie i gwarnie okazać swoją sympatję jenerałowi Mercier, z którego chcą uczynić swego Boulangera dlatego, że stanowczo postąpił względem zdrajcy, i pismom wojskowym, jak *France*, lub partyjnym jak *Libre Parole* i *Terre de France*, lub szowinistycznym jak *Patrie* Millevoye; natomiast urządzić kocią muzykę przed oknami *Figaro* (za artykuły Saint-Genosta przeciw Mercierowi), *Gaulois* itd. Niewiadomo, czy ten zamiar uda się, bo policja jest uprzedzona.

W ogóle staroceltycka przeszłość—rzecz charakterystyczna—coraz częściej występować zaczyna jako hasło, jako sztandar. przywodzący antysemityzmowi. Grupa studentów antysemitów przyjęła np. w tych dniach za swoje godło odrodzenia celtyckiego skowronka, odrzucając nawet galijskiego koguta, a to na propozycję niejakiego dra Henryka Favre'a, zajmującego się bardzo czynnie okultyzmem i nazywającego siebie „wielkim druidem..."

Z Mentony donoszą, że usiłował odebrać sobie tam życie wystrzałem z rewolweru Boleslaw Mateski, według innych Matecki, polak. Podniesiono go ciężko rannego w ogrodzie publicznym i przewieziono do szpitala, gdzie miał oświadczyć, iż jest ofiarą pojedynku amerykańskiego, że przed trzema miesiącami padł na niego los, nakazujący odebrać sobie życie w tym terminie, i że choćby wyzdrowiał, będzie musiał zobowiązanie to wykonać nieodwołalnie.

Zaczęło tu wychodzić pismo *Le Quotidien de Illustré*, rywalizujące co do treści z bulwarowemi i salonowemi, jak *Gil Blas*, *Echo de Paris*, *Journal*, lecz dające codzień kilka bardzo starannych i eleganckich ilustracyj, czy to scen z życia bieżącego, czy portretów, czy reprodukcyj obrazów z Luwru lub Luksemburgu. *K.*

*

Londyn, 22-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

(Sensacyjne wiadomości.)

Już blizko 50 godzin trwa bezustannie szalona wichura; tu w stolicy spowodowała dużo szkody i kalectw, lecz najtęższa jej siła rozpędza się w cieśninie Kaletańskiej, na morzu Irlandzkiem i wzdłuż północno-zachednich wybrzeży Irlandji. Około 40-tu statków rybackich zginęło, dotąd bez śladu; rozbiło się 13, a wczorajszej nocy nieznany parowiec zderzył się na morzu Irlandzkiem z królewskim okrętem pocztowym „Munster" i zmusił go do powrotu do bliskiego portu w Holyhead. Burza ta zapowiada nadejście mrozów; do tej pory niemamy ich jeszcze, w całej Anglji śnieg nie spadł.

Z Australji nadeszła sensacyjna wiadomość, którą może wznowić słynny proces Tichborne'ów. Starsi czytelnicy przypomną sobie zapewne ów proces, który trwał dwa lata (1878—79), zajmował najznakomitsze siły prawnicze, a mimo wyroku, skazującego „fałszywego pretendenta" na 10 lat ciężkich robót, zostawił opinję publiczną podzieloną między skazanego i rodzinę małoletniego dziedzica dóbr i tytułów Tichborne. Skazany—rzekomo rzeźnik z zawodu, nazwiskiem Orton—otrzymawszy za dobre prowadzenie się urlop aresztancki na czas nieograniczony—znalazł bardzo sympatyczne przyjęcie (1886) w hrabstwie Dorset, kolebce rodziny Tichborne. To go zachęciło do akcji nader śmiałej: rozpoczął w Londynie serję odczytów, w których usiłował wykazać błędy procesu i swoje prawa. Władze nie przeszkadzały mu, nawet kiedy zaczepiał bezstronność prezydujących sędziów. Pretendent powtórzył swoje odczyty w kilkunastu wielkich miastach, a w końcu przyjął zaproszenie sprytnych impresarjów amerykańskich, objechał Stany Zjednoczone. Pozostaje tam do tej pory. Wyszczególniał się podczas procesu tak uderzającem podobieństwem do znikłego baroneta Tichborne, że mamka tegoż i najbliżsi krewni nie byli w stanie złożyć przysięgi decydującej. Tak samo, jak baronet, wzrostu był ogromnego (blizko siedem stóp i tuszy potwornej).

Otóż, jeżeli sprawdzą się wieści z Australji, to baronet—stryj obecnego dzierżyciela tytułu i majątków—żyje... choć jest obłąkany i zamknięty w jakimś zakładzie gminnym. Niejaka pani Jenkins poznała go, zbadała całą jego przeszłość 20-letnią i wszystkie jego koleje—wreszcie przyszła do przekonania, że obłąkany żył w towarzystwie Ortona długie lata, przewędrował z nim cały ląd Australji, to jako prosty robotnik, to znów jako hodowca owiec lub poszukiwacz złota—aż znikł pewnego dnia bez śladu. Nie używał nigdy własnego nazwiska. Dopiero przed pięciu laty wyłonił się pod nazwiskiem Ryszarda Peters'a, był pomocnikiem rzeźnika w Brisbane, tam zachorował ciężko—a w konwalescencji uznany został za nieuleczalnego warjata i umieszczony w odpowiednim zakładzie. Ewentualny teraz problemat dotyka obecnego baroneta: jeżeli Peters jest sir Rogierem Tichbornem—to dzierżyciel zamku Tichborne w Dorsetshire nie ma prawa do tytułu i wrócić musi do skromnego nazwiska—pospolitego „Mr. Doughty", z którem pierwsze swoje spędził na tym świecie lata... *Ed. N.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż w początkach nadchodzącego roku przy departamencie podatków celnych rozpoczną się posiedzenia rady w kwestji rewizji taryfy celnej.

= W styczniu, według informacyj *Now. wr.*, zwołana będzie znów komisja rz. r. st. Olchina, w kwestji ułatwień przy otwieraniu fabryk i zakładów przemysłowych.

= Według informacyj dzienników petersburskich ministerjum sprawiedliwości zajęte jest obecnie opracowaniem całego szeregu kwestyj, dotyczących małoletnich przestępców. Pomiędzy innemi ma być wypracowana jednostajna organizacja kolonij rolnych i domów poprawczych.

= Jak donoszą *Birż. wied.*, wkrótce ma powstać syndykat rolniczy charkowski, obejmujący pięć sąsiednich gubernij. Członkowie syndykatu mają wnosić 50 rs. na udział i 10 rs. składki.

= *Nowosti* powtarzają wiadomość, iż w tych czasach ma być otwarty w Warszawie zarząd zachodni kolei skarbowych.

= W ogrodach publicznych oraz w parku łazienkowskim z wiosną r. p. mają być poustawiane kosze do składania papierów, pudełek od papierosów itp., jak się to praktykuje w parkach spacerowych zagranicą.

= Celem powstrzymania przenoszenia się z wiatrem piasku na cmentarzu brudzieńskim, zarząd zamierza porozsadzać żywopłoty, które w przyszłości będą przystrzygane i przyczynią się do ozdobienia pola umarłych. Roboty będą rozpoczęte z wiosną r. p.

= Ruch ludności za zeszły tydzień tak się przedstawia: zmarło 216 osob, czyli w stosunku rocznym na 1,000 mieszkańców było 19·77 zejść, zeszłego tygodnia 21·98 i odpowiedniego tygodnia r. z. 22·42. Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, mianowicie 32, suchoty 25, choroby organiczne serca 10, zapalenie mózgu 9, zapalenie oskrzeli 9, apopleksja 5, zapalenie nerek 10, rak 10, nieżyt kiszek 2 i uwiąd schyłkowy 11; z chorób zakaźnych: ospa 2, odra 2, szkarlatyna 8, tyfus brzuszny 3, błonica 9, gorączka połogowa 2. Śmiercią wypadkową zmarła 1, samobójczą 2. Urodziło się w tym okresie 116 chłopców ślubnych i 28 nieślubnych, 129 dziewczat ślubnych i 10 nieślubnych; noworodków martwych pochowano 16; małżeństw zawarto 39.

= Termin zgromadzenia ogólnego członków tutejszego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego myśliwstwa, oznaczono na d. 10-ty stycznia. Zebranym ma być złożone sprawozdanie za czas od d. 13-go kwietnia 1893-go r. do tejże daty r. b., poczem dopełnione będą wybory zarządu i załatwione sprawy bieżące.

= Dowiadujemy się, że rozdział wsparć ubogim z zapisu ś. p. doktora Spaskiego, mający nastąpić z początkiem stycznia r. p. na czas pewien wstrzymany zostaje.

= W rozporządzeniu rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej znajdują się obecnie do przyznania: z zapisu Leona Lewenberga rs. 200 tytułem posagu dla ubogiej panny; suma rs. 1050 do rozdania między ubogich krewnych zapisodawcy, tudzież z zapisu Judyty Jakubowiczowej suma rs. 165 dla ubogich krewnych męża zapisodawczyni. Ubiegający się o te wsparcia winni wnieść podania najdalej do d. 31-go stycznia.

= Zwołane na wczoraj zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej nie doszło do skutku. Zebranie ogólne w drugim terminie odbędzie się d. 12-go stycznia r. b., o godz. 6-ej po południu, w kancelarji zarządu kolei nadwiślańskiej. Posiedzenie to odbyć się może przy udziale 1/5 ogólnej liczby członków.

= P. Jan Skiwski, właściciel zakładu drukarskiego wyjechał w sprawach wystawy drukarskiej do Petersburga.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy z Chrząstowa szambelan Rodryg hr. Potocki, powrócił zaś z Petersburga prezes izby skarbowej, rz. r. st. Rudczenko.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj „Straszny dwór" (występ pp. Kawalskiego i Czernickiego); w poniedziałek „Rigoletto" (pierwszy występ p. Biondelli i p. Castellano, oraz występ p. Broggi-Muttini'ego); we wtorek „Gioconda" (występ p. Bonaplate-Bau, pp. Cardinali i Broggi-Muttini); w środę „Halka" (występ pani Konarskiej, pp. Czernickiego i Kawalskiego); w czwartek „Otello" (występ p. Bonaplate-Bau, i p. Cardinali); w piątek „Pajace" (występ panny Biondelli, pp. Castellano i Broggi-Muttini'ego), „Zabawa dziecięca" i „Wieszczka lalek"; w sobotę przedstawienie zawieszone; w niedzielę o godz. 1-ej z południa przedstawienie poranne na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich „Mąż od biedy" (wznowienie), „Ciotka Karola" i „Zabawa dziecięca", wieczorem „Aida" (występ p. Bonaplate-Bau pp. Cardinali i Broggi-Muttini).

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj „Pierwszy pacjent" i „Najlepszy z mężów"; w poniedziałek „Poskromienie złośnicy"; wtorek „Bzy kwitną" i „Pan Jowialski"; w środę „Marja Gauthier"; czwartek „Walka motyli" (pierwszy raz); piątek „Walka motyli"; w sobotę przedstawienie zawieszone; w niedzielę „Nasi najserdeczniejsi".

Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej):

Dzisiaj „Biedna dziewczyna"; w poniedziałek „Konik polny i mrówka"; (występ p. Bogorskiej); wtorek „Ciotka Karola" i „Piosenki tyrolskie" (występ p. Czosnowskiej); środę „Konik polny i mrówka"; czwartek „Ciotka Karola" i „Piosenki tyrolskie" (występ p. Czosnowskiej); piątek „Konik polny i mrówka"; w sobotę przedstawienie zawieszone; w niedzielę „Konik polny i mrówka".

W sobotę z powodu wigilji świąt Bożego Narodzenia (starego stylu) przedstawień w teatrach nie będzie.

* Z powodu niedyspozycji pani Konarskiej zmieniono dzisiaj widowisko w teatrze Wielkim.

Zamiast „Halki" dany będzie „Straszny dwór".

* „Biedna dziewczyna" ukaże się dzisiaj po raz 50-ty na deskach teatru Małego.

* P. Bogorska wystąpi jutro w teatrze Małym w „Koniku polnym i mrówce".

* Według zatwierdzonego przez komitet Towarzystwa muzycznego planu wieczorów w nadchodzącym sezonie ponoworocznym, następujący artyści ukażą się na estradzie Towarzystwa:

W d. 2-im stycznia Katarzyna Brandstätter, sopranistka koncertowa z Berlina, i Maks Busse, wiolonczelista z Lipska; z artystów miejscowych p. Kazimiera Mauszówna, pianistka.

D. 9-go t. m. da się poznać Bianca Panteo, wiolinistka włoska.

D. 16-go stycznia grać będzie Barcewicz i Cynk.

Dd. 23-go t. m. dany będzie wieczór symfoniczny, d. 30 go zaś śpiewać ma znakomity artysta holenderski Sistermans, znany już z przeszłorocznego występu w Towarzystwie.

D. 6-go lutego gra na skrzypcach włoski skrzypek Achilles Simonetti, d. 13-go t. m. znakomita pianistka Teresa Carreno, d. 20-go t. m. Aleksander Michałowski.

D. 6-go marca wystąpi na estradzie słynny Alfred Grünfeld.

D. 3-go kwietnia śpiewa głośny tenorzysta niemiecki Zurmühlen, d. 10-go t. m. niedawno oklaskiwany na scenie teatru Wielkiego, znakomity barytonista Battistini.

Oprócz pozyskania współudziału artystów wyżej wymienionych, dyrekcja Towarzystwa zapewniła sobie udział kilku wybitnych przedstawicielek artyzmu miejscowego, oraz zawiązała korespondencję z wieloma znakomitościami zagranicznemi o występy w Towarzystwie.

* Na ostatniem balotowaniu w Towarzystwie muzycznem następujące osoby zaliczono do grona członków Towarzystwa.

Pp.: Michalina Mercère, Irena Klawe, Wiktorja Kowalewska, Julja Rudnicka, baronowa Marja Baumgartenowa, Marja Zachert, Natalja Weiss i Felicia

Goldsobel, pp.: Kazimierz Gadomski, Stanisław Klonowski, Edward Werner, Stanisław Barbanel, Bazyli Kotow, Stanisław Ciepkowski, Bernard Berson, Henryk Lewestam, Juljan Goldsobel, German Braun, Klemens Kowalewski, Aleksander Neumann, Antoni Kochański, Stanisław Gawroński i Teofil Weiss.

= Ze sztuki.

* Pogrzeb ś. p. Henryka Rodakowskiego odbędzie się dziś.

Wspominaliśmy między innemi, iż zmarły był portrecistą nieporównanym, a jako malarz tematów historycznych pozostawił również znaczną liczbę dzieł niepospolitej wartości.

Przez znawców wysoko cenione były akwarele Rodakowskiego, jak „Miłość”, kompozycja alegoryczna „Diomedes i Ulisses idący na zwiady do obozu trojańskiego” i wogóle kompozycje akwarelowe na tematy z homerowskich „Iljady” i „Odyssei”.

Pozostawił również znaczną liczbę obrazów olejnych i akwarel rodzajowych, przedstawiających typy ludowe w Galicji.

* Przedstawiciele tutejszej kolonji malarskiej uradzili wysłanie wieńca na grób zmarłego artysty-malarza ś. p. Henryka Rodakowskiego.

* W dniu wczorajszym w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych, od godz. 10-ej zrana do 3-ej po południu, zaproszeni członkowie, pp.: Alfred Schouppe, Jan Gautier, tudzież Władysław Połkotycki, Gabrjel Wierzbowski, Paweł Rosen, Marcin Osmała, Feliks Cichocki, Franciszek Makowski i Aleksander Sadowski, osobiście zajęli się zwinięciem 5,552 numerów i włożeniem ich do koła, poczem spisali protokół z nadmienieniem, iż z liczby 2021 biletów jeszcze niewykupionych, w poniedziałek przed losowaniem będą i te włożone do koła, które zostaną przez członków opłacone, poczem koło będzie opieczętowane.

W wigilję Nowego Roku fortuna obdarzy wybrańców dziełami sztuki, których wykaz podamy do wiadomości publicznej.

Powyżej wymienieni członkowie przyrzekli uczestniczyć przy losowaniu.

* Malarz, Ryszard Okoński, po dłuższej nieobecności przyjechał na zimę do Warszawy.

* Malarz koni, Józef Ryszkiewicz, w pracowni swojej wiejskiej pracuje nad cyklem epizodów z „Polowania”.

* Znana z wystawy Towarzystwa sztuk pięknych grupa marmurowa Klossa p. t. „Tarpea”, znalazła nabywcę.

* W dniu wczorajszym Salon sztuk pięknych Al. Krywulta w hotelu Europejskim wystawił zapowiedziany tryptyk monachijskiego malarza Juljusza Ekstera, znany w świecie artystycznym pod tytułem „Adam i Ewa”.

Artysta w tryptyku tym przedstawił trzy najważniejsze chwile z życia pierwszych naszych rodziców: stworzenie matki Ewy, pokusę węża, wreszcie rozpacz po wykroczeniu przeciw przykazaniu Boskiemu.

Całość na widzu wywiera silne wrażenie.

Z pośród innych dzieł, wystawionych w Salonie Krywulta, wymieniamy: Maurycego Trębacza dwa wyborne portrety pp. L. i piękny pastel „Miłe wspomnienia”; Ludwika Stasiaka „Kościół św. Piotra w Krakowie” na tle zimowem; Stanisława Tondosa „Kościół na Skałce” roboty akwarelowej; Tytusa Maleszewskiego „Śmieszkę”; piękne płótno francuskiego malarza Richeta, przedstawiające „Wenus podczas zabawy”; Bronisławy Wiesiołowskiej „Portret damy”; Teodora Aksentowicza studjum pastelowe; Jana Perdzyńskiego dwie spore akwarele: „Na stanowisku” i „Fragment z polowania”, wreszcie Lendorffa trzy typy z Powiśla.

W Salonie Krywulta zauważyliśmy również piękną płaskorzeźbę z drzewa Józefa Proszowskiego, wyobrażającą „Wygnanie Adama i Ewy z raju”.

W ogóle Salon Krywulta wystawił cały szereg nowych i interesujących dzieł sztuki.

* Na wystawę szkiców i przedmiotów z zakresu sztuki stosowanej w Salonie artystycznym na Nowym Świecie świeżo przybyły: Wojciecha Gersona „Widok z Żelazowej Woli”; Juljana Maszyńskiego „Droga do Morskiego Oka w Tatrach”; Kazimiery Bokki, spory gobelin, opatrzony malowidłem, przedstawiającem scenę z domowego życia starożytnych rzymianek; Ludwika Stasiaka „Szopka w Krakowskiem” i Stanisławy Piotrowskiej „Kwiaty”.

W dziale sztuki stosowanej poważne miejsce zajmują malowidła na różnych materjach i patery panny Sokołowskiej, ozdobione pięknie malowanemi główkami kobiecemi.

= Trzeci zakup.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych odbył się trzeci z kolei zakup dzieł do rozlosowania między tych członków Towarzystwa sztuk pięknych, którzy wnieśli opłatę za tegoroczną akcję.

Po dłuższej naradzie komitet Towarzystwa łącznie z zaproszoną delegacją, złożoną z artystów i miłośników sztuk plastycznych, zakupił następujące dzieła:

Emila Lindemana dwa płótna:—„W słońcu” i „Ulica Nowowiejska w Warszawie”.
Czesława Tańskiego—„Krajobraz jesienny”.
Władysława Podkowińskiego—„Lasek olszynowy”.
Karola Biskiego—„Krajobraz zimowy”.
Marji Gażyczowej—typ wschodni „Zulejka”.
Stanisława Masłowskiego—„O zmroku”.
Józefa Ryszkiewicza—„Stara szkapa”.
Jana Studzińskiego—„Lasek grabowy”.
Kazimierza Alchimowicza—„Pastwisko w lesie”.
Leona Wiśniewskiego — „Przebudzona” (rzeźba z terrakoty).
Ryszarda Oknińskiego—„Z wędką”.
Pawła Rosena—„Zbiór siana”.
Marji Nostitz-Wasilkowskiej—„Studjum”.
Feliksa Szewczyka—„Koń emeryt” (akwarela).
Aleksandra Świeszewskiego—„Dwa krajobrazy”.
Laury Siemieńskiej—„Żydówka”.
Franciszka Kostrzewskiego—„Konik polny”.
Antoniego Gramatyki—„Krajobraz”.
Kazimierza Mastelskiego—„Bretonka”.
Stanisława Lentza—„Nad ranem”.
Michała Wywiórskiego—„Zła droga”.
Marjana Zarembskiego—„Na targu”.
Juljana Fałata—„Góral” (akwarela).
Józefa Bozdziecha—„Wieczór”.
Adama Ciemniewskiego—”U znachorki”.
Aleksandra Kozłowskiego—„Las”.
Niny Przesmyckiej—„Owoce”.
Walerego Brochockiego—„Na łące”.
Juljana Maszyńskiego—„Łódka” (akwarela).
Józefa Chełmońskiego—„Zachód”.
Leona Szpądrowskiego—„Po zachodzie”.
Apolonjusza Kędzierskiego—„Noc”.
Leopolda Pilichowskiego—„Główka”.
Mączyńskiego—„Krajobraz”.

W ogóle na posiedzeniu wczorajszem zakupiono 36 dzieł za rs. 3570.

Losowanie dzieł, zgodnie z wymaganiami ustawy, rozpocznie się jutro o godz. 10-ej zrana.

Kto dotąd nie wykupił akcji na r. b., może jeszcze formalności tej dopełnić w dniu dzisiejszym do godz. 3-ej po południu.

= U pracowników handlowych.

W d. 28-ym b. m. na posiedzeniu zarządu pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy zadecydowano:

odmówić jednemu ze stowarzyszonych pożyczki, której żądał bez poręczycieli;

wydać oficjalistom biura Towarzystwa gratyfikację noworoczną;

wyznaczono dzień 2-go lutego 1895-go r. na obchód jubileuszowy dziesięciolecia istnienia Towarzystwa, (w program wchodzi wspólna wieczerza i wieczornica ze współudziałem zaproszonych przedstawicieli prasy i instytucji pokrewnych);

uskuteczniono wypłaty różnych należności za dostawy, oraz załatwiono bieżące sprawy administracyjne.

W końcu wspólnie z komitetem balotującym przystąpiono do głosowania kandydatów na członków Towarzystwa.

Rezultat głosowania jest następujący:

Na członków protektorów przyjęto kupców miasta Warszawy pp.: Alojzego Chojnickiego, Maurycego Karstens, Sabinę Lesisz, Antoniego Pech, Józefa Szymańskiego i Emila Trepte.

Członków rzeczywistych przyjęto 11-tu, pozostawiono w zawieszeniu jednego kandydata dla braku o nim odpowiednich wiadomości; nie przyjęto 2-ch dla braku kwalifikacji.

Wreszcie uradzono przypomnieć za pośrednictwem pism członkom, kwalifikującym się do grupy fotograficznej z powodu dziesięciolecia, ażeby pospieszyli się ze zdjęciem podobizn najpóźniej do 6-go stycznia r. p., w przeciwnym bowiem razie będą pominięci.

= Szkoły niedzielno-rzemieślnicze.

We wszystkich tutejszych szkołach niedzielno-rzemieślniczych dziś ogłoszony będzie uczniom rezultat egzaminów rocznych i odbędzie się zapis nowych uczniów.

Do szkół tych przyjęci być mogą tylko zapisani do cechów terminatorzy, posiadający książeczki rzemieślnicze.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się d. 20-go p. m.; w dniu tym również odbywać się będzie zapis nowych uczniów.

= Szkoła fotografistek.

Inicjatorka szkoły fotografistek, p. Marja Borkowska, po otrzymaniu patentu w tych dniach otworzyła już kurs lekcyj zbiorowych dla pań, pragnących pracować na polu fotografji.

W program wykładów wchodzi retuszowanie fotografij, kolorowanie tychże oraz robota heljominiaturowa.

Szkoła p. Borkowskiej mieści się przy ul. Nowowielkiej pod nr. 7a.

= Pamiątka z Warszawy.

Pod powyższym tytułem jeden z wydawców puścił w świat albumik informacyjny.

Broszura zawiera około trzydziestu widoków Warszawy, odtworzonych sposobem światłodrukowym.

= Kąpiele wiślane.

Nie wszystkim może wiadomo, że znajdują się jeszcze amatorzy kąpieli i że ku ich wygodzie istnieją stosownie urządzone omnibusy.

Oglądaliśmy wczoraj jeden z nich „pod gołębiem”, umieszczony przy brzegu praskim, po lewej stronie od Warszawy; w połowie mieści on w sobie pokój ogrzewany dla rozbierających się, w drugiej znajdują się same łazienki.

Liczba kąpiących się „pod gołębiem” dochodzi do 30 osób, wśród nich znajdują się i kobiety.

= Kradzieże.

Wczoraj w mieszkaniu J. Rota pod № 38-ym przy ul. Smoczej spełniono kradzież garderoby i bielizny na sumę około 300 rs.; złodzieja, w osobie Icka Handelsmana, ujęto, lecz łotr zdążył już łup ukryć i spólników swoich nie chce wskazać. — Na targu za Żelazną Bramą p. Kazimierze Łętkowskiej wyciągnięto z kieszeni woreczek, zawierający 78 rs. w banknotach oraz 180 marek pruskich złotem. — Z dorożki Icka Berkowicza w przejeździe z Leszna na dworzec kolei wiedeńskiej skradziono tłumok z garderobą, będący własnością J. Friedego.—W wagonie tramwajowym p. Jadwidze Pączkowskiej, wracającej z Powązek, wyciągnięto z mufki pugilaresik, w formie koperty ceratowej, zawierający 100-rublowy banknot i weksel na 500 rs. — Z mieszkania Franciszka Kowalskiego pod № 57-ym przy ul. Grzybowskiej skradziono zegarek z łańcuszkiem, garderobę i kilkanaście rubli. — Ze stajni Abrahama Linkmana na Kamionku, otworzonej za pomocą wyłamania zamków, uprowadzono parę koni wartości około 200 rs. — W mieszkaniu J. Depmina pod № 34-ym przy ul. Hożej przytrzymano na uczynku kradzieży Marcina i Jana braci Buczyńskich.—W alei Jerozolimskiej uciekający złodziej porzucił pugilares, w którym znajdowały się weksle i rewersy oraz pasport na nazwisko Władysława Kostrzyńskiego; pugilares jest do odebrania w kancelarji cyrkułu 11-go.

= Awanturnik.

W bawarji Rościszewskiego przy rogu ul. Kępnej i Kościelnej Jan Biczyk, mieszkaniec Woli, będąc w stanie podchmielonym, awanturował się i nie chciał zakładu opuścić.

Wezwany przez Rościszewskiego stróż domu, musiał użyć przemocy.

Biczyk, gwałtownie popchnięty, spadł ze schodów i złamał prawą nogę.

Odwieziono go do szpitala.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym Andrzej Świtkowski, robotnik, poprawiając uprząż na koniu, upadł tak nieszczęśliwie, iż został kopytami konia stratowany.

Wskutek uszkodzenia klatki piersiowej nastąpił gwałtowny krwotok.

Stan zdrowia Świtkowskiego, odwiezionego do szpitala, jest groźny.

W fabryce kotłów parowych Rephana pod № 63-im przy ul. Czerniakowskiej, podczas zrzucania żelaza, kilka sztab przygniotło robotnikowi, Michałowi Wiśniewskiemu, prawą rękę.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 4-ym przy ul. Solec.

= Zbrodnia czy wypadek.

W dniu onegdajszym w pobliżu plantu kolei nadwiślańskiej pod Jabłonną, znaleziono zwłoki mężczyzny.

Ze znalezionych przy denacie dowodów legitymacyjnych wykryto, iż jest to mieszkaniec wsi Krubin, Teofil Mróz, w wieku lat 40.

Rodzaj ran dostrzeżonych na zwłokach nasuwa podejrzenie, iż padł on ofiarą nie przejechania kołami pociągu, lecz napaści zbrodniczej.

= Poznany.

Znalezione onegdaj w lesie Jasówka zwłoki zostały rozpoznane.

Samobójcą był b. urzędnik b. Banku Polskiego, Kr., w wieku lat 35, posiadający żonę w Warszawie.

Zmarły od pewnego czasu cierpiał na melancholję.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym przed samym wieczorem, w mieszkaniu Kazimiery Laskowskiej, wdowy po właścicielu wiatraka za rogatką wolską, zdarzył się następujący wypadek.

Niejaki Wawrzeniec Szaniawski, krewny nieboszczyka męża Laskowskiej, domagał się, aby wdowa przyjęła jego rękę, gdyż w przeciwnym razie życie sobie odbierze.

Laskowska dała mu stanowczą rekuzę, a z pogróżki samobójczej, ani przypuszczając, aby S. serjo mówił, śmiała się i drwiła.

Tymczasem Szaniawski, wydobywszy flaszeczkę z jakimś płynem, połknął spory haust i upadł w konwulsjach.

Był to dość silny roztwór karbolu.

Tylko szybki i energiczny ratunek zapobiegł niebezpieczeństwu, przynajmniej na razie, gdyż Szaniawski mocno zapadł na zdrowiu.

Desperat, który tak dalece posunął swą rozpacz z przyczyny odmowy Laskowskiej, liczy około 50 lat wieku.

= Pożary pod miastem.

W dniu wczorajszym w Żbikowie pod Warszawą zgorzały zabudowania, należące do Józefa Regulskiego, oraz obora wraz z cielętami.

Tegoż dnia w Laskach pod Młocinami, pożar zniszczył budowle Blutsztejna, napełnione zbożem, końmi i krowami.

Przyczyny ognia w obu wypadkach niewiadome.

-+ Pasterka.

W Stanisławowie, osadzie powiatu nowomińskiego, odbywały się niegdyś pasterki, słynne na rozległą okolicą, z powodu jasełek z prawdziwemi zwierzętami, djalogów oraz innych obchodów staroświeckich.

Otóż na kilka dni przed wigilją, parafjanie wystąpili z ofiarą składkową w aparatach kościelnych, prosząc proboszcza ks. Lipińskiego o wznowienie owych obchodów podczas „Pasterki”.

Otrzymawszy przychylną odpowiedź parafjanie wystąpili z jasełkami w całej przekazanej tradycją okazałości.

✝ Echa będzińskie.

Korespondent nasz z Będzina pisze pod d. 27-ym grudnia:

„Na wprowadzonej z dniem 13-ym b. m. taryfie strefowej mieszkańcy naszego ruchliwego miasta, jeżdżący przeważnie trzecią klasą, wyszli jak najgorzej.

Nietylko bowiem płacimy za cały dystans od Sosnowca do Dąbrowy, dzięki temu, że Będzin, pomimo olbrzymiego ruchu pasażerskiego urzędownie nazywa się przystankiem, ale chcąc przejechać pociągiem kurjerskim ztąd do Dąbrowy, t. j. 4½ wiorsty, trzeba zapłacić aż 70 kop., wobec czego furmanki łatwo mogą konkurować z koleją wiedeńską.

Prócz tego, jak dawniej, tak i teraz brak u nas bezpośrednich biletów nawet do tak licznie odwiedzanych miast, jak Łódź, Kielce i t. p., choć ta ostatnia niedogodność łatwo mogłaby być usunięta.

Na wysokie ceny biletów kurjerskich do miejscowości blizkich władze prawdopodobnie zwrócą uwagę.

Ruch przedświąteczny w naszem mieście zwiększył się niemal w dwójnasób, a to dzięki przyjazdowi do nas ks. biskupa Kulińskiego.

Droga do kościoła została wysadzona drzewami iglastemi, a nad bramą tryumfalną widniał napis „Witaj pasterzu wiernych swoich" ozdobiony odpowiedniemi emblematami.

Jeszcze niezupełnie wygasła u nas epidemja, a już rozgościła się w naszem, znanem z arcyniehygienicznych warunków miasteczku, niemniej groźna dla dzieci epidemja odry, która pochłonęła już niemało małoletnich ofiar.

Jak mnie zapewnia jeden z tutejszych lekarzy, i jedna i druga epidemja ma się już ku końcowi, natomiast zdarzają się sporadyczne wypadki szkarlatyny, na szczęście z przebiegiem bardzo łagodnym.

Zupełne wygaśnięcie epidemji cholerycznej w sąsiednim Górnym Szlązku i otwarcie wskutek tego komór celnych w Czeladzi i Modrzejowie, znacznie ożywiły tutejszy handel wywozowy.

Codziennie przez Czeladź przechodzi kilkadziesiąt furmanek z nabiałem i produktami rolniczemi dla bardzo przemysłowych i bogatych miast górnoszlązkich, jak Bytom, Tarnowice, Królewska Huta i Gliwice.

Handlem tym, przynoszącym niezłe zyski, trudni się znaczna część mieszkańców Będzina.

Z dziedziny fabrycznej wypada mi zaznaczyć rozszerzenie dziurkarni blach metalowych, używanych przeważnie w cukrowniach i młynach, a stanowiących dopełnienie tutejszej walcowni blachy cynkowej.

Wzmiankowana fabryka zaopatrzona została w maszyny najnowszej konstrukcji, sprowadzone z zagranicy.

Dzięki staraniom energicznego i dbałego o dobro mieszkańców naczelnika poczty, p. Pawlenko, urządzono dla dogodności kupców i fabrykantów miejscowych i okolicznych numerowane skrzynki na poczcie, a co najważniejsza pociągiem kurjerskim wysyłane bywają w oddzielnych pakietach listy do Warszawy i Łodzi.

Z drugiej strony tymże pociągiem ekspedjowane są dla nas listy i gazety, tak, że pisma wieczorne warszawskie otrzymujemy nazajutrz po ich wyjściu, czyli o 12 godzin wcześniej, niż podrzednio."

Z sali obrad.

U ogrodników.

Od pewnego czasu zebrania ogólne Towarzystwa ogrodniczego, odznaczając się wybornemi i popularnemi pogadankami, były dziwnie jałowe na punkcie rozpraw, dotyczących wewnętrznych spraw instytucyj. Członkowie z zupełną biernością uchwalali lub odrzucali wnioski stosownie do opinji, jaką tym wnioskom zarząd udzielał.

Dopiero wczorajsze zebranie, konkludujące 10-ty rok sprawozdawczy instytucji, było niezwykle ożywione, dzięki dwom członkom.

Z tych pierwszy, p. Antoni Skrzynecki, zaznaczywszy gorliwą i sumienną pracę zarządu *in corpore*, zarzucił ogólnemu zebraniu bezkrytyczność, która stała się powodem, że zarząd prawie niepostrzeżenie zamienił się w organ nie wykonawczy, ale decydujący i zamało dopuszcza ogólne zebrania do rozstrzygania spraw instytucyj.

Mówca przytoczył kilka dobitniejszych faktów, na które odpowiadał szanowny prezes Jurkiewicz, zaznaczywszy, że zarzuty jako niespodziane tylko w części odpiera.

Drugi członek, p. Kaczyński, wystąpił z krytyką znanego wniosku p. Edmunda Jankowskiego w sprawie ogrodownictwa, dostępnego dla wszystkich.

Mówca, pochwalając sam projekt, sprzeciwia się przecież sposobom jego wykonania, utrzymując, że demonstracje należy dokonywać wyłącznie we własnej siedzibie, a nie tułać się po cudzych ogrodach.

Tu p. Kaczyński nawiasowo poparł i uzupełnił zarzut p. Skrzyneckiego, że owa siedziba własna nie jest należycie użytkowana, czego np. dowodem urządzanie zebrań ogólnych w sali magistratu, chociaż sala w Bagateli może członków doskonale pomieścić.

Pomimo protestu mówcy wniosek p. Jankowskiego, który przemawiał za nim w całej rozciągłości, został jednomyślnie przyjęty.

Wnioskodawca przecież zgadza się z panem Kaczyńskim, że w przyszłości, gdy własny ogród będzie urządzony, tam, a nie gdzieindziej owe demonstracje mają się dokonywać.

W każdym razie kwestje, poruszone przez obu mówców, ożywiły zebranych i może niejednego zachęcą do krytycznego omawiania spraw gwoli dobra instytucji, nad której rozwojem nietylko sam zarząd, ale i wszyscy członkowie powinni pracować.

Z działalności tego zarządu, komunikowanej przez przewodniczącego, zaznaczamy następujące sprawy:

W d. 2-im stycznia przypada odbiór 10,000 rs. od hr. L. Krasińskiego, wierzyciela Towarzystwa, a sumę tę odbiorą pp. Piotr Hoser i Władysław Kaczyński.

Ponieważ z całorocznej próby okazało się, że członkowie nie wprowadzają zbyt znacznej liczby gości na zebrania miesięczne, przeto niepopularny wniosek pobierania 20 kop. od każdej wprowadzonej osoby zostaje odrzucony.

P. Antoni Szymański ofiarował Towarzystwu 130 dzieł, przeważnie treści przyrodniczej.

Intendentem siedziby Towarzystwa i głównym ogrodnikiem Bagateli został p. Drez, znany specjalista, który po skończeniu b. szkoły przy ogrodzie Pomologicznym odbywał następnie studja za granicą.

Wreszcie po odczytaniu różnych odezw od kilku towarzystw rolniczych z Cesarstwa i oznajmieniu, że w kancelarji Towarzystwa są do przejrzenia warunki działu ogrodniczego na wystawie 1896-go r. w Niżnim Nowogrodzie, prezes Jurkiewicz oznajmił o mających się dokonać na walnem styczniowem zebraniu wyborach do zarządu.

W myśl ustawy wychodzą po ukończeniu kadencji pp.: Piotr Hoser (syn), Mutniański i Ostrowski.

Nadto wieloletni nader gorliwy sekretarz Towarzystwa, p. Franciszek Szanjor, z powodu nawału zajęć, jako główny ogrodnik plantacyj miejskich, składa swój mandat.

Udział p. Szanjora w zarządzie jest tak potrzebny dla rozwoju instytucji, że ogólne zgromadzenie będzie przez aklamację prosić zasłużonego sekretarza, aby stanowiska swego jeszcze nie opuszczał.

Dr. Stępiński przyniósł na wczorajsze zebranie gruszki, nabyte od przyjezdnego włościanina, bajecznie tanie i wcale dobrze przechowane, co dowodzi, że lud nasz wiejski zaczyna rozumieć korzyści, wynikające z właściwej hodowli owoców.

I jeszcze jedna pożyteczna nowość zostaje wprowadzoną.

Oto w celu omawiania pewnych kwestyj, obchodzących ogrodników i miłośników ogrodnictwa, będą zaprowadzone w lokalu Towarzystwa w każdą sobotę „gawędy wieczorne".

Pierwsza taka „gawęda" przypadnie d. 5-go stycznia.

Z powodu spóźnionej pory, pogadanka o kongresie pomologicznym została odłożoną do następnej sesji, a losowanie roślin, w części kwitnących, zakończyło posiedzenie.

U chemików.

Wśród dość licznego zebrania członków sekcji chemicznej w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu mówił wczoraj p. Wańkowski: O potrzebie wprowadzenia kontroli jodowej do warzelni w browarach.

Prelegent w rozwinięciu obranego tematu zwrócił przedewszystkiem uwagę na położenie naszego piwowarstwa, w którem rutyna odgrywa dziś jeszcze ważną rolę.

Browary nasze przedstawiają dwie krańcowości: w jednych spotykamy udoskonalenia, posunięte do wysokiego względnie stopnia, inne idą szlakiem starym, utartym, nie przyjmując żadnych inowacyj.

Przeciwnie dzieje się za granicą.

W Niemczech przemysł browarny trzyma się solidarnie; browary urządzone są według jednego regulaminu a producenci nie pomijają żadnego nowego środka, który w praktyce okazał jakąkolwiek wartość.

Do rzędu tych ostatnich należy kontrola jodowa. Środek prosty, tani, o tyle cenny, iż przy jego pomocy producent w pierwszej zaraz chwili dowiaduje się, czy krochmal i ekstrakt zostały całkowicie wyciągnięte, czy przebieg fermentacji jest prawidłowy a wydajność zużytkowana.

Przemawia za nią jeszcze dobroć zastosowania, bo cała praca polega na obserwacji, czy zabarwienie zacieru przy wprowadzonym do naczynia podobnego jodu zyskało odcień właściwy.

Mówca żywo też przemawia za wprowadzeniem do browarów naszych podobnej kontroli, jako wdzięcznego środka, wykazującego wartość wkładanej do produkcji pracy.

Prelegentowi odpowiadał jeden z obecnych na posiedzeniu producentów, wykazując te szkopuły, jakie produkcji miejscowej stają na zawadzie przy dojściu do stopniowego udoskonalenia piwowarstwa.

Zdaniem jego składają się na to: nieodpowiedni system kontroli akcyzowej i zły gatunek jęczmienia, dostarczany zwykle przez producentów rolnych do browarów. O ile pierwszy, zmuszając producenta do liczenia się z czasem, użytym na zacier, przeszkadza do wszelkich prób nowych, o tyle znów zły towar tamuje podniesienie wartości samego produktu.

Z dyskusji, na temat powyższy prowadzonej, zaznaczyć należy przemówienie p. Lepperta, który przekonywając o szerokiem zastosowaniu, jakie chemja przy każdej produkcji przemysłowej znajduje, zwrócił uwagę: iż droga ta i dla przemysłu piwowarskiego stoi również otworem. Niedogodne przepisy łatwo zmienić na inne, skoro we właściwym porządku poczynione zostaną odpowiednie przedstawienia—oddział zaś warszawski występuje zawsze jako chętny pośrednik, ułatwiając nietylko porozumienie się samych producentów, ale i dając możność wykazania desideratów pożądanych.

Niech producenci piwa, wzorem rolników, młynarzy, cukrowników itd., postarają się sformułować jasno swe potrzeby, a wówczas i o środkach ich osiągnięcia łatwiej będzie można traktować.

Posiedzenie zakończono zaznaczeniem ze strony prezydjum zmian, jakie na rok przyszły co do prenumerowanych pism sekcja zaprowadza.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 31-go grudnia, w zarządzie górniczym w Dąbrowie, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. 3568 korcy węgli kamiennych od kop. 42 za korzec; wadjum wymagane w sumie rs. 150.

— Do d. 31-go grudnia kasy Banku handlowego w Warszawie i w Łodzi będą przyjmowały pozostałe rs. 150 na akcję Banku handlowego piątej emisji. Przy uiszczaniu wpłat należy złożyć świadectwa tymczasowe z wykazem numerów.

— D. 31-go grudnia, w magistracie m. Mławy, odbędzie się licytacja na dziesięcioletnią eksploatację gruntu torfowego w lesie mławskim od rs. 750 rocznie; wadjum oznaczono na rs. 1600.

— D. 31-go grudnia, w urzędzie powiatowym rypińskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż 200 sztuk drzew sosnowych z lasów rypińskich od rs. 1200; wadjum wymagane w sumie rs. 250.

— Do d. 31-go grudnia, godz. 6-ej wieczorem, winny być dostawione do lokalu wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych obrazy, przeznaczone na wystawę konkursową tego Towarzystwa, zapowiedzianą na r. p. Na konkursie mają być przyznane trzy nagrody pieniężne: rs. 600, 300 i 200.

— D. 31-go grudnia, w urzędzie powiatowym nowomińskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu z rzezi bydła w szlachtuzie kaliskim od rs. 1506 kop. 25; wadjum rs. 150 kop. 62.

— Od d. 1-go stycznia Bank dyskontowy warszawski wypłacać będzie należność za wylosowane d. 1-go października pięcioprocentowe obligacje Towarzystwa kopalń węgla, zakładów górniczych i przemysłowych w Sosnowcu oraz za kupony drugiego półrocza r. 1894-go. Do wypłaty należy składać obligacje ze wszystkiemi 15 kuponami.

Ze świata.

✕ **Z Zakopanego.** W niedzielę, d. 16-go b. m., odbył się w sali zakładu wodoleczniczego dra Chramca wieczorek z urozmaiconym programem na rzecz budowy szpitala dla tutejszej ludności. Gości zebrało się liczne grono, nie brakło prawie nikogo z przebywających w uzdrowisku, wśród których przeważają panie. Na wieczorek złożyły się osoby, którym leży na sercu myśl budowy szpitala tak potrzebnego dla Zakopanego. Lekarz stacji klimatycznej, dr. Stanisław Eljasz-Radzikowski, wygłosił odczyt o tatrzańskiej twórczości Adama Asnyka, rozbierając szczegółowo prześliczne utwory wieszcza z dziedziny Tatr, zazwyczaj pobieżnie tylko rozważane w rozbiorach dzieł El...y'ego. Panna Marja Stamary odśpiewała z prawdziwym artyzmem kilka pieśni, dodając szczodrze ponad zapowiedź nowe utwory przy umiejętnym akompanjamencie panny A. Jord. Wybornie ubawiły słuchaczy deklamacja i monologi p. M. Ra., a szczere zadowolenie objawiało się w wybuchach wesołości obecnych. Myśl tego wieczorku należy się pannie M. Stamary, która, pielęgnując chorych biedaków, sama się przekonała o nieodzownej potrzebie szpitala w Zakopanem. Goście, opuszczając zebranie u dra Chramca, wyrażali życzenie, aby w przyszłości odbywały się podobne wieczorki, wpływające na urozmaicenie poby-

tu. To też już słychać o przygotowaniach do przedstawienia amatorskiego w blizkim czasie.

× **Proces o szpiegostwo.** Francuzi ostro zabrali się do szpiegów niemieckich, którzy w ostatnich czasach szczególniej umiłowali sobie terytorja Francji. Onegdaj ósmy wydział sądu paryskiego, sądzący sprawę przy drzwiach zamkniętych, wydał wyrok w procesie niejakiego Von Schoenebecka. „Nazwisko pańskie?"— pytał prezydujący. „Maksymiljan, Józef von Schoenebeck Wunibaldus." „Stan?" „Były porucznik armji niemieckiej." „Gdzieś się pan rodził?" „W Bawarji." Prokurator zażądał osądzenia sprawy przy drzwiach zamkniętych, sąd uznał, iż życzeniu prokuratora należy uczynić zadość. Wyrok opiewa: Maksymiljan Schoenebeck, przekonany o gromadzenie planów i w ogóle szczegółów, dotyczących francuskiej obrony krajowej, skazany zostaje na 5 lat więzienia i 3000 fr. kary. Jest to *maximum* kary, przewidzianej przez kodeks.

× **Grób Aleksandra Macedońskiego.** W ostatnich czasach uczeni egipscy rozpoczęli starania o uzyskanie pozwolenia na poczynienie poszukiwań pod t. zw. Meczetem Daniela w Aleksandrji, gdzie podobno były złożone prochy Aleksandra Macedońskiego. Jak wiadomo, Aleksander Wielki zakończył życie w Aleksandrji, kazał jednak złożyć zwłoki swoje do złotej trumny i przewieźć do Aleksandrji. Z czasem trumnę złotą zastąpiono szklaną, w której zwłoki były odwiedzane przez wodzów rzymskich. Odtąd utrzymuje się uparcie podanie ludowe, iż pod Meczetem Daniela, zbudowanym w XVII-ym wieku naszej ery, leżą prochy Aleksandra. Wielokrotnie archeologowie czynili zabiegi o pozwolenie dokonania poszukiwań w krypcie pod meczetem, zawsze jednak sprzeciwiały się temu przepisy Koranu. W ostatnich nawet czasach duchowni mahometańscy kazali zamurować wejście do krypty. Jeżeli kedyw egipski pozwolenia udzieli, archeologowie będą mieli żniwo nielada.

× **Królowie stworzenia** niezawsze są—królami stworzenia. Tak przynajmniej twierdzi prof. Crawley, który świeżo miał w londyńskim instytucie antropologicznym odczyt o zależności w wielu krajach mężczyzn od kobiet. Tak np. u indjan brazylijskich mężczyźni są w najzupełniejszej zależności od swoich małżonek. Przepisy religijne mirisów w Bengalu nie pozwalają kobietom jadać mięsa tygrysiego, aby niewiasty nie traktowały zbyt energicznie swoich mężów i—podnóżków. Indjanie Pomo w Kalifornji są najzupełniej przez swoje kobiety zawojowani. Pomiędzy mężczyznami Gwinei południowej istnieją tajne stowarzyszenia, mające na celu ochronę mężczyzn od tyranji kobiet. Na wybrzeżach afrykańskich w Egbo, w Calabarze, w Oro, w Yoruba, w Purro, Lemo i t. p. mężczyźni są najzupełniej przez kobiety maltretowani. Podobno mężom tym ani przez myśl nie przechodzą zachcianki—emancypacyjne.

× **Poszukiwania synowej.** Jeżeli wierzyć można dziennikom angielskim, mikado japoński na serjo powziął zamiar starania się o synowę wśród księżniczek europejskich. W tym duchu otrzymali już wskazówki posłowie japońscy w krajach europejskich. W razie, gdyby nie znalazła się kandydatka na przyszłą małżonkę mikada japońskiego wśród księżniczek z domów panujących, posłowie mają szukać kandydatek wśród starej arystokracji rodowej. Obecny następca tronu japońskiego, Haron, co znaczy „Czas wiosenny", liczy sobie 17 lat życia, zawrzeć zaś ma związek małżeński dopiero w 20-ym roku. Przyszła następczyni tronu japońskiego ma mieć zapewnioną najzupełniejszą swobodę pod względem religijnym.

× **Nitrogliceryna i serce.** Dotychczas wiedziano, iż nitrogliceryna jest niezwykle silnym materjałem wybuchowym, nie wiedziano jednak, iż wywiera bardzo silny wpływ na serce ludzkie. Prof. Lewes z Londynu doszedł, iż nitrogliceryna wpływa bardzo ożywiająco na osoby ze słabą działalnością serca, u osobników zaś zdrowych, mających do czynienia z nitrogliceryną, działalność serca potęguje się bardzo żywo. Prof. Lewes dokonał całej serji badań w wielkiej fabryce nitrogliceryny i doszedł do wniosku, iż dziewczęta bardzo słabowite po przebyciu pewnego czasu w fabryce poprawiały się na zdrowiu, odzyskiwały siły, rumieńce i—wychodziły za mąż. Nitrogliceryna więc tylko aplikowana na zewnątrz w formie granatów lub bomb jest szkodliwą, przy użyciu wewnętrznem korzyść przynosi cierpiącej ludzkości.

BAŃKI MYDLANE.

Przy fortepianie.

Mąż gra, żona krytykuje:

— Ależ, żonko — rzecze skromnie grający — Rubinsztein zupełnie *tak samo* wykonywał tę etudę. *Oczywiście*, włosy na głowie miał dłuższe...

*

Na wystawie T. Z. S. T.

Przed zakupem.

— Cóż u licha! Ten Pędzelkiewicz maluje wciąż jedne i te same tematy: „Brzeg lasu o wschodzie" i „Brzeg lasu o zachodzie".

— Przepraszam, tym razem dał zupełnie co innego.

— Jakto?

— No, tak: „Brzeg lasu o godzinie 3-ej po południu".

*

Piosnka Szyllera.

(Śpiewana bez powodzenia.)

Pójdź, o piękna! Z wyżyn twoich
Zejdź do chatki pustelnika!
Dam ci miłość i perlistą
Dam ci codzień pieśń słowika.
Choć nie znajdziesz w chatce mojej
Bogactw, złota i przepychu,
Znajdziesz miłość taką czystą,
Jako rosa w róż kielichu.
Szczęście raju śpiewać będą
Nam wesołych ptasząt chóry,
Kryształ w wody znajdziesz rzeczce,
A szafiry—tam, u góry.
Jam samotność raz ukochał
I pokoju chcę od świata.
Pójdź, o piękna! W chatce mojej
Niech ci szczęście wieniec splata.

(Śpiewana z powodzeniem.)

Pójdź, o piękna! Z nizin twoich
Opuść chatkę pustelnika!
Dam ci złoto więcej warte,
Niż przepiękna pieśń słowika.
Znajdziesz wszędzie w domu moim
Bogactw szczyty i przepychu
I brylanty czyste takie,
Jako rosa w róż kielichu.
Szczęście raju śpiewać będą
Nam najętych grajków chóry,
Kryształ górny mam w kredensach,
W kasach akcyj całe fury.
Jam wesołość raz ukochał
I zabawy chcę od świata.
Pójdź, o piękna! W mych pałacach
Niech ci służba wieńce splata.

Pomnikowe wydawnictwo.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Genewa 22 grudnia.

Dzięki uprzejmości profesora anatomji przy uniwersytecie tutejszym, dra Zygmunta Laskowskiego, oglądałem wczoraj w pracowni jego przy *Ecole de Medicine*, wydawnictwo, dla którego z szeregu epitetów *in superlativo* dodatnich, nie waham się wybrać określenia: *pomnikowe.*

Chodzi o Atlas anatomiczny do użytku lekarzy i artystów, złożony z XVI-tu *in-folio* (0^m 80 na 0^m 60) tablic chromolitograficznych, wykonany staraniem: prof. Laskowskiego, prawnika z fachu, a rysownika „z bożej łaski", Zygmunta Balickiego i właściciela zakładu litograficznego, litografa-artysty Brauna, wszystkich trzech polaków.

Nauka i sztuka złożyły się tu na wytworzenie, powiedziałby francuz: *d'une pure merveille!*

Zdaniem znawców, arcydzieła rodzaju: atlasy Bougery'ego i Duval'a, Massé'go, Bonamy'ego i Brocâ'i, wielkim wydawane kosztem przy pomocy malatury ręcznej, z wielu względów ustępują pierwszeństwa dziełu prof. Laskowskiego.

Ten ostatni, sam wprawny rysownik, a podszyty artystą, przedewszystkiem, nie tracąc oczywiście celu naukowego z oczów, postawił sobie za zadanie, osiągnięcie *maximum* możliwej, klasycznej harmonji w proporcjach składu ciała ludzkiego, a zwłaszcza w proporcjach rusztowania ciała tego, w szkielecie, który nakładany następnie muskułami, już tylko ku zgodnym z zasadniczą harmonją stosunków, wieść mógł rezultatom.

Pierwsza też zaraz karta atlasu, obraz szkieletu człowieka w ruchu, z rozszerzoną przypuszczalnie oddechem klatką piersiową, jest poprostu „obrazem" w znaczeniu wyrazu malarskiem, a pracy kosztowała w pomiarach—bez liku.

Poprzednicy prof. Laskowskiego posługiwali się odrysowywaniem nieudolnych preparatów, skleconych często z kości zbieranych tu i owdzie, co nie mówiąc już o mankamentach strony naukowej, wszystkiemu razem nadawało wygląd jakiś karawaniarski, nic wspólnego nie mający z estetyką.

Jakże się inaczej rzecz ma ze szkieletem na karcie naczelnej omawianego atlasu. Jak tu na pierwszy rzut oka cała piękność i harmonja budowy ludzkiej uderza. Ale też i proceder autora odmienny. Rozmiary każdej tu kosteczki, po długich zaledwie przyjęto studjach i poszukiwaniach. Prof. Laskowski uznał wreszcie jako typ, szkielet osobnika rasy białej, o wzroście 1 m. 75 c., którego głowa przedstawiałaby 7 i ½ części całkowitej wysokości ciała. Wzrost wyższy, to już wyniki li tylko rozwoju dolnych kończyn, mieszczący proporcje ogólnego składu; dwie skale pomieszczone na kartonie, służą do oznaczania wymiarów części składowych szkieletu.

Mówiąc w przedmowie do wspaniałego wydawnictwa o karcie wyż wspomnianej, wyraża się autor: „Trudno wyobrazić sobie sumę pracy, poszukiwań i obliczeń, jaką nas kosztowało sporządzenie tej tablicy, mamy jednak przekonanie, iż zbliżyliśmy się w niej o ile to możliwe do natury, ze względu na ścisłość kształtów i proporcje estetyczne". I rzeczywiście ideał to chyba szkieletu, za wypracowanie którego bodaj czy nie artyści winni są autorowi podziękowanie, przed lekarzami nawet.

Prócz chromolitograficznych odbitek atlasu, jak i przygotowanych kart dla każdej z barw osobnych, miałem sposobność obejrzenia oryginalnych kartonów akwarelowych, pod kierunkiem prof. Laskowskiego, i wedle dostarczonych preparatów przez niego, wykonanych piórkiem i pędzlem p. Zygmunta Bylickiego. I tu już, przyznaję, podziw mój równał się osłupieniu.

Jeden z fachowych krytyków tutejszych mówiąc o wykonawcy tych cudownych precyzją kartonów, benedyktyńskiej pracy, która trzy lata mu pochłonęła czasu, zwie go artystą „*doué d'un oeil de lynsc et d'une main de fée*", i słusznie—oko chyba ostrowidza a ręka wieszczki, współdziałały tu razem. Dodajemy, iż ze względu na wymagania litografji, rysunki składają się z ledwo dostrzegalnych punkcików, których wiele się na calu kwadratowym mieści, o tem by nam coś chyba piórko p. Balickiego powiedzieć mogło. Nie dziw też, iż w zapale, pokazując mi owe cudeńka, wyraził się prof. Laskowski, iż gdyby mu nawet po 3,000 fr. za każdą z tych akwarel dawano nie odstąpiłby żadnej.

Ale bo też przepiękne to wydawnictwo zestawiają tu z arcydziełem w swoim rodzaju: wykonanemi ongi na zlecenie Henryka VIII-go przez Jana Calear'a, ucznia Tycjana, rysunków ilustrujących *Anatomję* Vesaljusza.

Z pomiędzy szesnastu tablic blatu, przedstawiających, to ogólną muskulaturę ciała ludzkiego, to organy zmysłów, to systemy: krążenia krwi, trawienia i oddychania itp., jedna zwłaszcza poświęcona specjalnie rozgałęzieniom nerwu „wielkiego sympatycznego", ostatnim jast wyrazem wykończenia i piękna.

Figura ludzka zajmuje tu cały karton. Profil zaś twarzy, nietkniętej skalpelem anatoma daje nam znane, niemające równych sobie szlachetnością wyrazu rysy Danta. Poza postaci tej i kształty konturu, tyle harmonji mieszczą w sobie i godności jakiejś człowieczej, że doprawdy, na głowie jej, nie raziłby ów stereotypowy wieniec laurowy, na czole wieszcza „Boskiej komedji" spotykany zwykle.

Jakie towarzyszyły wydawnictwu techniczne trudności w zreprodukowaniu go chromolitograficznem, sam fakt, że na niektóre z figur do 18-tu barw nakładać trzeba było, jasno tłumaczy. Użyto więc dla każdej po 18 kamieni litograficznych, 18 z kolei rolów dla każdej z odbitek: co dla 1000 egzemplarzy daje cyfrę 160,000 odbitek i 200 płyt wielkich kamiennych dla każdej barwy z osobna.

Papier sprowadzono z Holadji, rytowników z Francji, i jedne płyty tylko zdaje się przygotowywano na miejscu, co nie przeszkodziło firmom tutejszym, cały „honor" wydawnictwa zlać na Genewę i „młody" jej uniwersytet. Ani słówka o polskiem pochodzeniu głównych twórców atlasu, wzmianka jedynie, iż prof. Laskowski chlubnie poprowadził dalej klasyczne tradycje anatomicznej szkoły francuskiej. P. Balickiego zowią sobie „M. Balicki de Genève" bez komentarzy; a właściciela zakładu, który po raz pierwszy do równie subtelnego zadania, zastosował chromolitografję Brauna, już choćby ze względu na brzmienie nazwiska, za rodowitego mają genewczyka.

A przecie autorom może i chodziło o przyznanie im właściwego pochodzenia. Gdym wyraził zdziwienie, iż na egzemplarz wydawnictwa, które pochłonęło dziesiątki tysięcy, a tylko w 1000 pojawiło się odbitek, naznaczono śmiesznie niską cenę, bo 100 fr. (w drodze prenumeraty można go było mieć za 65 fr.), odpowiedział mi prof. Laskowski: „coś się i dla nazwiska zrobić chciało i swoich".

Naturalnie do atlasu w osobnej książce dodano tekst objaśniający francuski i łaciński, wszystkie zaś razem ozdobną powleczono okładką.

Autor pewną liczbę egzemplarzy przesłał już do Warszawy koledze swemu i przyjacielowi, drowi Dobrzyckiemu, będziecie tedy mieli sposobność podziwiać owoc niebyle wysiłków, nauki i talentu, tylko czego nie zobaczycie, to oryginalnych kartonów, no a widoku ich śmiało możecie mi pozazdrościć. Do zachwytu doprowadzić są w stanie nietylko żądnych poznania budowy ciała ludzkiego, owej *corporis humani fabrica*, jak mawiano dawniej, ale i najobojętniejszego dla niej profana.

To też nie dziwiłbym się, gdyby wobec taniości zwłaszcza atlasu, spora garść egzemplarzy do książnic dostała się profanów tych właśnie—czego zresztą i wydawnictwu i księżnicom życzę.

Do historji wydawnictwa należy wyraz podziwu, jakiem przyjęto pierwsze kartony, już gotowe wtedy, na kongresie lekarskim w Rzymie, i audjencja, dla obejrzenia ich udzielona autorowi przez króla Humberta.

Nie wątpimy, iż ukończone dziś wspaniałe dzieło uczonego naszego objawów podziwu i zaszczytów obfitem stanie się źródłem.

Trójca wykonawców atlasu nie nam tylko zasłużyła się rzetelnie.

W. Karczewski.

W miejsce powinszowań noworocznych:

Dla najbiedniejszych.

(Do uznania redakcji).

K. Berent rs. 2, Brunon Tyszka rs. 25, Józef Ceysinger z Łodzi rs. 2, firma Schultz & Zawadzki rs. 3, Juljan Rudnicki z żoną rs. 1, Tadeuszowie Czaccy rs. 5, Kazimierz i Emilja Kopytowscy z Petersburga rs. 3, Włodzimierz Brzozowski rs. 1, Włodzimierz i Marja Tutakowscy z Dąbrowy Górniczej rs. 1, rejent Masłowski rs. 3, Henryk Lewestam rs. 3, Aleksander Karpiński z żoną rs. 2, Marja Lentzka rs. 10, Edward Seget rs. 1, Juljan Starża-Majewski z Konopnicy rs. 5, W. Gerson rs. 1, Adolfa Koskowska rs. 3, Narcyz Maszewski rs. 2, Adolf i Leokadja Korsakowie rs. 1.

Na Tow. pań św. Wincentego a Paulo.

Ludwik Górski, prezes, rs. 6, Adamowie Słowikowscy rs. 1 kop. 50, Włodzimierz hr. Małachowski rs. 3.

Na czytelnie bezpłatne przy Tow. dobroczynności.

Adolf Suligowski z żoną rs. 5.

Na budowę kościoła na Pradze.

Inżenier Tomasz Przesmycki z żoną rs. 3, Józef i Teofila Kotarbińscy rs. 1, Helena i Eligjusz Michaleccy rs. 3, Helena i Feliks Majewscy rs. 5.

Na dom sierot i starców zboru ewang.-augsb.

Walenty Rosengarten rs. 3.

Na gminę ewangelicko-reformowaną.

Emilja Hordliczka rs. 5.

Na kasę Mianowskiego.

August Barbanell rs. 1, Bolesław Pawlikiewicz rs. 1, Aleksander Czajewicz rs. 5.

Na wpisy.

Wojciech i Matylda Sawiccy rs. 5, Jan Euzebjusz Morozewicz, inżenier-technolog, rs. 1, Juljusz i Joanna Wertheimowie rs. 10, Konrad i Aurelja Meklemburgowie rs. 2, Robertowa Saengerowa dla ucznia szkoły realnej rs. 7, rejent Michał Przysiecki rs. 3, Kazimierz Cholewiński rs. 2, Jan Masłowski z żoną rs. 3, Aleksander i Eugenja Trylscy rs. 3, Jakub Sztejnike z żoną rs. 2, Edward Bersohn rs. 3, Cecylja i Jan Bersohnowie rs. 6, pastor Fryderyk Jelen z żoną rs. 3, Franciszek Gutsche z żoną rs. 3, Juljan Fuchs rs. 5.

Na Schronienie nauczycielek.

Henryk Dynowski rs. 1, Franciszek Rembierz rs. 3, Eleonora Kurhanowicz i Michał Jasiński rs. 1, Edwardowie Siwińscy rs. 1.

Na osady rolne.

Fryderyka Maleszewska rs. 2, adw. przys. Wacław Schayer rs. 2.

Na Schronienie paralityków.

Stanisław Cygański rs. 1, Karolina i Waldemar Tomaszewscy rs. 2, Bronisław i Helena baronostwo Lesserowie rs. 5.

Na szpital dziecięcy przy ul. Aleksandrja.

Adwokat Połtawski z żoną rs. 1, rejent Józefowicz żoną rs. 5, Mikołajowie Braumanowie rs. 5, Alfredowie Czarnomscy rs. 3, Emilja i Aleksander Szwede rs. 5, Natalja i Tadeusz Romoccy rs. 5, Józef Kinderfreind rs. 1, Michał Roman rs. 1.

Dla Towarzystwa dobroczynności.

Ludwik Szwede z żoną rs. 10, Leonowie Jasińscy rs. 5, konsul Wiktor Lesser z żoną rs. 5.

Na kasę pomocy adwokatów.

Stanisław Rotwand rs. 100, adw. przys. Wacław Rytel rs. 2.

Na kasę farmaceutów.

Dr. Feliks Sommer rs. 5.

Na gminę ewangelicko-augsburską.

Karol Vogtman rs. 1 kop. 20.

Na instytucję wstydzących się żebrać.

Józef i Katarzyna Styczakowscy rs. 2, ze Styczakowskich doktorowa Zarembina rs. 2.

Dla Tow. dobroczynności na obiady bezpłatne, wydawane przy ul. Drewnianej nr. 11.

Zygmunt i Bronisława Mirosławscy rs. 5.

Na Przytulisko.

Z Rucińskich Karolina Kleczko rs. 5, rejent Michał Przysiecki rs. 2.

Na wdowy i sieroty po lekarzach.

Dr. Wł. Smiechowski z żoną rs. 2, dr. Józef Wszebor z żoną rs. 5, dr. Jan Wróblewski z żoną rs. 3, dr. Orłowski rs. 2, dr. Z. Baraniecki z Kołbieli rs. 4, dr. Henryk Obrębski rs. 2, dr. Lubowski z żoną rs. 2, dr. Feliks Sommer rs. 5, dr. F. Guliński rs. 1.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

Prezes departamentu izby sądowej warszawskiej Michał Rogoziński rs. 25, Konstancja Morawska z Meranu rs. 2, Czesław i Stefanja Dąbrowscy rs. 3, rejent Michał Markiewicz z żoną rs. 3, Teofil Miller rs. 2, Juljan Arnold Rosenblum rs. 2, Melchjor Nestorowicz rs. 1, Hipolit Majewski z żoną i rodziną rs. 5, Edwardowa Hordliczka rs. 5, Józef Wenda rs. 1, Ignacy i Karol Królikowscy rs. 1, Arturowa Lessel rs. 5, Juljan Maszyński rs. 2, Piotr Giełżyński rs. 2, Aleksander i Zofja Kuczyńscy rs. 2, Stanisław i Marja Hildebrandowie rs. 2, Zygmunt i Zofja Biesiekierscy rs. 3, Marja i Bernard Hantke rs. 10.

Na kolonje letnie.

Piotr Malinowski, pom. adw. przys., rs. 2, Zygmunt i Florentyna Twarowscy rs. 2, Edward i Jadwiga Jantzenowie rs. 10, Dawid K. Rosenblum z żoną rs. 5, Adaś Lisse rs. 1, Ignacy i Teofila Kończykowscy rs. 3, Michałowie Ostrowscy rs. 2, Bonawentura Toeplitz rs. 3, Wilhelm E. Rau rs. 10, Stanisław Reicher z Sosnowca rs. 5, Henryk Kozieradzki rs. 1, Bolesław i Marja Rotwandowie rs. 3, W. Duszakiewicz rs. 1, dr. Józef Piotrowski rs. 2, Kazimierz Leśkiewicz rs. 1.

Na kasę pożyczkową dla nauczycielek i bon.

Laura Dizière rs. 1, Jadwiga Warnka rs. 1.

Na kuchnie bezpłatne.

Z. Morawska rs. 1.

Na urządzenie przytułku dla rzemieślników i robotników.

Aleksander Makowiecki rs. 3.

Na Schronienie szwaczek.

Jan i Julja Wieliccy rs. 2.

— Schronienie siostry Julji przy ulicy Dzielnej pod nr. 30-ym, utrzymujące bez żadnych stałych funduszów przeszło osiemdziesiąt kalek, przypomina się i poleca miłosierdziu ogółu przy Nowym roku. Wszelkie datki w miejsce powinszowań noworocznych przyjmowane będą z wdzięcznością w redakcji *Kroniki rodzinnej*, Mazowiecka nr. 10.

Na nędzę wyjątkową.

M. Z. z Mławy złożył dla 3-ch osób, wymienionych w *Kurjerze* z biura nędzy wyjątkowej, po rs. 1.—A. W. G. rs. 3.

Dla najuboższych.

A. W. G. rs. 3.

Na budowę kościoła na Pradze.

Rs. 8 z powodu sporu wynikłego przy grze w karty pomiędzy pp. J. G. a M. W.

Dla sierot.

Stasio i Miecio rs. 2.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

ANDRZEJ GÓRECKI,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończył życie dnia 29-go grudnia 1894 r., przeżywszy lat 80. W głębokim smutku pozostała córka, synowie, zięć i synowe zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 31 grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o o godz. **2 i pół** po poł., na cmentarz powązkowski. 6051

† Za duszę ś. p.

Teodora Wróblewskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (pobernardyńskim), dnia 31-go grudnia, to jest w poniedziałek, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. 6047

Ś. † P.

Stanisław Jan PIAWŁOK,

b. restaurator, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 27 grudnia 1894 r., przeżywszy lat 42. Stroskane dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża na Krak.-Przedm., dnia 30 grudnia, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **2-ej** po poł. na cmentarz brudzieński. —6046—

W poniedziałek, dnia 31-go grudnia, jako w bolesną rocznicę zgonu

Ś. † P.

Karoliny ze Starorypińskich CZARNOMSKIEJ,

odprawioną zostanie w kaplicy Pana Jezusa, w kościele farnym św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana, żałobna wotywa, na którą pozostały syn zaprasza niniejszym krewnych, przyjaciół i znajomych. 5982

† Jutro, dnia 31-go b. m., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Athenaïs Wotowskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie **9-ej** zrana. 6050

† W poniedziałek, dnia 31-go b. m., odbędzie się msza święta za duszę ś. p.

Walerji z Kopytowskich Jacobson,

o godz. **8-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra. —6028

B. P.

RÓZIA TESZNER,

jedyna córka Gustawa i Karoliny z Kohnów małżonków Teszner,

po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie, przeżywszy lat 23.

W ciężkim smutku pozostali rodzice, babka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu dzisiejszym, o godz. ***2-ej*** po południu, z mieszkania przy ulicy Długiej nr. 12, na miejsce wiecznego spoczynku. 0000

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 29-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W mieście rozszerzyły sie pogłoski, jakoby w wyższym personelu ministerjum komunikacyj miały wkrótce zajść zmiany,

Petersburg 29-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Urzędownie zaprzeczono pogłosce dziennikarskiej, jakoby projekt podatku od procederów nie miał być wniesiony podczas bieżącej sesji do rady państwa.

Petersburg 29-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W *Praw. wiestn.* ogłoszone zostały nominacje: radcy dworu Sigajewa na naczelnika powiatu hrubieszowskiego w gubernji lubelskiej, radcy dworu Danilczuka na naczelnika powiatu będzińskiego w gubernji piotrkowskiej i technologa Gogolewskiego na pomocnika dozorcy pakhauznego komory warszawskiej, w miejsce Aprelewa, zaliczonego do departamentu celnego.

Petersburg 29-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Nowosti* poświęcają oddzielny artykuł kwestji „co jest rusyfikacja?” Artykuł zamyka się zdaniem, że asymilacja wszystkich żywiołów ludności na gruncie państwowości, uspołecznienia i wiernopoddańczego przywiązania, bez tendencji do zalania indywidualności w narodowościach—oto istotnie kulturalne i cywilizacyjne zadanie tak wielkiego mocarstwa, jak Rosja. Rusyfikacja będzie się sama dokonywała w miarę rozwoju narodu russkiego, przedstawiającego zupełnie odpowiedni grunt umysłowy i moralny do wytworzenia tej siły attrakcyjnej, która naturalnie pobudza każdego do cenienia wysoko swojej wspólnej ojczyzny i szczycenia się imieniem rosjanina.

Berlin 29-go grudnia. (*Telegr. pr. Kur. W.*) — Wyjazd feldmarszałka Gurko odroczony do poniedziałku lub wtorku.

Berlin 29-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — J. E. Jenerał-Gubernator warszawski hr. Szuwałow przybywa tu dziś wieczorem.

PRZESILENIE NA WĘGRZECH.

Budapeszt 29-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz pragnąłby zjednoczenia wszystkich stronnictw, opartych na ugodzie, ze wspólnym programem. Okaże się to wszakże prawdopodobnie niemożliwem, ponieważ hr. Apponyi żąda ustępstw narodowych dla armji. Cesarz przesłuchuje przewódzców wszystkich wyznań chrześcijańskich. Jeżeli zjednoczenie nie przyjdzie do skutku, stanie znowu u steru gabinet liberalny. Gabinet ten wszelako byłby odrazu skazany na śmierć, ponieważ korona uważałaby go za formację przejściową i dążyć będzie do zjednoczenia stronnictw ugodowych.

GROŹBY PRZESILENIA.

Rzym 29-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pogłoski o przesileniu gabinetowem występują coraz wyraźniej, jako następcę Crispiego wymieniają Brina.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 29-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Szanghai donoszą: Kungkon Schuang brat posła chińskiego w Londynie powołany został do Pekinu celem usprawiedliwienia się z zarzutu tchórzostwa w obliczu nieprzyjaciela. Będzie on prawdopodobnie oddany na tortury i ścięty.

Londyn 29-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Szangin Chuan, komisarz cesarski do prowadzenia rokowań pokojowych, wyjechał z Tientsinu drogą lądową ho Czifoo. D. 6-go stycznia spotka się on z drugim komisarzem, Szaoja Lienem, w Szanghaju, poczem obaj komisarze udadzą się do Japonji.

RUGH W ARMENJI.

Konstantynopol 29-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W wilajecie Sivas przyszło do rozruchów. Wielu armeńczyków zabitych i ranionych.

Konstantynopol 29-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Na ostatniej radzie ministrów, zebranej w pałacu w Konstantypolu, przyjęty został projekt utworzenia z wilajetów: erzerumskiego, wanskiego, byliskiego i muszskiego jednego wilajetu, z gubernatorem na czele, którego mianować będzie sułtan co lat pięć. Pierwszym gubernatorem będzie muzułmanin, następni będą mianowani z pośród chrześcijan, lecz nie z pośród armeńczyków. Żandarmerja miejscowa będzie pod komendą jenerała dywizji, mianowanego przez sułtana. Dochody z wilajetu obracane będą na potrzeby miejscowe, z wyjątkiem wiadomej sumy, która winna być oddawana zarządowi długów państwowych, lub zarządowi monopolu tytuniowego. Sędziowie będą wybieralni, prócz przewodniczących sędziów, którzy będą mianowani na zasadzie praw obecnie istniejących.

WYBUCH.

Rzym 29-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejszej nocy eksplodowała bomba przed pałacem poselstwa amerykańskiego, w którym ministrowie siedzieli przy wieczerzy. Okna podruzgotane.

BURZA.

Londyn 29-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W całej Anglji szaleje znów straszna burza. Wiele wypadków rozbicia okrętów.

EKSPLOZJA.

Nowy Jork 29-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W Silverlaku (Oregon) eksplodowała lampa w czasie tłumnie obchodzonej uroczystości. Czterdzieści osób spłonęło, szesnaście ranionych.

Lwów 29-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem poseł Merunowicz przedstawił wniosek do ustawy, orzekającej, że najniższą podstawą uprawniającą do wzięcia pożyczki hypotecznej z banku krajowego jest własność gruntowa 200 morgów; dla pożyczek włościańskich każda hypoteka wystarcza. Poseł Romańczuk postawił wniosek zaprowadzenia wyborów bezpośrednich do sejmu, tudzież pomnożenia liczby posłów z okręgów miejskich i wiejskich.

Lwów 29-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z powodu zaszłej w Krakowie śmierci malarza Henryka Rodakowskiego, przesłały kondolencje swoje: Zakład imienia Ossolińskich i lwowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych.

Z sądów.

Ogrób.

Zamieszkały pod Warszawą obywatel p. Ludwik Jar, po stracie w r. 1876-ym narzeczonej swojej, ś. p. Marjanny Pączkowskiej, nabył na cmentarzu powązkowskim w Warszawie miejsce, na którem własnym kosztem kazał wybudować grobowiec. Klucz od grobu p. Jar zatrzymał u siebie.

W r. 1891-ym rodzony brat zmarłej, Zdzisław Pączkowski, korzystając z okoliczności, że ongi kupiony przez Jara grunt na cmentarzu zapisany został w księgach cmentarnych na imię nieboszczki siostry jego, zarządził pochowanie brata swojego Władysława Pączkowskiego w tymże grobie, bez zezwolenia na to wrzekomego właściciela grobu.

Powód tedy wystąpił z akcją, żądając przyznania mu prawa własności grobu oznaczonego nr. 119-ym na cmentarzu powązkowskim i zobowiązania p. Zdzisława Pączkowskiego do natychmiastowego usunięcia zwłok jego brata, Władysława, z grobu wybudowanego dla zmarłej narzeczonej, w przeciwnym razie—upoważnienia go do zrobienia tego na własny koszt.

Pozwany dowodził, że powództwo jest niemoralne i pozbawione racjonalnej zasady, gdyż grób, w którym pochowana została siostra pozwanego, wybudowany został za pieniądze matki nieboszczki, cała zaś rola Jara (pomimo znajdujących się w jego ręku kwitów) polegała jedynie na tem, że jako narzeczony zmarłej, dopilnował, aby wszystko wykonanem zostało według jej woli.

Izba sądowa powództwo Jara oddaliła, zatwierdzając tym sposobem wyrok I-ej instancji.

Z życia druciarzy.

Pod tym nagłówkiem zamieściliśmy przed kilku dniami wzmiankę o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej Józefa Schlotika, druciarza z zawodu, utrzymującego fabryczkę drutów przy ul. Śliskiej za znęcanie się nad 17-letnim chłopcem, uczniem swoim.

Śledztwo między innemi wyjaśniło, że Schlotik, poznawszy w Galicji 17-letniego chłopczynę namówił go, aby opuścił strony rodzinne i udał się z nim do Warszawy dla wspólnej pracy.

Cel opiekuna-druciarza był snać z góry obmyślany, skoro natychmiast po przyjeździe wysłał chłopca na miasto po... jałmużnę, opowiadając mu przytem, że w Warszawie ludzie długo na datki czekać nie pozwalają, gdyż miasto jest bardzo dobroczynne.

Chłopiec był posłuszny i codzień jak mógł żebrał na ulicy, aby zadowolnić pryncypała.

Gdy atoli Kobiałka (tak się nazywał chłopiec) mniej przyniósł, jak druciarz kazał, wtedy opiekun ściągał zeń ubranie i smolił mu twarz, aby budzić litość w przechodniach, a przy najmniejszym oporze chłopca bił go nielitościwie, tak że wyrostek zupełnie zidjociał.

Tamę wszystkiemu położyła interwencja sąsiadów, a po zawiadomieniu o wszystkiem policji, spisany został protokuł, który obecnie miał być przedmiotem sprawy.

Śledztwo w zaraniu zostało umorzone na mocy Najwyższego Manifestu.

Podobno obecnie Schlotik ma być po raz wtóry pociągnięty do odpowiedzialności za znęcanie się już po wydaniu Manifestu.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Stałemu prenumeratorowi w Siedlcach.* — Dla umysłowo chorych istnieje jedyny tylko szpital w Tworkach. W Warszawie dla tego rodzaju chorych jest zakład dra Chomętowskiego (Marszałkowska, 27), tu jednak pobyt i warunki lecznicze są droższe, niż w Tworkach. W szpitalu tym są miejsca bezpłatne dla chorych, pozbawionych wszelkich funduszów.

— *Młodej czytelniczce.*— Powieść Dickensa „Dawid Copperfield" (Wspomnienia sieroty) świeżo wyszła nakładem księgarni Juljusza Guranowskiego, Senatorska, 32. Cena rs. 1 kop. 20.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Królewskiej.*— O wakujących posadach dla lekarzy w wojskach japońskich i chińskich nie mamy żadnych wiadomości, żądanem więc objaśnieniem służyć nie możemy.

— *Pani Marji S.* — W wypadku tym najlepiej, jeżeli narzeczeni pójdą sami do ołtarza, chociaż nie sprzeciwia się to etykiecie, gdy wdowę, ponownie wstępującą w związki małżeńskie, do ołtarza odprowadzą kawalerowie. Zaproszenia muszą być podpisane przez matkę.

— *Pani A. G. w Częstochowie.*—Jeżeli los w piątej klasie wyszedł na t. zw. „stawkę", urząd loterji wypłaca wówczas rs. 80 za potrąceniem w Warszawie 15%, na prowincji zaś 16%.

— *Panu C. M.*—Dr. J. Ochorowicz, Włodzimierska, 21.

— *Panu W. Gr.*—Do udzielenia żądanych adresów nie jesteśmy upoważnieni.

— *Gimnaziście.* — Z Warszawy do Kostromy jest 1583 wiorst, według więc świeżo obowiązującej taryfy strefowej, zwykły bilet kl. II-ej kosztuje rs. 16 kop. 80, zaś kl. III-ej rs. 11 kop. 20.

— *Panu A. P., bibljomanowi.*— Wydanie Glücksberga nie zawiera bynajmniej wszystkich dzieł J. I. Kraszewskiego; wszystkie późniejsze prace nie znajdują się w wydaniu, o którem mowa. Wyszły one po większej części oddzielnie nakładem różnych firm. O cenach oddzielnych dzieł najdokładniej poinformuje się sz. pan w księgarni.

— *Niecierpliwej.* — O terminie powrotu okazów, wysłanych na wystawę do Chicago, a następnie do Antwerpji, najdokładniej poinformuje się sz. pani w kancelarji oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście, 66.

— *Panu W. O., prenumeratorowi z ul. Koszykowej.* — 1) Instytut rolniczo-leśny w Nowej Aleksandrji ma wydziały: gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa. Na każdym wydziale kurs dwuletni. 2) Dla sportu łyżwiarskiego posiadamy dwa podręczniki, a mianowicie: J. Zählera „Łyżwiarstwo", w przekładzie W. Przyłbicy, z 54-ma rysunkami, kop. 50, oraz F. Calistusa „Łyżwiarstwo", podręcznik ozdobiony licznemi drzeworytami, rs. 1.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 29-go grudnia. (*Telegramy pryw. Kur. Warsz.*) — Zakupy pokryciowe, jakie w początku posiedzenia dokonywano, oddziałały wzmacniająco na tendencję zebrania, przy rozpoczęciu czynności. W dalszym ciągu obrad, usposobienie, zebrania pozostawało pod naciskiem; przypisać to należy wiadomości o postanowieniu wprowadzenia rejestru giełdowego którą powtarzano jako bardzo pewną, oraz nader obfitym sprzedażom znanego domu spekulacyjnego. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych poprawiły się natomiast o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 25 fen., krótki Petersburg o 30 fen., a Petersburg długoterminowy o 1 markę. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 10 fen. (krótkie 164.40, długoterminowe zaś 163.40). Listów zastawnych ziemskich i listów likwidacyjnych nie notowano, a nowa 4% russka renta państwowa z r 1894-go utrzymała cenę wczorajszą. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, mniej płacono natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne (324.50). Udziały Towarzystwa komandytowego spadły o ½% (207.20). Akcje kredytowe austrjackie brano po 244. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% (1⅞%).

Berlin 29 go grudnia. (*Telegram pryw. Kurjera War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Nastrój dzisiejszego rynku zbożowego był słabszy. Żyto w towarze gotowym pozostało bez zmiany, w dostawowym zaś oddawa-no je taniej o 50 fen. W handlu spirytusowym tendencja była słabszą.

Berlin 29-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.—	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.60	Akcje kredytowe	244.—
Weksle na Petersb. kr.	218.60	Weksle na Londyn kr.	20.38[5]
Weksle na Petersb. dł.	215.50	„ „ dł.	20.33
Bil. Ban. rus. na dost.	219.75	Weksle na Paryż kr.	81.—
4% nowa renta z r. 1894	65.10	„ „ dł.	80.80
4½% listy zast. ziem.	—.—	„ w tow. gotow.	114.75
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	118.50

Kursy z dnia 28-go grudnia: 219.10, 218.85, 218.90, 216.50, 219.—, 65.10. 68.—, 66.70, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, 114.75, 119.—.

Informacje.

— W sprawie wystawy w Niżnym Nowogrodzie otrzymujemy następujący informacyj.

Przedewszystkiem sfery odnośne nie mają nic przeciwko utworzeniu komitetu oddzielnego na Warszawę, dla zajęcia się sprawami tutejszego okręgu na rzeczonej wystawie, o ile tego zażąda J. E. Jenerał-Gubernator warszawski. Jeżeli więc przemysłowcy tutejszego okręgu pragną posiadać swój komitet, powinni zwrócić się w drodze właściwej do J. E. Jenerał-Gubernatora.

Dozwolonem jest urządzanie w jednym pawilonie lub też witrynie wspólnych wystaw przedmiotów jednorodnych, chociażby należących do różnych właścicieli. Jest to bardzo ważne udogodnienie, z którego powinny przedewszystkiem korzystać nasze cechy, składając wspólne deklaracje.

Termin do składania rysunków i planów odłożony zostal do d. 13-go stycznia r. p. n st.

Taryfy przewozowe dla eksponatów obniżono o 50%, czyli, że od przedmiotów tych fracht będzie kosztował wystawców tylko w jedną stronę.

Co się tyczy projektowanego grupowania geograficznego wystawców, to komisja wystawy nie ma zamiaru odstępować od zasady wyłączenia w osobne grupy tylko Kaukazu, Azji środkowej i Syberji.

Termin przyjmowania deklaracji (d. 13-go stycznia r. p, n. st.) stanowczo przedłużony nie będzie.

Wreszcie zaznaczamy, iż wszelkie blankiety i objaśnienie, dotyczące wystawy w Niżnim Nowogrodzie, interesowani znajdą na stałej wystawie prób i wzorów (Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krakowskie Przedmieście nr. 66).

— **Nowa fabryka.** Przy wzmagających się stosunkach handlowych, dotychczasowa fabrykacja ręczna opakowań słomianych dla kupców transportujących towary w naczyniach szklanych, jak: piwowarów, dystylatorów, winiarzy i t. p. okazała się stanowczo nie wystarczającą. Zapobiegając tej potrzebie, jeden z tutejszych młodych przemysłowców p. Leonard Możdżeński, przy pomocy miejscowych sił technicznych, założył pod miastem za rogatką Belwederską wzorową a pierwszą w kraju fabrykę, zaopatrzoną w motor naftowy o sile 12 koni i odpowiednią ilość potrzebnych do fabrykacji maszyn. Nadto urządzono wszystkie nowoczesne ulepszenia, tak co do wentylacji, oświetlenia elektrycznością i ogrzewania sal jadalnych, jak i zabezpieczenia pracujących od wypadków losowych. Fabryka już funkcjonuje i umontowana jest na wielką skalę, dostarczać więc będzie stałe zarobku miejscowej nawet fachowo nieuzdolnionej ludności.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 28-ym grudnia. — Na targu praskim w dniu dzisiejszym panowała spokojna tendencja, przy obrotach dość ograniczonych, jak zwykle przy piątku. Żyto spokojnie, za wyborowe płacono 51—52 kop., za średnie 49—50 kop. i za ordynaryjne 47—48 kop. Owies przy niezmienionej tendencji osiągał w towarze wyborowym 61—64 kop., w średnim 52—60 kop. i w ordynaryjnym 48 do 51 kop. Jęczmieniem zupełnie żadnych obrotów nie dokonywano. Gryka bez tranzakcji. Dla kaszy jaglanej tendencja spokojna, płacone po 72—86 kop. stosownie do gatunku.

Okowita. — (Sprawozdanie tygodniowe). — W tygodniu ubiegłym w interesie okowity na naszym rynku, skutkiem dość znacznych dowozów i braku zapotrzebowań, nastąpiło pewne osłabienie tak dalece, iż nawet notowaną przez nas cenę rs. 8.75 trudno jest osiągnąć.—W Hamburgu usposobienie bez zmiany, a notowania pod dniem 20-ym b. m. były następujące: na grudzień $19\frac{1}{8}$ mar. w żądaniu, $18\frac{7}{8}$ mar. w poszukiwaniu; na grudzień-styczeń $19\frac{1}{8}$ mar. w żądaniu, $18\frac{7}{8}$ mar. w poszukiwaniu; na styczeń-luty $19\frac{1}{8}$ mar. w żądaniu, $18\frac{7}{8}$ mar. w poszukiwaniu; na luty-marzec $19\frac{1}{4}$ mar. w żądaniu, 19 mar. w poszukiwaniu; na marzec-kwiecień $19\frac{3}{8}$ mar. w żądaniu, $19\frac{1}{8}$ m. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj $19\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, $19\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu; na na maj-czerwiec $19\frac{5}{8}$ mar. w żądaniu, $19\frac{3}{8}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 19 mar.

Miedź G. M. B. Ł. 40.7/6. Tough Ł. 42.10. B. S. Ł. 43. U nas blacha miedziana rs. 12.60, miedź w blokach rs. 11 za pud.

Cyna bez zmiany, u nas Banca 31 kop za funt.

Libawa, dnia 26-go grudnia. — Żyto słabo, piękne suche 51 kop. do 53 kop. Owies biały bardzo słabo, litewski suchy bez jęczmienia od 46 kop., kurlandzki i litewski piękny od 56 kop., najpiękniejszy 53—56 kop., miński 47 kop., russki obroczny 52 kop., russki ekonomiczny 50 kop. do 51 kop., russki wyborowy biały 49—51 kop., szastany piękny 56—57 kop., czarny piękny 52—$53\frac{1}{2}$ kop., czarno-pstry 48 kop. Jęczmień słabo, pastewny suchy 49 kop., pięny 46 do 47 kop. Hreczka 67—68 kop. Groch suchy słabo, 53 do 57 kop., mało-russki suchy 60 kop., russki 60 do 61 kop., wilgotny trudno-sprzedażny. Boby pastewne 62 do 63 kop. Fasola 95 kop. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 107 kop., russkie piękne 7-miarowe 107—112 kop., stepowe piękne 7-miarowe 108 kop. do 111 kop., 6-miarowe 80—91 kop. Makuchy lniane słabiej, od 63—65 kop. Otręby pszenne bez zmiany, najgrubsze 45—46 kop., grube 40 do 42 kop., średnie 38—39 k., drobne 36—37 kop. Siemię konopne 112 kop.

Zapasy okowity wynosiły:

w okręgu akcyzowym:	13-go listopada r. b. stopni alkoholu	+ lub — niż w r. z. bezwodnego
lubelskim	7,752	+4,150
chełmskim	13,241	+7,552
janowskim	13,906	+6,517
radomskim . . .	12,693	+867
opatowskim . . .	8,321	+1,977
miechowskim . . .	4,256	+2,222
kieleckim	790	+236
pińczowskim . . .	1,538	—2,318

Stan urodzaju buraków i produkcji cukru w d. 13-ym listopada r. b., podług sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie, przedstawia się jak następuje: Ilość wszysrkich fabryk czynnych była 227, w tej liczbie nie należących do zjednoczenia 18; ogólna powierzchnia pozostałych zasiewów wynosiła 303,724 dzies., w tej liczbie nie należących do zjednoczenia 24,180 dzies.; ilość buraków przyjętych do fabryk 292,005,220 pud., w tej liczbie do fabryk nie zjednoczonych 20,748,882 p.; ilość buraków przerobionych 191,346,091 pud., w tej liczbie w fabrykach nie zjednoczonych 12,700,515 pud.; ogólna ilość oczekiwana buraków wraz z przyjętemi do fabryk 326,960,789 p., w tej liczbie w fabrykach nie zjednoczonych 25,667,038 p.; z ilości powyższej nie wykopano ogółem 4,931,024 pud., nie wykopano z fabryk nie zjednoczonych 1,151,000 pud.; cała oczekiwana w r. 1894/5 ilość cukru z dosypkami 33,337,448 p., w tej liczbie w fabrykach nie zjednoczonych 2,362,347 pud. W Królestwie Polskiem było czynnych fabryk 42; ogólna powierzchnia zasiewów pozostałyłych wynosiła w d. 13-ym lisopada r. b. 40,325 dies.; ilość buraków przyjętych do fabryk 43,675,347 p., ilość buraków przerobeonych 21,630,576 p., ogólna oczekiwana ilość buraków wraz z przyjętą przez fabryki 49,489,014 pud.; z tej ilości dotąd wykopano 115,550 pud., cała oczekiwana w r. 1894/5 ilość cukru wraz z produktami zeszłoroczinemi 5,472,459 pud.

Cukier. Według sprawozdania Biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 22-go grudnia r. b. na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od d. 15-go grudnia do d. 22-go grudnia r. b. *Z kampanji 1894/95 r.:* w d. 9-ym grudnia r. b. 20,400 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. $4.67\frac{1}{2}$, z zadatkiem 20 kop.; w dniu 15-ym t. m. 30,000 pudów z odbiorem w Moswie na grudzień-kwiecień po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Korsuń na grudzień-styczeń po rs. 4.40, z zadatkiem 50 kop.; 20,400 pudów na stacji Korsuń na styczeń-luty po rs. 4.35, z zadatkiem rs. 1; 10,200 pudów na stacji Proskurów na maj-czerwiec po rs. 4.80, z zadatkiem 20 kop.; 5,000 pudow na stacji Zarudince po rs. 4.45, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 16-ym t. m. 30,000 pudów na stacji Kotiużany na grudzień-styczeń po rs. 4.45, z zadatkiem 50 kop.; w dniu 17-ym t. m. 16,600 pudów z odbiorem w fabryce gniewańskiej na grudzień-styczeń po rs. 4.65, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 19-ym t. m. 200,000 pudów na stacji Trostjaniec gub. chark. na styczeń-luty po rs. 4.65, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Szepietówka na grudzień po rs. $4.52\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Zarudince na styczeń-luty po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; 22.422 pudów na stacji Grużskoje na styczeń-luty po rs. 4.55, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 20-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Proskurów na grudzień po rs. $4.47\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru; 30,000 pudów na stacji Grużskoje, z których 10,000 pudów na grudzień a 20,000 pudów na styczeń po rs. 4.55, z zapłatą 50,000 rs. d. 14-go stycznia, zaś pozostałej należności w maju 1895-go r.; 18,000 pudów na stacji Potasz na grudzień po rs. $4.47\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru; 14,000 pudów na stacji Olszanka na styczeń po rs. 4.50, z zadatkiem 30 kop.; 5,000 pudów na stacji Korjukowka na marzec po rs. 4.90, z zadatkiem rs. 1.50; w dniu 21-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Białocerkiew na maj-czerwiec po rs. 4.80, z zapłatą przy odbiorze towaru i 20,400 pudów na stacji Popielushy na styczeń po rs. 4.55, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1895/96 r.:* w dniu 18-ym grudnia 90,000 pudów na stacjach Opatów i Browki na wrzesień-grudzień po rs. 4.60, z zapłatą rs. 1 w sierpniu zaś rs. 3.60 z terminem 6-miesięcznym. *Z kampanji 1896/97 r.:* w dniu 18-ym grudnia 60,000 pudów na stacjach Opatów i Browki na wrzesień-grudzień po rs. 4.60, z których rs. 1 płatny w sierpniu zaś rs. 3.60 z terminem 6-mie-sięcznym. *Na wywóz* sprzedano cukru białego: w dniu 11-ym grudnia 30,000 pudów na stacji Białocerkiew na grudzień do sprzedaży komisowej w Londynie; w duiu 16-ym t. m. 50,000 pudów na stacji Zwienigródka na grudzień-styczeń do sprzedaży komisowej w Genui; w dniu 18-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Żmerinka na styczeń po rs. $2.81\frac{1}{2}$ i 20,000 pudów na stacji Kotiużany na styczeń po rs. $2.81\frac{1}{2}$; w dniu 20-ym t. m. 25,000 pudów na stacji Trostjaniec na grudzień do sprzedaży komisowej w Genui. *Świadectw wywozowych* sprzedano: w dniu 16-ym grudnia r. b. na 15,000 pudów cukru na grudzień po rs. 1.65, na 15,000 pudówna grudzień po rs. 1.65 i na 20,000 pudów na luty po rs. 1.65; w dniu 19-ym t. m. na 22,000 pudów na maj po rs. 1.60; w dniu 20-ym t. m. na 18,000 pudów na styczeń po rs. 1.65; w dniu 21-ym t. m. na 20,400 pudów na styczeń po rs. 1.65 i na 15,0000 pudów na luty po rs. $1.67\frac{1}{2}$ w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie* wynosiły: hr. Bobryńskich I-szy gatunek rs. 5.70, Towarzystwa kijowskiego I-szy gatunek rs. 5.70, Towarzystwa fabryki Gniewań I-szy gatunek rs. 5.70, Towarzystwa rafinerji czerkaskiej I-szy gatunek rs. 5.70; cukier rąbany o 30 kop. na pudzie drożej.

Wykaz

numerów 5% listów zastawnych premjowych państwowego szlacheckiego Banku ziemskiego z r. 1889-go. wylosowanych z wygraną w 10-em ciągnieniu, odbytem 3 (15) listopada 1894 r.

Serja	Nr	Wygrał Rs.	Serja	Nr	Wygrał Rs.
8593	34	200,000	8366	22	8,000
7623	49	75,000	13671	19	8,000
13217	23	40,000	1702	5	5,000
10422	45	25,000	6347	40	5,000
6223	45	10,000	7466	22	5,000
8403	17	10,000	8458	44	5,000
12174	12	10,000	9991	36	5,000
40	46	8,000	13147	33	5,000
2897	38	8,000	14121	46	5,000
8275	4	8,000	14404	4	5,000

Wygrały po Rs. 1,000,

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
685	9	3349	24	6202	39	11777	30	13830	17
1618	50	4150	30	6315	32	11887	22	13895	27
2832	24	4387	11	6848	49	11920	36	14830	50
3279	36	5876	36	9323	23	12805	46	14882	31

Wygrały po Rs. 500:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
11	38	2843	27	6401	2	9349	42	12512	41
75	13	2843	31	6426	17	9365	48	12559	36
150	50	3053	35	6741	28	9399	2	12697	43
157	38	3300	25	6790	45	9551	22	12767	10
237	40	3601	9	6846	46	9575	10	12853	50
283	27	3620	35	6882	7	9629	7	13047	41
302	12	3731	27	6886	42	9698	13	13077	20
306	37	3734	13	6933	3	9771	13	13358	2
374	44	3758	3	6986	7	9804	18	13518	15
422	20	3773	48	7046	41	9939	26	13588	16
520	22	3810	40	7050	9	9990	33	13616	14
638	18	3983	13	7149	41	10035	47	13633	35
652	13	4042	14	7196	34	10160	21	13662	10
718	2	4075	10	7268	47	10198	28	13668	4
767	19	4221	10	7288	15	10247	4	13703	30
785	30	4237	5	7290	48	10287	27	13722	44
855	15	4331	39	7388	28	10298	27	13758	8
1040	19	4336	33	7498	1	10384	49	13810	35
1052	29	4375	43	7518	34	10568	7	13831	3
1099	22	4441	9	7637	42	10607	46	13851	32
1274	12	4466	36	7642	25	10644	27	13904	48
1328	48	4482	33	7732	4	10654	40	13985	43
1380	13	4517	39	7773	47	10662	5	14023	44
1409	45	4604	1	7788	2	10674	7	14198	3
1473	27	4616	39	7893	49	10763	43	14212	37
1485	35	4633	49	7933	1	10854	35	14471	22
1487	28	4810	8	7951	40	10963	7	14563	34
1532	37	4853	32	7973	27	11039	5	14620	45
1617	21	4903	12	8150	37	11170	26	14628	7
1642	35	4974	34	8158	40	11227	39	14693	30
1662	48	5130	9	8197	49	11238	4	14704	37
1676	27	5132	34	8273	18	11358	35	14754	20
1676	30	5210	28	8292	42	11460	32	14763	29
1846	33	5250	22	8298	31	11587	49	14834	19
1849	12	5286	45	8362	29	11592	20	14850	35
1877	46	5402	9	8367	6	11667	25	14894	25
1879	34	5440	21	8531	46	11751	41	14897	9
1964	7	5495	34	8652	25	11772	11	15081	4
1997	31	5547	23	8655	33	11858	3	15282	17
2005	9	5555	11	8711	27	11889	27	15313	46
2005	37	5591	10	8743	40	11942	25	15368	12
2064	2	5631	42	8923	23	11950	31	15417	9
2189	16	5649	28	8960	23	11966	20	15585	6
2206	38	5657	34	9006	25	12109	7	15616	26
2212	3	5663	21	9007	49	12128	18	15663	45
2221	8	5706	9	9109	36	12150	48	15790	16
2233	17	5808	45	9112	17	12351	32	15810	4
2340	3	5965	35	9152	13	12363	18	15872	3
2389	37	6023	10	9193	28	12388	38	15877	5
2508	5	6029	18	9256	28	12394	41	15895	6
2829	15	6267	21	9332	36	12478	41	15905	5
2841	49	6370	35	9333	28	12499	30	15912	42

Razem 300 wygranych na sumę 600,000 rs.

Wypłatę, począwszy od d. 1 (13) lutego 1895 r., uskutecznia tylko Bank Państwa w Petersburgu, za potrąceniem 5% na rzecz skarbu.

— Dr ***Józef Waintraub*** osiadł w ***Lublinie.*** 6049

Masło śmietankowe

Osmolice-Krasinek, sprzedaje codziennie świeże biuro Hr. Krasińskiego, Krak.-Przedm. № 7. 6004

ZARZĄD
Stowarzyszenia Subjektów Handlowych Wyznania Mojżeszowego w Warszawie

zawiadamia niniejszem, że we wtorek, dnia 1 stycznia 1895 r. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia przy ul. Długiej № 40

ZABAWA DZIECIĘCA

dla dzieci członków stowarzyszenia.

Początek zabawy o godz. 4-ej po południu. Karty wejścia wydawać będzie kancelarja stowarzyszenia w poniedziałek od godz. 7—10 wieczorem. 1567

Dom Bankowy
H. WAWELBERG
w Warszawie
i Petersburgu

wypłacać będzie, poczynając od dnia 14-go stycznia 1895 r. przedpłatę dywidendową za rok 1894 od akcyj

Wileńskiego
BANKU ZIEMSKIEGO

w sumie rubli dwudziestu na każdą akcję pierwszych szesnastu emisyj oraz po rubli pięć na każdą akcję siedmnastej emisji. 1568

— Proszę spróbować nowej ***pomadki*** do czyszczenia metali (z strażakiem) ***S. Glińskiego*** i porównać z najlepszą zagraniczną. Wyrób krajowy udoskonalony. Dostać można we własnych sklepach szuwaksu ***S. Glińskiego*** Nowy-Świat 69, Bielańska 3, w Łodzi i w Wilnie. 6041

— ***Wina lecznicze,*** na najlepszych winach ***wprost z Hiszpanji i Francji sprowadzanych,*** poleca apteka ***L. Zielińskiego,*** magistra farmacji, ul. ***Marszałkowska*** wprost ***Zielonego placu.*** 1383r

Rada Pedagogiczna
INSTYTUTU MUZYCZNEGO
WARSZAWSKIEGO

podaje do wiadomości, że egzamina dla kandydatów i kandydatek nowowstępujących do Instytutu Muzycznego w 2-em półroczu roku szkolnego 1894/5 rozpoczynają się z dniem 21 grudnia (2 stycznia) 1894/5 i trwać będą codziennie od godziny 9½—11½ zrana za wyłączeniem niedziel i świąt do dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1894/5 roku—kurs zaś nauk rozpoczyna się z dniem 3 (15) stycznia 1895 roku.

Kandydaci i kandydatki nowoprzybywający, zgłaszać się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów z podaniem na imię rady pedagogicznej Instytutu Muzycznego warszawskiego i z dołączeniem metryki urodzenia, świadectwa szczepienia ospy, świadectwa szkolnego i opłaty za naukę.

Przyjęcie nowowstępujących zależeć będzie od liczby miejsc wakujących. 1554

Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej,

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 6-go grudnia 1894 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
13	Młynarska	Owczarska Marj.	Wdowa, dz. dr. 5.
57	Mokotowsk.	Porazińska Mar.	Mąż chory, dz. dr. 4.
53	Wolska	Puczycki Józef	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
11	Nowowiejs.	Krajewska Stef.	Wdowa, dz. dr. 4.
6	Łucka	Gebert Sura	Wdowa, dz. dr. 5.
23	Górna	Klimaszewska Z.	Mąż chory, dz. dr. 6.
8	Browarna	Szczepankiewicz	Mąż chory na oczy, dzieci drob. 6-ro.
12	Środkowa	Radlińska Aleks.	Chora, mąż nieobecny, dz. dr. 5-ro.
6	Browarna	Biczyńska Konst.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.
19	Stalowa	Szajnhajc Teod.	Chora, mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro.
7	Boleść	Orzyńska Wikt.	Chora, mąż ciężko chory, dr. 4-ro.
7	Powązki	Michalska Paulin	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
17	Ostrowska	Majorowicz D.	Wdowa, dz. dr. 6-ro.
10	Kaczą	Jabłońska Ludw.	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro, matka stara.
22	Brzozowa	Kołakowska Ag.	Mąż chory, dz. dr. 6.

Kantor Bankierski
M. Brandhendler et Comp.

zawiadamia niniejszem szan. klijentów swoich, iż zwijając kantor swój z dniem 1 stycznia 1895 roku, załatwiać będzie pozostałe do zlikwidowania interesy w mieszkaniu właściciela, Bednarska № 31. 1565

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od d. 27-go października.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch. godziny	Odch. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym. . . .	11	50 w.	6	10 r.
	Pośpieszny 3 klasy	12	20 pp.	5	10 pp.
	Pocztowy 3 klasy	5	10 r.	10	10 w.
	Osob. do Piotrkowa 3 kl.	6	— w.	10	25 r.
	Osob. do Piotrkowa 3 kl.	8	15 r.	12	35 pp.
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	9	50 w.	8	30 r.
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym. . . .	11	20 w.	7	21 r.
	Pośpieszny 3 klasy	3	40 pp.	2	15 pp.
	Pocztowy 3 klasy	9	15 r.	8	40 w.
Fabr.-łódzka z Koluszek do Łodzi	Towarowo-osobowy . . .	2	— n.	1	33 n.
	Towarowo-osobowy . . .	8	30 r.	7	18 r.
	Towarowo-osobowy . . .	3	30 pp.	2	12 pp.
	Towarowo-osobowy . . .	7	25 w.	7	2 w.
	Towarowo-osobowy . . .	9	13 w.	8	45 w.
Dąbrowska z Koluszek do Ostrowca	Osobowy.	9	26 w.	12	23 pp.
	Osobowy.	8	53 r.	7	5 w.
	Towar.-osob. z Koluszek do Tomaszowa	4	10 pp.	7	11 r.
Warsz.-terespolska	Pośpieszny I i II kl. z wagonem sypialnym, 3 kl. dla komunik. bezpośr. .	8	53 r.	9	58 w.
	Pocztowy 3 klasy.	3	33 pp.	2	— pp
	Towarowo-osobowy 3 kl.	10	53 w.	9	18 r.
	Mieszany 3 klasy	10	13 r.	7	23 w.
Nadwiślańsk. a) do Kowla	Pocztowy 3 kl. do Kowla	2	1 pp.	3	13 pp.
	Tow.-osob. 3 kl. do Kowla	10	51 w.	7	53 r.
	Osobowy 3 kl. do Iwangrodu	7	32 r.	9	40 w.
	Towar.-osobowy z Iwangrodu do Lublina. . . .	11	48 r.	5	23 pp.
b) do Mławy	Pocztowy 3 klasy	5	35 pp.	11	42 r.
	Osobowy 3 klasy	7	56 r.	9	26 w.
Dąbrowska z Iwangrodu do Dąbrowy	Osobowy.	12	18 pp.	9	8 r.
	Osobowy.	4	10 n.	5	24 pp.
	Osobowy z Iwangrodu do Bzina.	7	7 w.	5	33 r.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	7	48 r.	10	58 w.
	Osob. z kolei wiedeńskiej	2	35 pp.	3	16 pp.
	Osob. z kolei terespolsk. .	10	20 w.	8	26 r.
	Osob. z kolei terespolsk. .	2	38 pp.	3	13 pp.
Warsz.-petersburska	Pocztowy I i II kl. z wagonem sypialnym, 3 kl. dla komunik. bezpośr. .	9	33 r.	7	47 w.
	Osobowy 3 klasy	11	3 w.	8	23 r.
	Osobowy do Białegostoku	4	23 pp.	6	8 r.

WYDAWNICTWO S. LEWENTALA
w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41.

Dzieje literatury powszechnej z illustracjami

Pod redakcją Dra filozofji Piotra Chmielowskiego, a przy współpracownictwie J. A. Święcickiego, T. Krasnosielskiego, J. Radlińskiego, K. Kaszewskiego, J. Łagowskiego, E. Gratowskiego, B. Grabowskiego, Edwarda Porębowicza, Dra Zippera, Feliksa Jezierskiego i wielu innych.

Wydawnictwo to jest pomnikowem w naszej literaturze i wynikiem tego, co współczesna nauka za rzecz pewną uznała. Nie jest ono bynajmniej suchym katalogiem książek i zbiorem życiorysów ale obrazem rozwoju myśli i uczuć, na tle cywilizacji tych narodów, których literaturę przedstawia.

Dotychczas opuściły prasę i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dzieje literatury starożytnej. Tom jeden (str. 886). Rs. **3**, z przesyłką rs. **3** kop. **28** w oprawie ozdobnej rs. **3** kop. **75**, z przesyłką rs. **4**.

Dzieje literatury średniowiecznej. Tom jeden w dwóch częściach (str. 1178). Rs. **4**, w oprawie ozdobnej rs. **4** kop. **75**. (Za przesyłkę na prowincję dopłaca się kop. **35**.)

Dzieje literatury nowożytnej. Okres pierwszy. Tom jeden w dwóch częściach. Część I (str. 564). Rs. **2** kop. **25**, z przesyłką rs. **2** kop. **50**.—Część II (str. 424). Rs. **1** kop. **80**, z przesyłką rs. **2** kop. **5**,

Dzieje literatury nowożytnej. Okres drugi. Część I (str. 481). Rs. **2**, z przesyłką rs. **2** kop. **30**.

W druku koniec dziejów nowożytnych.

Illustracje z wybornych klisz starannie odbijane, służą do uzmysłowienia sobie zabytków kultury i cywilizacji ludów; przedstawiają bowiem wizerunki pomników, architektury, rzeźby, pisma, portrety autorów itp. nie wymyślone z fantazji, ale z rzeczywistości odrysowane, albo na niej jaknajściślej oparte.

Format wielkiej ósemki, druk piękny, papier satynowany, cena niesłychanie nizka.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się i za zaliczeniem pocztowem.

Nabywać można we wszystkich księgarniach częściowo tomami lub wszystkie wyszłe dotychczas tomy odrazu, lub też u wydawcy na rozpłaty miesięczne rozkładając spłatę każdego tomu na trzy miesiące. Udogodnienie to wprowadzamy tytułem próby by się przekonać o ile ono wpłynie na rozpowszechnienie znakomitego dzieła i by uprzystępnić nabycie onego osobom mniej zamożnym. 1416

Księgarnia nakładowa S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41.

SIOSTRY MALINOWSKIE,

Powieść **ALFREDA KONARA**, wyszła z druku i sprzedaje się u Wydawcy, Nowy-Świat № 41, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach po cenie rs. **1** k. **20**, z przesyłką pocztową rs. **1** k. **35**.

Wydawnictwo S. LEWENTALA w Warszawie, Nowy - Świat 41.

Począwszy od 10 Stycznia 1895 r.

Kalendarz Ogrodniczy

na rok 1895 wraz z cennikiem nasion mojego zakładu wysyłam bezpłatnie i franco na każde żądanie. 1828r

F. BARDET,
Senatorska 35, w Warszawie.

Nakładem **Hieronima Cohna** wyszedł zeszyt I-szy znakomitego dzieła

„Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka".

C. Lombroso i C. Ferrero p. t.

Tłumaczył z upoważnienia autorów Dr. Szenhak. Dzieło ozdobione rysunkami. Cena zeszytu 30 kop. 1703

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechowego ...... rs. 3.—
1 flak. średniej wielkości .... rs. 1.80
1 etuis z 6 małemi flaszkami ...... rs. 3.60
1 Próbny flakon ekstraktu .... rs. —.60

Składy w **Warszawie** w Perfumeryi **Aleksandra Lipinka** Wierzbowa i róg Niecałej i u **Marcelego** Plac Teatralny Nr. 8 i u **Jana Kalinowskiego** Krak. Przedmieście Nr. 65.

Kalendarz Sądowy na rok 1895

jest do nabycia **we wszystkich księgarniach i u Wydawcy, Leszno 21, m. 4.** 1821r

Wszystkie książki i nuty

przez kogobądź wydane, posiada lub dostarcza prędko i **prenumeraty** przyjmuje Księgarnia i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. **Katalogi i prospekty bezpłatnie.** Tamże **Wypożyczalnia** (czytelnia) **książek** polskich i francuzkich. 1255r

ŁYŻWY

najnowszych systemów 1663
KRZYSZTOF BRUN I SYN.

St.-Petersburskie Laboratorjum Techno-Chemiczne.

Mydło **„KAPRYS NEWY."**
Mydło **„SAFO."**
Mydło **„PIŻMOWE."**

Doskonałe w zapachu i bardzo przyjemne w użyciu.

DO SPRZEDANIA wszędzie.

Skład gł. St.-Petersburg, Plac Aleks. 9. Moskwa, Nikolskaja, dom Szeremietjewa. Warszawa, Nowy-Świat 37. 1226r

Pisarz Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na skutek skargi **separacyjnej**, wniesionej przez Bolesława-Henryka (2-ch imion) Ładnowskiego, przeciwko żonie swojej Henryce-Gabryeli (2-ch imion) z Bendów Ładnowskiej, w moc decyzji Sądu tutejszego z d. 3 (15) Grudnia 1894 roku № 765—5, zapadłej, wzywam Henrykę-Gabryelę **z Bendów Ładnowską**, z pobytu niewiadomą, aby w dniu 11 (23) Lutego 1895 roku, o godzinie 10 i pół przed południem, stawiła się osobiście w Sądzie Arcybiskupim w Warszawie przy ulicy Miodowej pod № 13, celem wysłuchania uwag religijnych, zmierzających do przywrócenia wspólnego małżeńskiego pożycia,—ewentualnie, jeżeliby pojednanie małżonków nie nastąpiło, do protokólarnego odpowiedzenia na zarzuty w skardze poczynione i dalszego pilnowania sprawy;—pod zagrożeniem: że, jeżeli pozwana Ładnowska w terminie wyżej oznaczonym nie stawi się, za nieposłuszną Prawu **(contumax)** uznaną będzie, sprawa bez jej udziału przeprowadzoną zostanie i wyrok, jeżeli przeciwko niej wypadnie, z chwilą wydania i ogłoszenia go w Sądzie, stanie się prawomocnym i apelacja od niego pozwanej służyć nie będzie.

W Warszawie, d. 17 (29) Grudnia 1894 r.
1827r **X. Jan Jaworski.**

Dnia 5 Grudnia 1894 roku.
W IMIENIU
Jego Cesarskiej Mości

Sąd Handlowy Warszawski na posiedzeniu publicznem Wydziału 2-go, w komplecie następującym: Vice-Prezes T. W. Tutkiewicz, Sędziowie: J. J. Fraget, B. B. Werner, w obecności Sekretarza L. F. Dmitriewskiego, po rozpoznaniu sprawy o ogłoszenie upadłości Pawła Steinickie, handlującego pod firmą „**W. Steinicke" w Włocławku** postanawia: 1) uznać Pawła Steinicke za upadłego dłużnika i ogłosić jego upadłość, oznaczając początek takowej od dnia 17 Stycznia r. b. i mianując Sędzią Komisarzem Sędziego E. T. Makowskiego, Kuratorem zaś J. A. Polczyńskiego Adwokata przysięgłego; 2) majątek upadłego w domu jego i sklepie w mieście Włocławku i wszędzie, gdzieby się takowy znajdował, opieczętować, a do tego w Włocławku delegować Komisarza sądowego Garbolewskiego; 3) ustanowić nad upadłym Steinickie szczegółowy dozór policyjny; 4) kopję niniejszego wyroku wywiesić w sali przyjęć Sądu i w sali zebrań Giełdy Warszawskiej i ogłosić w pismach; 5) zakomunikować Włocławskiemu Kantorowi Pocztowo-Telegraficznemu we Włocławku, iżby wszelką korespondencję na imię upadłego adresowaną, odesłano do Kuratora Polczyńskiego; 6) wyrokowi temu dodać rygor natychmiastowej wykonalności.—Na oryginale podpisali obecni.

Decyzją zaś z 7 Grudnia 1894 r. Kuratorem rzeczonej upadłości w miejsce J. A. Polczyńskiego Adwokata przysięgłego, mianowanym został F. A. Zalewski Adwokat przysięgły.—Na oryginale podpisali obecni.
Za zgodność świadczy Sekretarz Dmitrewskij.
Zgodność tłumaczenia poświadcza **Kurator Feliks Zalewski** Adwokat przysięgły, ulica **Królewska № 47.** 2340

Do pierwszorzędnego zakładu fotograficznego w Rydze poszukiwany jest pierwszy wykwalifikowany

OPERATOR,

mający za sobą praktykę w pierwszorzędnych zakładach z dokładną umiejętnością pozowania i oświetlania i znajomością retuszowania, mogący w zupełności zastępować pryncypała, przyjemnej powierzchowności, energiczny zarządzający, odpowiadający wyższym wymaganiom. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Tylko zdolniejsze siły raczą nadsyłać swe łaskawe oferty z dołączeniem fotografji, świadectw i warunków pod E. N. 6 do eksp. w. p. Objęcie posady może natychmiast nastąpić. 1813r

SYNDYK TYMCZASOWY

masy upadłości

Manasa Gertnera

Na zasadzie art. 502 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli rzeczonej masy upadłości, aby się stawili w ciągu dni 40-tu bądź osobiście, bądź przez pełnomocników, przed syndykiem upadłości, aby mu oświadczyli, z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami i aby mu oddali tytuły swych wierzytelności lub złożyli je w kancelarji Sądu Handlowego. 1830

Warszawa, d. 17 (29) Grudnia 1894 r.

M. Bedlicki, adw. przys.

Potrzebny **młody człowiek** znający gruntownie języki: polski, russki i niemiecki. Zgłaszać się do składu pieców, Krakowskie-Przedmieście 7, od godziny 10—12 i od godziny 4—7-ej. Wejście z bramy. 1823r

Nauka i wychowanie.

A.) **Szkoła** kroju, szycia, Emilji Ehrenkreutz uczennicy Worth'a wykwalifikowanej mistrzyni, wykład w językach polskim, russkim i francuzkim, kroju sukien damskich, dziecinnych oraz okryć. Nauka szycia odbywa się z wielką dokładnością i elegancją. Cech wydaje patenta. Pensjonarki przyjmuję. Warszawa, Zgoda 3, Chmielna 24. 50211

Adres pierwszorzędnej szkoły rzemiósł dla kobiet, Jadwigi Przewóskiej. Ulica Niecała № 10. 49855

Adres: pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski Mazowiecka 16. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony wszelkiej narodowości. 31658

Buchalterji wyucza gruntownie nauczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 46584

Czytelnia „Nowości", zaopatrzona w najświeższe dzieła naukowe, belletrystyczne, dziecinne. Nowy-Świat 21, m. 13. 49685

Francuzka metoda (Samouczek) Reussnera z wymową I-y zeszyt 15 kopiejek. Sprzedaż główna w księgarni Kolińskiego, Marszałkowska 122, Warszawa. 49602

Francuzka wykształcona z niemieckim udziela lekcyj, konwersacyj. Nowy-Świat 59, m. 15. 50153

Języka niemieckiego udzielam i konwersacyj, praktyczną łatwo zrozumiałą metodą. Chmielna 21, m. 6. 49892

Języka niemieckiego udzielam gruntownie (przyjmę demi place). Oferty „Aurelja" przyjmuje Kurjer Warszawski. 50142

Lekcje muzyki wyższej, francuzki z konwersacją. Cena przystępna. Nowo-Wielka 15, mieszkania 10. 49573

Lekcyj francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki, udzielam. Hoża № 13, mieszkania № 22, lewa oficyna, druga sień. 50228

Nauczycielka z wyższem wykształceniem udziela lekcyj języka francuzkiego i niemieckiego, z biegłą konwersacją. Zgoda № 6, m. 13. Tamże pomieszczenie dla panienki uczącej się lub pracującej. 49792

Nauczycielka udziela gruntownie lekcyj muzyki u siebie i na mieście. Wspólna 16, mieszkania 36. 49429

Niemieckiego języka udziela konwersacją, (korespondencji handlowych) Reussner, autor podręczników naukowych. Złota 6. 41601

Niemieckiego języka udziela konwersacji Reussner, autor podręczników naukowych. Złota № 6. 48754

Nauczycielka z patentem życzy dawać lekcyj dzieciom, warunki przystępne. Nowolipie 22—3. 50251

Niemka rodowita z patentem, znająca języki russki i polski, udziela lekcyj i konwersacyj niemieckiego. Żórawia № 9, mieszkania 17. 50227

Niemka młoda potrzebna zaraz do konwersacyj, nieznająca polskiego, demi-place z dopłatą. Hoża 51—5. 50088

Nauczycielka z patentem i muzyką, potrzebna na wieś do jednej dziewczynki. Bednarska 27, m. 5. 49955

Nauczycielka wyższej muzyki z francuzkim poszukuje pokoju za lekcje. Oferty przyjmuje Kurjer—„Seweryna". 50026

Nauczycielka z patentem, gruntownym francuzkim, muzyką, przedmiotami gimnazjalnemi, poszukuje lekcyj. Złota 24—11. 50164

Potrzebna jest osoba, któraby za mieszkanie wprawiała w pisanie, w języku polskim i russkim. Tamże znajdzie drugą korepetycją. Wiadomość: u stróża, Krucza № 24. 50137

Poszukuje lekcyj i muzyki lub demi-place. Cena przystępna. Chmielna 36—5. 50148

Potrzebny korepetytor do ucznia wstępnej klasy, 3 rs. miesięcznie. Marszałkowska № 143, m. 13. 50202

Potrzebny uczeń 8-ej albo 7-ej klasy gimnazjum filologicznego. Wspólna 14, mieszkania 10. 50186

Student poszukuje korepetycyj. Oferty przyjmuje Kurjer dla „A. S. W." 49891

Student izraelita doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj, korepetycyj. Łaskawe oferty nadsyłać Karmelicka 29—8. 49993

Student uniwersytetu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krucza 31, u stróża. 50154

Student poszukuje korepetycyj, przyjmuje zastępstwa na czas świąt. Jerozolimska №8, m. 6. 2204r

Udzielam lekcyj, korepetycyj oraz początków muzyki, po przystępnej cenie. ul. Świękrzyzka № 18, m. 1. 50222

Zakład froeblowski Joanny Piastuszkiewicz Marszałkowska 149. Przygotowuje wychowawczynie. Zapis codziennie od 3-ej. 48112

Zakład froeblowski, Senatorska № 11. Zajęcia 2-go Stycznia, kurs dla wychowawczyń. 5018

Doniesienia osobiste.

Alabanda, Okaziciel kwitu № 49668, Farys i Grudzień mają listy. 50215

Angielka raczy odebrać list z poczty. 50129

A. Z. za okazaniem sturublówki z roku 1892 № 82510 ma list na poczcie. 50149

Okaziciel paszportu 953 i Litwin 337 mają listy na poczcie. 50126

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka młoda poszukuje miejsca w Warszawie lub demi-place. Rekomendacje poważne. — Oferty pod R. G. przyjmuje Kurjer. 50002

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Krucza 38, m. 29, 1—2. 49789

A.) **Poszukuję** posady ajenta-inkasenta.—Referencje, gwarancja. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „200." 50200

Administracji, dzierżawy lub zarządu domem poszukuje urzędnik kolejowy. Rekomendacje poważne. Kaucja gotówką. Wiadomość: Zielna № 22, mieszkania 7. 50134

Gospodynie wiejskie z gotowaniem, prasowaniem i dobremi rekomendacjami, potrzebne. Kantor Komisowy, Niecała 9. Tamże poleca się panny służące z krawieczyzną, bony freblówki. 50113

Izraelitka młoda z przyzwoitej rodziny, obznajmiona w kupiectwie poszukuje miejsca kasjerki z pewną gwarancją. Wiadomość: Sienna 25, mieszk. 10. 49758

Jeometra przyjmuje wszelkie czynności do władz, w zakres miernictwa wchodzące, nie mniej wykończanie planów, obrachunki przestrzeni i kopje. Tamże przyjęte będą inteligentne panienki do nauki kopjowania planów, na odpowiednich warunkach. — Wiadomość: Wspólna 51, mieszkania 14. 49691

Kawaler, chrześcjanin, chce przyjąć miejsce ajenta lub woźnego. Nowy-Świat № 66, u stróża. 50175

Młodzieniec ze znajomością buchalterji włoskiej, języków polskiego, russkiego i początków francuskiego, poszukuje posady pomocnika buchaltera. Oferty pod „1895" przyjmuje Kurjer. 50003

Młody człowiek, z trzechletnią praktyką, będący na trzecim kursie szkoły niedzielno-handlowej, poszukuje posady do kantoru.—Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „S. Praktykant." 50087

Młody człowiek, znający języki polski, russki i niemiecki oraz buchalterję, poszukuje odpowiedniej stałej posady lub zajęcia na godziny. Oferty „Pracowity 14" przyjmuje Kurjer. 50195

Młoda osoba, wdowa, z prowincji, poszukuje miejsca gospodyni domu. Oferty składać: ulicą Śliska № 13, m. 24. 50194

Młoda paryżanka poszukuje konwersacyj. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Paryżanka". 49845

Młody człowiek (izraelita), inteligentny, z pięknym charakterem pisma, znający ruski, polski i niemiecki, poszukuje miejsca w kantorze. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Posada." 50157

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Nowogrodzka 16—5. 49942

Na czasie! Z powodu zmiany roku, rutynowany buchalter poleca się do sporządzania bilansów i regulowania rachunków. Łaskawe zaofiarowanie pod „Buchalter 50" przyjmuje Kurjer. 49889

Osoba młoda, przystojna (z przyjazdu), obeznana w fachu bufetowej restauracyjnej, poszukuje takiegoż zajęcia. Wiadomość: Marszałkowska 138, m. 6. 50014

Osoba posiadająca muzykę, ma wolne godziny. Leszno 80—2. 48628

Osoba młoda, obznajmiona z handlem, władająca językami polskim, francuskim i niemieckim, poszukuje posady kasjerki lub do sprzedaży. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. N. R. O. 50114

Osoba w średnim wieku, inteligentna, muzykalna, poszukuje miejsca do dzieci lub do zajęcia się gospodarstwem. Oferty przyjmuje Kurjer pod „S. K. N." 49925

Osoba inteligentna z językami, poszukuje miejsca kasjerki lub zarządzającej domem. Rekomendacja osób prywatnych. Niecała 5, mieszk. 7. 49763

Panna uzdolniona w krawieczczyźnie i bieliźnie poszukuje zajęcia prywatnie. Mokotowska 52—18. 50183

Paryżanka ma parę godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Marszałkowska 54—19. 49989

Panna służąca uzdolniona poszukuje obowiązku od Nowego Roku, zgodzi się na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Panna służąca." 49805

Papeterie i pudełka. Panna wszechstronnie uzdolniona w tym zakresie, poszukuje miejsca zaraz. Oferty przyjmuje Kurjer „Papeterie." 50138

Poszukuje odpowiedniego zajęcia osoba młoda, z wyższem wykształceniem, znająca języki i buchalterję. Rekomendacje poważne. Oferty dla „Zmiana" przyjmuje kantor Kurjera. 50242

Pragnę przyjąć za mieszkanie rządztwo domu. Oprócz tego czas od godziny 5-ej mogę poświęcić na korespondencję, rachunkowość, rysunki techniczne i t. p. Pracuję w jednej z najpoważniejszych instytucyj miejskich. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera „Okazicielowi kwitu 49875". 49875

Urzędnik pracujący w kasie jednej z instytucyj bankowych, pragnie otrzymać posadę na prowincyj. Adres, Niewiarowski Złota № 34, m. 24, od 6—8 wieczorem. 49850

Wdowa młoda, inteligentna, muzykalna, poszukuje miejsca do towarzystwa damy lub zarządu domem. Graniczna № 7, u rządcy domu, od 12—4-ej. 50161

b) Zaofiarowane.

Ajenci, przedewszystkiem rozjeżdżający w maszynach rolniczych zawsze i wszędzie, poszukiwani. Oferty „Nowość 27" do Kurjera Warsz. 48318

A) Od 1-go stycznia potrzebny subjekt do interesu branży księgarsko-papierowej i galanteryjnej, fachowo uzdolniony, za pensję i tantjemę. Oferty w kantorze administracji Kurjera Warsz. dla „Guttenberg" do 1-go lutego. 2190r

Bony freblówki, polki, niemki, francuzki poszukuje od stycznia Kantor Komisowy, Niecała 9. 49219

Chłopiec lat piętnaście na posyłki potrzebny zaraz. Marszałkowska 100, księgarnia. 50285

Do poważnego domu handlowego potrzebny praktykant z wykształceniem czteroklasowem i ładnym charakterem pisma. Kandydaci znający język niemiecki mają pierwszeństwo. — Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „A. J. 66." 49735

Do dwojga dzieci potrzebna bona (freblówka) dziennie od godz. 12 do 6-ej, za obiad, kolację i dopłatę. Wiadomość: ulica Elektoralna № 28, m. 33, do godz. 11-ej zrana. 49956

Do interesu specjalnego potrzebny jest wolontarjusz z porządnej rodziny, znający początki buchalterji (izraelita). — Wiadomość: Dzika 8, m. 5. 50165

Do pralni, Nowy-Świat № 16, potrzebne są uczennice. 50173

Hafciarki zdolne i uczennice potrzebne.— Długa 47. 50209

Młody handlowiec, obeznany ze stosunkami tutejszemi oraz Cesarstwa, mający pierwszorzędne referencje, poszukuje posady wojażera, buchaltera lub t. p. — Oferty pod lit. „S. J. 16" przyjmuje Kurjer. 49772

Do kwiatów potrzebna panna kompletnie uzdolniona i uczennice. Ulica Krochmalna № 54, mieszk. 11. 49774

Potrzebna jest panna do bufetu zaraz. Ul. Twarda № 44, w restauracji. 49997

Potrzebna zdolna panna do haftu. Mazowiecka № 11, m. 41. 49762

Potrzebna na wieś kucharka, a zarazem gospodyni, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, z dobremi świadectwami. Bielańska, hotel Paryski, № 63, o 9-ej zrana i od 5-ej do 7-ej. 49777

Poszukuje się rządcy do majątku, zdolnego, znającego się na gorzelni. Instytutowa № 8, m. 3. 49803

Potrzebny jest młody człowiek obeznany z kucharstwem, na wyjazd do gubernji Mińskiej. Wiadomość: u szwajcara hotelu Rzymskiego. 49740

Potrzebny jest zaraz do kantoru komisowego młody człowiek (izraelita, kawaler), z dobremi świadectwami, znający dobrze języki polski i russki i mający piękny charakter pisma. Oferty własnoręczne wraz z kopjami świadectw proszę złożyć w kantorze Kurjera pod „E. I. G." 49756

Potrzebny jest zaraz na wieś kucharz z chlubnemi świadectwami, żonaci mają pierwszeństwo. Wiadomość: Chmielna 31, pierwsze piętro, mieszkania № 4. 49984

Potrzebna panna do sklepu piekarskiego z gwarancją zaraz. Adres: Pańska № 77. 50033

Potrzebne panny zdolne do haftu zaraz.— Nowy-Świat 59, m. 25 (parter). 50102

Potrzebne są zaraz zdolne panny do staników. Sienna № 17, m. 5. 50136

Potrzebne panny do haftów za dobrem wynagrodzeniem. Biała № 2, m. 13. 50124

Potrzebna zdolna starsza panna i podręczne do pracowni sukien Chmielewskiej, Marszałkowska № 92. 50121

Potrzebna podręczna do kwiatów na wyjazd. Warecka 9, m. 6. 50098

Potrzebni ajenci do sprzedaży kas ogniotrwałych. Nowy-Świat 26, m. 5. 50093

Potrzebny subjekt do handlu wódek. Wiadomość: Elektoralna № 31, szynk. 50092

Potrzebni zdolni ajenci do fabryki octowej od Nowego Roku. Pierwszeństwo dla pracujących w takich interesach. Leszno № 71, m. 19, poniedziałek, godz. 8 wieczór. 49807

Potrzebny rządca na wieś z kaucją od 500 do 1,000 rubli, od 1-go stycznia. Upoważniam do bliższego porozumienia Rańkowskiego, Mylna № 9. 2203r

Potrzebny chłopiec do stolarza do terminu lub do służby. Mazowiecka № 10. 50143

Potrzebny zdolny uczeń na dokończeniu do piekarni. Marszałkowska 106. 50140

Potrzebna sklepowa, izraelitka, obeznana ze sprzedażą etaliczną w branży modnej.— Dowiedzieć się: Miodowa № 1, m. 5, od godz. 9-ej zrana do południa. 50115

Potrzebna dziewczyna do lekkiej posługi za pensję lub z ubraniem. Wilcza 59, mieszkania 12. 50166

Panna zdolna do bielizny potrzebna zaraz.— Warecka 14, m. 3. 50177

Potrzebne panny podręczne i uczennice do pracowni sukien, Leszno 7, m. 13. 50179

Potrzebne są podręczne panny i uczennice do fabryki kwiatów, Ul. Miodowa № 19. 50205

Potrzebna dziewczynka podręczna do składu wędlin. Ul. Marszałkowska № 52. 50196

Potrzebni czeladzie stolarscy. Furmańska 8, m. 59. 50189

Potrzebna maszynistka do maszyny Singera oraz panny do spódnic. Marszałkowska 142, m. 5. 50237

Potrzebni uczniowie na praktykę, mający początki, do zakładu mechaniczno-ślusarskiego, Chmielna 49. 50229

Potrzebna zdolna prasowaczka do koszul męzkich. Nowosenatorska № 3, Krajewska. 50220

Rysownik do kopjowania planów potrzebny. Oferty z dokładnym adresem i warunkami przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Kopjowanie." 50214

Solidni i pracowici ludzie znajdą za dobrem wynagrodzeniem zajęcie przy sprzedaży artykułu niezbędnego w każdym domu. Zgłaszać się można zrana od 10 do 11-ej, Szpitalna 3, m. 6. 50240

Sklepowej potrzeba do sprzedaży pieczywa, może być z towarzyszką lub mułżeństwo bezdzietne. Wiadomość w kantorze piekarni, Sierakowska № 4. 50005

Zaraz potrzebna jest młoda, przyzwoita panienka do sprzedaży, obznajmiona z bielizną i zdolna maszynistka do bielizny męzkiej. Elektoralna 37, pracownia Kubalskiej. 40897

Zaraz potrzebny agent do sprzedaży na miasto maszyn do szycia, na warunkach tak dogodnych dotychczas niepraktykowanych. Zgłosić Wspólna 24, skład maszyn. 49742

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5, kupuje: sztychy, obrazy, minjatury, porcelanę, kryształy, bronzy, meble, gobeliny, makaty, pasy polskie, zbroje, emalje, wyroby srebrne i złote, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, oraz numizmaty i medale polskie i russkie. 47280

A) Prasy do kopjowania wszelkich formatów: kute, półkute, lane, drewniane, podróżne, poleca

A) Kas ogniotrwałych fabryka S. Polakiewicza, dawniej D. Berliner, ul. Elektoralna 5. 49497

A. Umeblowanie z 7-iu pokojów, mało używane, z powodu wyjazdu do sprzedania. Krucza 10, m. 7. 49286

A) Radzimy każdemu odwiedzić sklepy J. Z. Ratyńskiego, Marszałkowska 144, Jerozolimska 84, Senatorska 30.

A) Albowiem można tam dostać horbatę towary kolonjalne i oryginalne wyroby chińskie i japońskie.

A) Tanio w wyborowych gatunkach zawsze na składzie świeży towar.

A) Nankin, Hankow wysyłają najlepsze gatunki swych herbat do wszystkich trzech klsepów J. Z. Ratyńskiego.

A) Yokohamy najlepsze produkty znajdzie się na Marszałkowskiej 144, wielki wybór, ceny niskie, najodpowiedniejsze podarki na gwiazdkę.

A) Skład główny i sklepy zaopatrywane są dwa razy do roku w herbatę ze świeżych zbiorów, na miejscu starannie sortowaną.

A) Krymskie wina Tokmakowa i Mołotkowa z najbogatszych winnic południowego Krymu, zupełnie czyste, nie gorsze od zagranicznych, dostać można w sklepach kolonjalnych J. Z. Ratyńskiego, Jerozolimska 84, Senatorska 30.

A) J. Z. Ratyński otrzymał świeże transporty wszystkich sprzedawanych w swych sklepach (Marszałkowska 144, Jerozolimska 84, Senatorska 30) towarów. 2102r

Antyki i fortepian dobry, czarny, tanio.— Krakowskie-Przedm. 50—16. 50150

Bardzo piękny kołnierz męzki bobrowy kamczacki, sam grzbiet, zaledwie parę razy używany, oraz futro skunksy, pokryte kastorem granatowym, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość: Senatorska 24, mieszkania 3. 49894

Bilard i urządzenia restauracyjne do sprzedania. Smocza 20. 49444

Bracka № 6, mieszk. 10, Tanio do sprzedania wełna jasna na suknię. 50131

Do sprzedania sześć portjer jedwabnych oraz meble fantazyjne. Zielna 13, m. 4. Widzieć można od 11 do 1-ej. 49637

Dla kobiet. Najpraktyczniejsza książka do rachunków domowych, nakładu J. Błaszkowskiego. Cena 60 kop. We wszystkich księgarniach. 49132

Do sprzedania szafy dębowe do sukien i łóżka orzechowe, u stolarza, Hoża № 11, w 2-em podwórzu. 41839

Do sprzedania cytra koncertowa wraz ze stolikiem, tanio. Oferty: Złota № 34, m. 24, od 6 do 8-ej wieczorem. 49849

Do sprzedania: krzesła bucharskie, akwarelle, dywany perskie, otomana, stół masiw orzechowy, szafa, biurko dębowe, rośliny, firanki, sprzęty kuchenne. Podwale 24, m. 5, do 11-ej, od 2—4-ej. 49899

Do sprzedania maszyna drukarska pedałówka oraz mała do biletów wizytowych.— Włodzimierska 2, magazyn wojskowy. 49828

Do sprzedania para koni młodych maści kasztanowatej, przy ulicy Mazowieckiej № 7. 49772

Do sprzedania futro nowe dublony. Bielańska № 6, m. 9. 49736

Dwa łóżka orzechowe rs. 42, szafa orzechowa 18, kozetka, trzy krzesła używane 16 rs. Widok 22—24. 50217

Edouard Coqui, 6 Wierzbowa, poleca wyborową herbatę funt 2, 2.50, 3 rs., od 10 funtów odstępuje się 10%. 47364

Fortepiany, pianina, fisharmonje, sprzedaż (na raty), wynajem. 16 Mazowiecka, Herman i Grossman, największe składy. 1500r

Fortepian sprzedam za 55 rs. Praga, ulica Strzelecka № 14, m. 8. 50208

Fortepiany nowe petersburskich fabryk, z krzyżowanemi strunami i moderatorami, poleca skład Tarnowskiego, Królewska 3. 50206

Fortepian krótki dla braku miejsca sprzedam. Szczygla 11, mieszk. 10. 50233

Fortepian rs. 200 sprzedam, mało używany. Freta 18. mieszk. 7. 50232

Futro męzkie jonaty 17 rs. sprzedaję. Żórawia 28, m. 5. 50123

Fortepiany, pianina najnowszych modeli, w różnych cenach, sprzedaż (na raty), reparacje i strojenia instrumentów. Nowy-Świat 21, Gruszczyński. 50105

Futra męzkie eleganckie w różnych gatunkach. Ceny uniemożliwiające konkurencję. Pawia 27—14. 5009[illegible]

Fortepian krótki, czarny, zegar marmurowy sprzedam. Marszałkowska 141, m. 16. 50082

Futro męzkie używane tanio sprzedam.— Wspólna 40—20, na lewo. 50141

Fortepian do sprzedania za rubli 45. Pańska № 72, m. 15. 49769

Garnitur mebli dobrej roboty do sali, garniturek mały do sali lub gabinetu, otomana gustowna do sprzedania. Marszałkowska 115, m. 10. 49868

Garnitur, garniturek, kolumny, kandelabry, żyrandol, świeczniki, łóżka, kredens. Sienna 19. 50095

Indyków transport nadszedł. Żórawia 29, m. 3. 49833

Jest do sprzedania para szaf dębowych dobrej roboty, u stolarza. Ogrodowa № 24. 50139

Kasy ogniotrwałe najtańsze oraz szkatuły żelazne. — Stanisław Baumgart, Grzybowska № 62. 48947

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 39463

Kupię tanie używane: meble, biurko, szafy, krzesła. Oferty przyjmuje Kurjer „Okazja." 49935

Kanapa, napoleonki, szeslong za 60 rs.— Świętokrzyzka 20, stróż wskaże. 49304

Meble sprzedam tanio salonowe, buduarowe gabinetowe. Szafy, łóżka, kredensy, stoły. Krzesła, biurko, otomana. Szafka lustrzana, umywalnia, lustra i trema. Nowogrodzka 28, u właściciela domu. 49391

Meble tanio. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, toalety, biura, otomany. Koperski, Elektoralna 45. 49287

Motor gazowy 4-konny, znajdujący się w ruchu, zaraz do sprzedania w fabryce maszyn, ul. Towarowa 20. 49503

Meble skromne i wykwintne, rozmaite gustowne garniturki. Ceny niepraktykowanie niskie. Niecała 12. 49142

Maszyny od rs. 15 do 125, najdogodniejsza rozpłata. Dzika 20, Tagszejn. 49991

Maszyny dwie Singera dobre tanio sprzedam. Żórawia 4, mieszk. 17. 50219

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biura, lustra inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 50239

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 50009

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20—12. 50128

Niebywała sprzedaż! Staniki trykotowe sztuka po rublu. Zgoda 4—4. 49751

Oryginalną Laizitzką bieliznę z wełny sosnowej przeciw reumatyzmom, bieliznę Jaegerowską, wełniane pończochy i skarpetki w różnych gatunkach, chustki orenburskie, wszelkie wyroby włóczkowe i pończosznice, rękawiczki wełniane. Ceny nizkie. Henryk Bauman, Senatorska 2, niedochodząc Podwala. 2087r

Płaszcz prawie nowy, kołnierz, wyłogi bobrowe, na atłasie, sprzedam. Plac Warecki 10, kantor najmu powozów. 49880

Pianino do sprzedania lub wynajęcia zaraz. Złota № 2, m. 3. 49951

Pianino czarne, zagraniczne, do sprzedania. Zgoda 4—4. 49750

Pianino eleganckie, dobre, sprzedam rs. 250. Nowy-Świat 64, Granke. 50231

Poszukuję fletu, pianina, fortepianu siedmiooktawowego. Nowy-Świat 1, mieszkania 12. 50230

Pianino piękne, okrycie rs. 4. — Daniłowiczowska 8—21. 50118

Palto raz noszone, na wacie, tanio, kanapa mahoniowa 12 rubli. Ul. Leopoldyna № 35, stróż. 50096

Rotundę pluszową na popielicach, nową sprzedam. Bracka 8—15. 50181

Rzadka okazja. Ostatni tydzień zupełnej wyprzedaży naczyń kuchennych emaljowanych, porcelany, fajansu, szkła etc. Miodowa № 12, naprzeciw sądu. Tamże urządzenie sklepowe do sprzedania. 50159

Są do sprzedania żelaza i stęple do kwiatów. Ulica Ząbkowska № 32, Andraszek. 49569

Szyldy i urządzenie sklepowe tanio do sprzedania. Bednarska 27—9. 50162

Sprzedam tanio maszynę do szycia systemu Schmidta. Praga, ul. Brukowa № 3. Wiadomość w sklepiku. 50199

Szafy orzechowe, mahoniowe, nowe i używane, tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 50106

Sprzedaję dwie suknie kremowe z pelerynkami. Włodzimierska 10, m. 10. 50072

Skrzypce do sprzedania. Hoża 7, mieszkania 8. [illegible]

Sprzedaję tanio różne używane ubiory damskie. Bednarska 19, m. 1. 50241

Sprzedam żyrandol, biuro damskie, zegar, parawan. Zielna 11, m. 16, do 12-ej. 50226

Salonowy garnitur mebli pluszem kryty rs. 115, garniturek 36, otomany gustowne 18 rubli. Widok 22—24. 50216

Tremo w czarnych ramach jest do sprzedania za rs. 35. Chłodna 31, m. 16. 50234

Tanio sprzedam pompkę od piwa, lustro, stół kuchenny duży, mufkę i kołnierz. Nowomiejska 11, mieszk. 2. 50151

Urządzenie sklepowe orzechowe, oszklone, z szufladami, tanio do sprzedania. — Miodowa 12. 50158

Wyżeł 4-miesięczny, czystej rasy, tanio do sprzedania. Włodzimierska 12, u szwajcara. 49924

Z kawalerskiego mieszkania sprzedaje się meble tanio. Aleja Jerozolimska 35, m. 21, od 4—7-ej po południu. 49746

Zegar angielski staroświecki, regulator, w bardzo dobrym stanie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Chmielna 31, mieszk. 2. 50055

18 wołów 4-letnich do sprzedania. Gubernja siedlecka, poczta Radzyń, dominjum Borki. 50180

20 wołów młodych, roboczych, do sprzedania. Rudzienek, p. Nowo-Mińsk. 49399

99 Marszałkowska. Futra, marynarki, burki, szlafroki, palta, kamizelki, spodnie, sprzedaje tanio Chmurczyński. 48875

Interesy handl. i majątk.

Do sprzedania dorożki nowe rozmaitych fasonów. Żelazna 89, u lakiernika. 49759

Do wydawnictwa mogącego przynosić parę tysięcy rubli rocznie, potrzebny inteligentny wspólnik z kilkoma tysiącami rubli (najlepiej handlowiec). Kapucyńska 3, m. 2, od 1 do 3-ej. 49840

Domy kupuję za gotówkę, zamieniam na majątki ziemskie. Krucza 29, m. 22. 49315

Do sprzedania kawiarnia z powodu wyjazdu, egzystująca 30 lat. Piec cukierniczy.— Podwale 42. 49802

Do sprzedania majątek ziemski włók 17, przy szosie, od Piotrkowa wiorst 13, od Łodzi 40, bez służebności, z zasiewami i inwentarzami kompletnemi. Wiadomość: J. Jankowski, Niecała № 7. 49591

Do sprzedania sklep dystrybucyjny. Wiadomość: Żelazna 91, w kawiarni. 50182

Dystrybucja elegancko urządzona, z mieszkaniem niedrogiem, do sprzedania. Wiadomość: Krucza 39, skład apteczny. 50207

Dzierżawy domu poszukuję. Płaca może być roczna. Oferty dla „Solidnego" przyjmuje Kurjer. 50022

Dobry sklep wiktuałowy do sprzedania. Leszno № 1. 49910

Dom do sprzedania. Potrzeba do kupna 3,000. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 49767

Dzierżawa majoratu do odstąpienia od 1-go lipca 1895 roku na lat 11, włók 28, w tem 14 włók łąk i pastwisk. Wiadomość na miejscu, przez Chotyłów, st. dr. teresp. w Horbowie, od kolei wiorst 4, na szosie brzesko-warszawskiej. 50125

Dom niewielki w centrum miasta nabędę.— Uprasza się na razie o podanie w jakim punkcie i który dom pod lit. J. S. T. w Kurjerze Warszawskim. 50133

Eureka! Do powiększenia fabryki wyrobu dotąd w kraju nie istniejącego i patentowania wynalazku, dającego pięćset procent, poszukuję zaraz wspólnika z kapitałem od 3,000 rubli. Pierwszeństwo dla ludzi inteligentnych. Oferty sub „K. 3,000" przyjmuje kantor Kurjera. 50063

Handel kolonjalny z dystrybucją, na jednej z pryncypalniejszych ulic Powiśla, do sprzedania, mieszkanie wygodne i tanie. Oferty pod „E. Jot." przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 50120

Jest do sprzedania lub zamiany na plac w Warszawie dom nowozbudowany w mieście powiatowem, przy kolei warsz.-wied. Wiadomość: Litewska № 7, u Rukścińskiego. 50089

Jest do odstąpienia zaraz na dobrych warunkach bufet na drodze żelaznej. Obrót roczny 12 tysięcy rubli, dzierżawa tania. Wiadomość: Freta № 39, w handlu kolonjalnym. 49808

Kawiarnia dobrze procentująca, kocioł opłaca komorne, 13 lat egzystująca w bliskości trzech fabryk, sądu i cyrkułu, do sprzedania od Nowego Roku z powodu zaszłych okoliczności. Świętojerska 14. 2208r

Kawiarnię wraz z urządzeniem sprzedaję od 1-go stycznia za rs. 75 lub samo urządzenie. Dzika 5. 50043

Kawiarnię sprzedam zaraz za przystępną cenę, w dobrym punkcie. — Nowe-Miasto № 23. 50213

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Plac Grzybowski 12. 50135

Majątek ziemski w glebie pszennej, z lasami, bogatą kopalnią gipsu sztukatorskiego białego, z rybołówstwem, ze źródłem mineralnem leczniczem, jest do sprzedania po rs. 2,500 włóka. Adres: Bieliński, Sędziejewice, poczta Chmielnik Kielecki. 49642

Magle do sprzedania za przystępną cenę.— Ulica Dzika № 29. 49747

Propinację wydzierżawię przy kolei wiedeńskiej, 160 rocznie. Chmielna 64, mieszkania 1. 50116

Pralnia do sprzedania. Nowiniarska 12. 50147

Poszukuję pożyczki 1,500 do 2,000 rs. na pewną ewikcję. Dam posadę kasjera lub kasjerki z pensją rs. 30 miesięcznie. Reszta od umowy. — Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. „R. T." 50085

Plac do sprzedania. Leszno № 88, u właściciela domu. 48280

Restauracja lub na kawiarnię z bilardem do wynajęcia. Podwale № 28, w restauracji. 49895

Restaurację sprzedam z eleganckiem urządzeniem. Wiadomość: Żelazna № 91, u obywatela. 49941

Sklep z towarem lub bez do sprzedania. Zgoda № 6. 49738

Sklep spożywczy do sprzedania. Ordynacka № 14. 49809

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. — Wiadomość: kiosk obok Kopernika. 49810

Sklep do sprzedania za 45 rs. — Brzozowa № 20. 49817

Sklep norymbersko-galanteryjny do sprzedania bardzo tanio. Nowy-Świat 12. 49822

Sklep spożywczo-dystrybucyjny za przystępną cenę do sprzedania. Ulica Nowogrodzka 14. 49878

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Leopoldyna № 22. 49867

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Pieczywo opłaca komorne. Browarna № 10. 50168

Sklep spożywczo-kolonjalno-dystrybucyjny do odstąpienia zaraz z powodu słabości zdrowia; komorne tanie. Wiadomość: Włodzimierska 2, mieszk. 9. 50212

Sklep spożywczy z dystrybucją z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie. Ul. Wielka № 46. 50210

Sklep mydlarski dystrybucyjno-norymberski z powodu słabości do sprzedania. Wiadomość: Wielka 45, mieszk. 35. 50204

Sprzedam zaraz interes handlowy za 2,200 rs., daje procentu rocznie 700 rs. — Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod literami W. M. 50193

Sklep spożywczo-galanteryjny z dystrybucją, zapasy zimowe, z powodu innej posady za przystępną cenę sprzedam. Ulica Ogrodowa № 32. 50190

Sklep spożywczy dobrze procentujący do sprzedania. Wiadomość: Piękna 4², u rządcy domu. 50097

Szynk dobry do sprzedania z powodu sprzeczek familijnych. Wiadomość: ulica Łucka № 6, w garkuchni. 50130

Sklep z towarami łokciowemi na bardzo korzystnych warunkach do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wilcza 12, mieszk. 9, między 4 a 5-tą. 50155

Sklep tabaczny w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania przy ulicy Leszno № 28. 40061

Sklepik z pieczywem do sprzedania na Starej Pradze, Komorne tanie. Wiadomość w składzie aptecznym W-go Szymańskiego na Pradze, ulica Targowa, róg Szerokiej. 49918

Sklep spożywczo-dystrybucyjny skutkiem słabości do sprzedania. — Ulica Erywańska № 3. 49766

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku, róg Leszna i Rymarskiej. 49816

Twarda 59. Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. 49753

1,000 rs. potrzeba po 3,500 na 2-gi numer kolonji pod Warszawą, wartości rs. 40,000. Zabezpieczenie na 2/5 całości. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Kolonja." 50038

3,000 rubli wypożyczę. Wiadomość: ul. Wspólna № 23, mieszk. 15, między 3 a 5-tą. 50078

3,000 rubli potrzeba na drugi numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość: Żórawia 22, mieszk. 26. 50058

9,500 do 10,000 rs. do umieszczenia na pierwszą hypotekę domu w Warszawie, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Kurjer pod „S. E. 9,500." 50169

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2073r

A) Kunkel i Nowicki zakład przewozowy Trębacka 5, załatwia przeprowadzki, opakowania mebli i przewóz tychże do wszystkich kolei, po cenach umiarkowanych. Przyjmuje nadto na skład meble i pośredniczy w danych wypadkach, przy sprzedaży takowych. 2158r

Poszukuje się od kwartału 2 lub 3 pokoi na kantor, na parterze lub 1-m piętrze oraz w podwórzu pomieszczenie na skład maszyn; pożądanemi byłyby także 3 pokoje z kuchnią na mieszkanie, w okolicy ulic Erywańskiej, Mazowieckiej, Szpitalnej, alei Jerozolimskiej etc. Oferty pod „Kantor 90", przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 50170

Paryżanka poszukuje pokoju umeblowanego przy familji. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Celimène". 50011

b) Zaofiarowane.

A) Przy dużym lokalu 2 pokoje umeblowane, przy placu Bankowym. Rymarska 14—2. Dla chrześcjan. 50127

A) Niedrogo jeden lub dwa pokoje piękne, słoneczne, osobnem wejściem, przedpokojem, 1-e piętro, front, usługą lub bez, zaraz. Róg Świętokrzyzkiej, (Bagno 2), stróż wskaże. 50221

Dwa pojedyncze pokoje, umeblowane, usługa, samowar, wynajmę. Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 50238

Dwa duże pokoje, 1-e piętro, od 1 stycznia do wynajęcia. Nowy-Świat 42—4. 49830

Doskonała stancja dla chłopczyka lub dziewczynki—konwersacja, fortepian. Ulica Chmielna 80, m. 15. 49548

Do wynajęcia od 1 stycznia pokój duży, z meblami, samowarem, usługą, klozetem, dzielnica fabryczna. Książęca № 1, mieszkania 8. 49770

Do wynajęcia zaraz, na dwa lub trzy miesiące cztery frontowe, elegancko umeblowane pokoje, z przedpokojem i łazienką, na parterze, w środku miasta. Cena przystępna. Wiadomość: Świętokrzyzka 20, m. 9. 50191

Do najęcia pokój przy familji, umeblowany, z usługą. Chmielna 14, m. 19. 50172

Do wynajęcia: salon i gabinet, od frontu, każdy z oddzielnem wejściem, razem lub oddzielnie, z meblami lub bez, przy spokojnej rodzinie. Nowolipki 32, m. 2. 50042

Do wynajęcia 2 pokoje w antresoli, od frontu, przydatne na kantor lub konfekcje damskie. Wiadomość: Niecała 1, magazyn mód Dreżewskiej. 49909

Francuzka poszukuje towarzyszki mieszkania, zaraz. Senatorska 29—15, od 12-tej do 1-szej. 49923

Francuzka poszukuje współlokatorki od Nowego Roku. Oferty przyjmuje Kurjer „Léontine." 50163

Lokal 1-go piętra, frontowy, do wynajęcia. Nowy-Świat 25. 50160

Mieszkanie dla inteligentnej panienki, możebne życie, fortepian. Daniłowiczowska 8—21. 50119

Pokój umeblowany, z całodziennem utrzymaniem, do odnajęcia zaraz, dla kobiety lub starszego mężczyzny. Włodzimierska 3, mieszkania 11. 50245

Pokoje oddzielne lub pomieszczenia dla kształcących się panien, przy inteligentnej rodzinie. Mokotowska 52, m. 4. 48535

Pokój duży, frontowy, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem Marszałkowska 140, mieszkania 5, od 1—4. 50167

Pokój z oddzielnem wejściem, meblami, usługą, do wynajęcia. Nowogrodzka 34, mieszkania 15. 50185

Pokój z meblami do najęcia. Nowy-Świat № 4, m. 3. 50184

Pokój umeblowany, duży lub mały. Żórawia 41, m. 6. 50145

Pokój duży, w każdym czasie do wynajęcia. Nowy-Świat 7, m. 42. 49948

Pokój dla osoby inteligentnej. może być z całodziennem życiem. Wiadomość: Karmelicka 6, m. 8. 49995

Skład węgli do wynajęcia. Grzybowska № 51. 50188

Senatorska 10. Od 1 stycznia 1895 roku do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: zarządzający domem. 50174

Siedem pokoi, na 2-m piętrze, z meblami, zaraz do najęcia na 3 miesiące, za 450 rubli, w domu Temlera № 10, ulica Hr. Kotzobue. 50084

Sklep duży o 3-ch oknach, z dwoma pokojami i werendą, do wynajęcia od Nowego Roku. Miodowa № 4, pierwszy dom od Senatorskiej. 48609

Zaraz salon i pokoje. Chmielna 7, m. 5; tamże duży jadalny, dla osoby chcącej stołować. 50101

Za 3 ruble miesięcznie mieszkanie dla kawalera, przy bezdzietnem małżeństwie. Chmielna 21, m. 12. 49801

2 pokoje na parterze do wynajęcia z meblami, usługą, opałem. Włodzimierska 14, mieszkania 1. 49718

Doniesienia rozmaite.

Aleja Jerozolimska 78, m. 20. Ubieram wykwintnie kapelusze od 30 kop., robię mufki, czapki i kapturki bardzo tanio. 50197

Akuszerka Klukaszewska przyjmuje panie bez meldunku. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Umieści dziecię. Hoża 5—23. 46716

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie bez meldunku, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 26301

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Królewska 31, naprzeciw ogrodu Saskiego. 48639

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 47142

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację bez meldowania. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 49874

Akuszerka Majewska przyjmuje na słabość, kurację. Chmielna 32, mieszkania 2. 49904

Adres: Żórawia 4. Mechanik najdokładniej reparuje maszyny do szycia, tanio. 50218

Dnia 26-go o 9-ej wieczorem na Krakowskiem-Przedmieściu około skweru zginął mały piesek, pinczer biały, cokolwiek miejscami żółtawego koloru. Uprasza się o odprowadzenie na Warecką 10, mieszk. 3, za nagrodą rs. trzy. 50100

Do wspólnej nauki buchalterji potrzebne kandydatki. Wykład gruntowny, cena przystępna. Wiadomość: Niecała 10, m. 8. 49856

Dla osób chcących się wyuczyć krawiectwa pomieszczenie w pracowni sukien i okryć. Jerozolimska 78—30. 50104

Dnia 28-go b. m. wieczorem zaginął mały, czarny, podpalany piesek. Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem: Instytutowa № 1, m. 4. 50178

Fortepiany stroję za 1 rs. Listownie: Stalowa 4, Żodkiewicz. 49842

Marymonckie rogatki, gmina Młociny Małe litera B. Z powodu nadmiaru pokarmu przyjmę dziecko do piersi. — Katarzyna Grzesiak. 49829

Mamka mająca dziecię niestarsze nad jeden miesiąc, potrzebna do nowonarodzonego dziecka. Sienna 18, m. 17. 50176

Obiady prywatne. Złota № 30, mieszkania № 1. 49781

Obiady zdrowe, tygodniowo lub miesięcznie, od 30 kop. Nowy-Świat 59, mieszkania 25, parter. 50103

Obiady prywatne, zdrowe. Solna 18, mieszkania 4. 50122

Obiady prywatne, dla trzech przyzwoitych osób. Kiosk, Długa, róg Wązkiej. 2205r

Piękne kapotki specjalnie do teatru, oraz inne gustowne i niedrogie kapelusze. Jadwiga Przewóska, Niecała 10, m. 8, wprost bramy, parter. 50224

Ponterka „Orsa," biała w żółte łaty, zginęła d. 28-go b. m. Odprowadzić na Chmielną 28, mieszkania 4, za sowitą nagrodą. Nieprawy posiadacz poszukiwany. 50099

Poszukuje towarzyszki do wspólnej nauki modniarstwa, od stycznia 1895. Bracka 9, m. 3, parter, drzwi na prawo. 49932

Tanio perskie i kaukazkie dywany, perska roślinna farba do farbowania włosów. Dostać można: Zielna 16, m. 10. 49564

Wyprzedaż szlafroków po rs. 3 i bluzek od poniedziałku,—oraz palto damskie na oposach, na osobę szczupłą. Chmielna 31, mieszk. 2, parter. 50056

Wyżymaczki specjalnie z największą dokładnością naprawia zakład mechaniczny: Krucza 44. 49883

Za rogatkami Marymonckiemi, młyn parowy Słodowiec, Julja Fabisiak. Przyjmę dziecko do piersi, pokarm świeży. 49827

***) Najmodniejsze** kolje kwiatowe, jakoteż palmy, latanje, tanio u Wandy Siwińskiej: Krakowskie-Przedmieście 61. 50144

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Декабря 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)